Wydanie 0
Rok LIII Nr 278 (15353)
4,20 ZŁ W TYM 8%VAT
Nr ISSN 0137-9259
Nr indeksu 350370
Piątek 27 listopada 2020
magazyn

NOWOŚCI

DZIENNIK TORUŃSKI

DZIŚ 40 STRON

KORONAWIRUS RAPORT

zakażeni kraj (+ 16 690)	941 112
zmarli kraj(+580)	15 568
zakażeni region (+1207)	52 724
wyzdrowienia kraj (+25 342)	494 869

DANE Z DNIA 26.11.2020, GODZ. 10.30

Polskie pielęgniarki są na skraju wytrzymałości
STRONY 13 I 17

Szok po tragicznej śmierci pracownika w toruńskim salonie meblowym Agata
STRONA 6

Magda Gessler robi w Toruniu kaukaską rewolucję. Ma być smakowicie
STRONA 5

Grał, jak chciał, i żył, jak chciał. Aż do samego końca. Świat wspomina Diego Maradonnę
STRONA 20

Wciąż ciężka sytuacja z powodu pandemii w toruńskich szpitalach
STRONA 4

Jerzy Antczak o swoich „Nocach i dniach" oraz o swojej żonie
STRONA 23

FOT. JACEK SMARZ

Tak dla nas wypatrzyli choinkę

Jak tegoroczna choinka „Nowości" prezentuje się w całej okazałości, zobaczyć można na str. 4. A na własne oczy już we wtorek, kiedy piękne drzewo, jak zwykle z Nadleśnictwa Golub-Dobrzyń, stanie obok Kopernika

eprasa.pl b91f50441e

Pogoda w regionie

Dzisiaj

7°C
3°C

Imieniny obchodzą dzisiaj: **Wirgiliusz, Angelika**
jutro: **Lesław, Grzegorz, Jakub**

Sobota 4°C 1°C

Niedziela 2°C -1°C

Poniedziałek 2°C -3°C

Uwaga, w sobotę możliwe przelotne opady śniegu

FOT. JACEK SMARZ

BĘDĄ NOWE STACJE ROWERU MIEJSKIEGO

Pytamy...

Marcina Jeża, dyrektora do spraw rozwoju i marketingu w firmie BikeU z Warszawy, która jest operatorem systemu Torvelo, czyli roweru miejskiego w Toruniu.

Tegoroczny sezon na rower miejski skończy się tuż przed świętami. Jak Pan go podsumuje?

Tak, kończy się dokładnie 23 grudnia. Zainteresowanie rowerem miejskim cieszy. W tym roku do połowy listopada odnotowaliśmy 150 tys. wypożyczeń. Biorąc pod uwagę, że przez jakiś czas ze względów epidemicznych nie było można korzystać z roweru, jest to dobry wynik. Natomiast od czasu, gdy 1 sierpnia 2019 roku uruchomiliśmy w Toruniu stacje Torvelo, odnotowano już prawie 300 tysięcy wypożyczeń i niemal 17 tysięcy zalogowanych użytkowników.

Latem informował Pan, że rowery są masowo dewastowane, wyrywane ze stacji i niszczone. Jak jest teraz?

Znacznie lepiej. Mam nadzieję, że nie będzie więcej dochodziło do aktów takiego skrajnego wandalizmu. Dla przykładu podam tylko, że jeden z rowerów został zrzucony z wiaduktu. Zniszczenia były tak duże, że nadawał się jedynie do likwidacji. Na szczęście liczba tych incydentów bardzo zmalała. Myślę, że pomogły tu zgłoszenia każdej dewastacji na policję oraz monitoring miejski, który pozwalał wytropić sprawców. Sytuacje niewłaściwego korzystania z rowerów miejskich zgłaszali też sami mieszkańcy Torunia. Dzięki temu udało się przerwać działania wandali. Mogę powiedzieć, że obecnie 99 procent użytkowników systemu Torvelo korzysta z jednośladów w sposób prawidłowy i regulaminowy.

Czy w nowym sezonie czekają nas jakieś zmiany w systemie? Czego mogą oczekiwać torunianie?

Po zimowej przerwie rower miejski wystartuje 14 lutego 2021 roku. Na tę chwilę nie przewidujemy żadnych modyfikacji, jeśli chodzi o same rowery. W planach na nowy rok jest jednak utworzenie sześciu nowych stacji na terenie Torunia. Decyzje, gdzie się one znajdą, jeszcze nie zapadły. Trwają ustalenia, gdzie nowe stacje byłyby najbardziej potrzebne. Wiemy, że mieszkańcy Torunia mają swoje ulubione stacje. Zdecydowanym liderem jest wypożyczalnia przy placu Rapackiego oraz stacje przy Wałach Generała Sikorskiego koło Urzędu Miasta i przy ul. Broniewskiego obok Tesco. ©℗

Rozmawiała Justyna Wojciechowska-Narloch

ZADZWOŃ I ZAMÓW PRENUMERATĘ „NOWOŚCI"

56 451 91 04

Prenumeratę „Nowości" można zamówić także za pośrednictwem internetu

Hamlet, żaden miękiszon. Za to UMK lepsze od USA

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Minął tydzień

To już nie tydzień, a kilka tygodni minęło od amerykańskiego głosowania. Tego, które sprawia, że ostatecznie żegnamy się z Fortem Trump. Tym, do którego były też przecież przymierzane okolice Torunia. Co prawda ludzie prezydenta Dudy twierdzą, że nigdy nie było o takim forcie mowy, że to była jedynie metafora, ale nie tylko poeta pamięta. W każdym razie został nam tylko kemping Tramp.

Co do Ameryki i prezydenta Trumpa, to naprawdę szczerze cieszyć się wypada, że wybory rektora na UMK tak zgrabnie przebiegają. Tu nikt kart nie gubi i wyniku nie podważa, jak w wyborach prezydenta USA. A przypomnieć nie zaszkodzi, że wyłaniany jest on przecież na podobnych zasadach, jak rektor UMK. I tak to UMK zdobył przewagę nad USA.

A co tam, panie i panowie, w polskiej i lokalnej polityce? Najciekawiej jest oczywiście w obozie rządzącym. Zapomnieć o sobie nie daje choćby poseł Kałużny od ministra Ziobry od sprawiedliwości. Co prawda nazwisko ma na „Ka", ale do słynnego tercetu Ka-Ka-O niewdzięczne ogólnopolskie media go nie zapisały (są w nim jego partyjni koleżkowie, posłowie Kanthak i Kaleta - no, i Ozdoba rzecz jasna). Występuje więc poseł Kałużny solo, najczęściej w bardzo zaprzyjaźnionej z jego partyjką TVP Info. Niedawno perorował tam choćby o akcjach ulicznych i reakcjach policji. Puentując - stwierdził, że jeśli ktoś niewinny dostał pałą, to trudno, a jeśli oberwał winny, to szkoda, że nie dostał drugi raz, a tak w ogóle, to go to nie interesuje, bo on chce pracować dla Polski. Żaden więc z niego miękiszon, jak mawia jego polityczny szef. Za to trzeba było sprawdzić, czy to aby nie pomyłka w kanałach telewizyjnych - czy poseł aby na pewno w TVP Info występuje, a nie w TVP Seriale, w którym w kółko „Ranczo" puszczają. A akurat ostatnio znów szły te serialowe odcinki, w których ekswójt Kozioł stał się senatorem, i na każde pytanie ma tę samą odpowiedź o swojej pracy dla narodu i Polski. Czyli jak poseł Kałużny.

Nie serialową, ale teatralną rolę znalazł z kolei dla siebie eksminister Ardanowski od rolnictwa, cały czas posłem z Torunia i okolicy będący. Taki niby był twardy w sporze o zwierzęta z prezesem Kaczyńskim, aż zaczął hamletyzować. Odpowiedź na słynne pytanie „być albo nie być" wyłożył w tym tygodniu w internetach. Owszem, po rozmowie z prezesem pozostał przy swoich poglądach „zwierzęcych", choć nie zgadza się z nim w tym temacie fundamentalnie. Ma go za człowieka „o umyśle strategicznym", ale otoczonego fatalnymi partyjnymi doradcami. Ostatecznie poseł Ardanowski postanowił być - w PiS konkretnie, więc koła nowego w Sejmie nie tworzy, bo „ręki do upadku rządów prawicowych w Polsce nie przyłoży". No nic, pozostaje tylko czekać, jak teatr któryś eksministrowi rolę Hamleta zaproponuje. Oczywiście zaraz po odmrożeniu.

Aż trzeba było sprawdzić, czy to nie pomyłka - czy to na pewno TVP Info, a nie TVP Seriale, w którym w kółko „Ranczo" puszczają

FOT. ANDRZEJ BANAS

Uliczne akcje i policyjne reakcje to jeden z głównych tematów politycznych dyskusji w ostatnich tygodniach

A co tam w opozycji? Do głównej siły w niej, czyli tej spod szyldu PO, ciągle ktoś ma uwagi. A to, że tylko reaguje na to, co się dzieje i nie wychodzi z własnymi pomysłami. Albo że w temacie aborcji jest jak ten eksprezydent - za, a nawet przeciw, a jak trzeba, to i tak wstrzyma się od głosu. W Toruniu do kontrataku przeszedł więc poseł Lenz, w towarzystwie innych parlamentarzystów - zauważyć wypada. Razić wroga zaczęli czarną księgą rządów PiS i poprawkami do budżetu państwa. Obowiązek spełnili, licząc, że to publikę porwie. Naprzeciw jej manifestującej części nieco odważniej spróbowali za to wyjść ludzie PO z Rady Miasta. Wysmażyli więc oświadczenie wspierające - ogólnie temat ujmując - strajk kobiet. To, że radni PiS go nie poparli - oczywiście nie dziwi. Ci od prezydenta Zaleskiego też tego nie zrobili na piśmie, bo zachowali ostrożność typową dla swego wodza, choć pewnie niejednego ręka świerzbiła. Za to z tym, że nie wszyscy ludzie PO oświadczenie poparli, wyszło słabo i tylko kolejny zapas amunicji krytykom tej opozycyjnej siły dało. ©℗

W SOBOTĘ Z „NOWOŚCIAMI"

Barbara Kurdej-Szatan

Basia wychowała się na deskach opolskiego amfiteatru. Jej mama była dyrektorką tamtejszego ośrodka kultury, któremu podlegała słynna scena. Nic dziwnego, że początkowo dziewczynka chciała być piosenkarką. Zbierała autografy gwiazd, rozwoziła po mieście rowerem zaproszenia dla VIP-ów, oglądała koncerty zza kulis. Mama zapisała ją więc do szkoły muzycznej, gdzie Basia uczyła się gry na wiolonczeli. Potem śpiewała w chórze - najpierw w dziecięcym, a później gospel. - Maturę musiałam zdawać dwukrotnie. Pewnie wiele osób pomyśli, że oblałam i udało się dopiero w poprawce. Nic z tych rzeczy. W Opolu były wtedy przecieki i władze tak się zdenerwowały, że musieliśmy pisać egzamin ponownie. ©℗

FOT. SZYMON STAWIARSKI/POLSKAPRESS

Barbara Kurdej-Szatan z mężem Rafałem

LUDZIE

Bez Jadzi Barańskiej nie byłbym nawet w połowie tu, gdzie jestem! Albo po prostu padłbym po drodze z uwagi na skłonność do spożywania mocnych trunków.

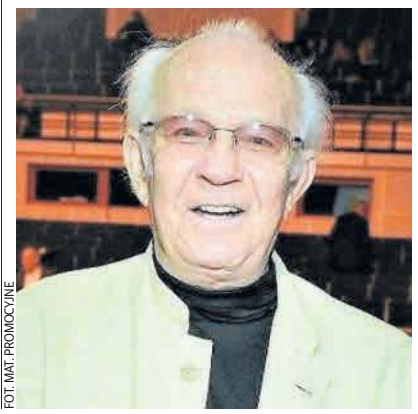

FOT. MAT. PROMOCYJNE

Jerzy Antczak, reżyser nominowanych do Oscara „Nocy i dni"
Strona 23

eprasa.pl b91f50441e

REKLAMA
009944817

HIV NIE DA SIĘ ROZPOZNAĆ PO WYGLĄDZIE

Średnio przez 8 – 10 lat
można żyć z wirusem HIV
bez żadnych objawów zakażenia.

Aby wykryć zakażenie HIV należy wykonać

test w kierunku HIV

Dowiedz się więcej na aids.gov.pl

Ministerstwo Zdrowia

Krajowe Centrum ds. AIDS
Agenda Ministra Zdrowia

eprasa.pl b91f50441e

Piękna choinka z golubsko-dobrzyńskich lasów stanie na toruńskim rynku we wtorek

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskapress.pl

Choinka „Nowości"

Zielony to kolor nadziei. W takim razie tej zieleni na Rynku Staromiejskim nie zabraknie. Nasi choinkowi przyjaciele jak zwykle stanęli na wysokości zadania. Piękny świerk z Nadleśnictwa Golub-Dobrzyń powinien dotrzeć do Torunia we wtorek.

W Nadleśnictwie Golub-Dobrzyń zrobiło się już zimowo. Otwarte przestrzenie wybielił szron, między drzewami jednak wciąż jest zielono. W takich pięknych okolicznościach przyrody wybraliśmy się w czwartek na poszukiwanie idealnej choinki, która ozdobi Rynek Staromiejski w Toruniu.

Jak takie poszukiwania wyglądają? Naturalnie nie zwiedzaliśmy całego nadleśnictwa, bo tam drzewa szumią na powierzchni 16 tysięcy hektarów, do świąt raczej więc byśmy nie zdążyli. Współpraca między „Nowościami" i nadleśnictwem, której miasto co roku zawdzięcza choinkę w sercu starówki, trwa już jednak od ponad 30 lat, leśnicy wiedzą, że w grudniu będzie trzeba wyekspediować nad Wisłę jakąś zieloną piękność, więc rozglądają się za kandydatkami przez cały czas. Ze szczególnym zapałem podchodzi do tego Hubert Mazurek, leśniczy z Cieszyn. Ile to już choinek nam znalazł? On sam nie jest pewien, my też nie. Kolejny raz wybraliśmy się zatem do Cieszyn, aby zobaczyć, czym nas tym razem leśnicy ucieszą.

- Ta choinka byłaby idealna, ale jej czubek zasłoniła rosnąca obok brzoza, przez co się wygiął - zastanawia się Aleksandra Soborska-Gnap z Nadleśnictwa Golub-Dobrzyń, która była naszą przewodniczką podczas czwartkowej eskapady.

Kolejny z oglądanych świerków prezentował się idealnie, jednak choinka dla Torunia musi mieć nie tylko odpowiednią budowę, ale również wysokość. Stroik i stelaż, o który postarał się Urząd Miasta Torunia, pasuje na drzewa 15-metrowe.

FOT. JACEK SMARZ

Wyszukaniem najładniejszego drzewa zajęli się leśnicy: Aleksandra Soborska-Gnap i Hubert Mazurek

FOT. JACEK SMARZ

A tak choinka „Nowości", która tradycyjnie stanie na toruńskim Rynku Staromiejskim, prezentuje się w całej okazałości

- Zaraz zmierzymy, w samochodzie mam wysokościomierz - powiedział Hubert Mazurek i popędził do zaparkowanego przy drodze auta.

Wysokość okazała się idealna, zatem to właśnie tę choinkę zobaczymy obok pomnika Mikołaja Kopernika. Drzewo, jak zawsze, przyjedzie do Torunia ciężarówką firmy eM-Tech, zaś osadzeniem świerku i robotami upiększającymi zajmą się specjaliści od zieleni z firmy Sybilscy. Pomimo pandemii i spowodowanych przez nią kryzysów, wszyscy się zaangażowali. Zielonego gościa można się spodziewać we wtorek. Na tradycyjnym miejscu ustawi ją dźwig eM-Techu, a później służby miejskie zainstalują na niej instalację świecącą.

Niech choinka cieszy oczy, jaki symbol nadziei i miły akcent na koniec bardzo niemiłego roku. ©℗

Miał zabić i podpalić. Był poczytalny?

Prawo i obyczaje

Dlaczego zginęła Magdalena Z., która w wieżowcu przy ul. Kraszewskiego w Toruniu świadczyła usługi towarzyskie jako „Zmysłowa Ines"? Śledztwo zbliża się do finału, ale podejrzany o zabójstwo gdańszczanin niebawem trafi do więziennego szpitala. Akt oskarżenia musi poczekać.

Jak przekazuje prokurator rejonowy Marcin Licznerski, konieczne jest poddanie Radosława W. obserwacji sądowo-psychiatrycznej, która potrwa przynajmniej miesiąc. Są bowiem wątpliwości co do poczytalności podejrzanego o zabójstwo mężczyzny w krytycznym dniu i co do tego, czy jest zdolny w przyszłości stanąć przed sądem.

29-letni gdańszczanin, który był klientem „Zmysłowej Ines", został najpierw standardowo przebadany przez dwóch psychiatrów. To oni przekazali prokuraturze, że stan psychiczny mężczyzny wymaga pogłębionej analizy. Stąd wniosek śledczych do Sądu Okręgowego w Toruniu i jego decyzja o tym, by Radosława W. wysłać na obserwację. Rozpocznie ją 8 grudnia. - Po niej biegli muszą mieć czas na sporządzenie wyczerpującej opinii - dodaje prokurator Marcin Licznerski, szef Prokuratury Rejonowej Toruń Centrum - Zachód.

To bardzo istotny moment w śledztwie. Prokuratura nie kryje, że w świetle zgromadzonego już naprawdę obszernego materiału dowodowego planuje zakończyć postępowanie aktem oskarżenia Radosława W. Wtedy mężczyźnie grozić będzie nawet dożywocie. Chyba, że uznany zostanie za niepoczytalnego.

Przypomnijmy, że pożar w wieżowcu przy ul. Kraszewskiego w Toruniu wybuchł 19 marca. Z mieszkania wyniesiono 28-letnią Magdalenę Z. z podtoruńskiej gminy Lubicz. Nie udało się jej uratować, a jak się później okazało - kobieta padła ofiarą zbrodni. Pożar miał tylko przykryć jej ślady. Pożar miał zacząć się od umyślnego podpalenia fotela. Potem ogień zajmował kolejne sprzęty i powierzchnie. Taki scenariusz prawdopodobnym czyni m.in. gotowa już ekspertyza biegłego z dziedziny pożarnictwa.

Zarzut zabójstwa prokuratura postawiła 29-letniemu Radosławowi W., który był tego dnia klientem „Zmysłowej Ines". Zmarła tragicznie kobieta w opisywanym mieszkaniu świadczyła usługi seksualne. Mężczyzna usłyszał też zarzut umyślnego wywołania pożaru zagrażającego wielu ludziom i mieniu dużej wartości oraz posiadania narkotyków. Został tymczasowo aresztowany.

Do tej sprawy zatrzymano również Josifa D., obywatela Rumunii. Wiele wskazuje na to, że to sutener, dla którego „na domówce" przy ul. Kraszewskiego pracowała Magdalena Z. - Wobec tego podejrzanego wciąż aktualne są zarzuty zacierania śladów przestępstwa, sutenerstwa oraz kierowania pojazdem mechanicznym wbrew zakazowi sądowemu.

Tymczasowy areszt został mu uchylony przez Sąd Okręgowy w Toruniu, który nie zastosował przy tej okazji żadnych innych środków zapobiegawczych, takich jak zakaz opuszczania kraju czy dozór policji - przekazuje prokurator.

Dlaczego zginęła „Zmysłowa Ines"? Śledczy mówią o kłótni na temat usługi seksualnej i zapłaty, do której prawdopodobnie doszło krytycznego 19 marca.

Prokuratura liczy, że zamknie śledztwo aktem oskarżenia w pierwszym kwartale 2021 roku. Oskarżenie objęłoby dwie osoby: Radosława W. oraz Josifa D. ©℗

Małgorzata Oberlan

Ciężka sytuacja w toruńskich szpitalach

Epidemia

Ostatniej doby zmarło w Polsce 580 osób zakażonych koronawirusem. W kujawsko-pomorskim odnotowano 24 zgony, w tym cztery mieszkańców Torunia. W mieście w czwartek przybyło kolejnych 139 osób z Covid-19. W Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym wstrzymano większość zabiegów planowych, a w miejskiej lecznicy nadal zamknięta pozostaje chirurgia.

Jak podaje internetowy Serwis Rzeczypospolitej Polskiej, 26 listopada w kraju odnotowano 16 tys. 687 nowych zakażeń. W kujawsko-pomorskiem było ich 1207. W naszym regionie najwięcej nowych chorych jest w Bydgoszczy – 205 i Toruniu – 139. W powiecie toruńskim zachorowały 73 osoby. W województwie zmarło 24 chorych, z czego czworo to mieszkańcy Torunia.

Poważna sytuacja epidemiczna przekłada się na funkcjonowanie toruńskich szpitali.

- Wojewódzki Szpital Zespolony w Toruniu dysponuje obecnie we wszystkich trzech lokalizacjach - Szpital Zakaźny, Szpital Dziecięcy i Szpital Wielospecjalistyczny - 161 łóżkami dla pacjentów z Covid-19, w tym 8 z możliwością podłączenia do respiratora. Obecnie hospitalizowanych jest 100 pacjentów, w tym 5 w stanie ciężkim, podłączonych do respiratora - informuje doktor Janusz Mielcarek, rzecznik Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego. - Największym problemem jest niewątpliwie brak kadry medycznej. Absencja spowodowana głównie izolacją i kwarantanną wynosi średnio kilkanaście procent. Większość zabiegów planowych jest wstrzymana, ale wzrosła liczba wykonywanych zabiegów w trybie pilnym, głównie ze względu na zamykanie oddziałów szpitali powiatowych lub przekształcanie ich w szpitale covidowe.

Poprawiła się natomiast sytuacja w Specjalistycznym Szpitalu Miejskim przy ul. Batorego. Zamknięty pozostaje jedynie oddział Chirurgii Ogólnej i Onkologicznej. Pozostałe oddziały funkcjonują normalnie. Planowe przyjęcia na hospitalizację są realizowane. Szpital jednak odmawia podania choćby szacunkowych danych na temat personelu, który jest w izolacji bądź kwarantannie. - Nie widzę podstaw do przekazywania informacji na temat liczby osób z personelu skierowanych na kwarantannę lub izolację. Liczby te ulegają ciągłym zmianom - napisała do naszej redakcji Kamila Chyzińska, rzeczniczka lecznicy przy ul. Batorego. ©℗

JWN

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

W szpitalu na Bielanach największym problemem są braki kadrowe. Część personelu jest w izolacji i na kwarantannie

eprasa.pl b91f50441e

Kaukaska rewolucja na Łaziennej

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Gastronomia

Wczoraj Magda Gessler zakończyła „Kuchenne rewolucje" w Toruniu. Restauracja ze wschodnią kuchnią, nową nazwą „List z Kaukazu" nakarmić ma po królewsku klientów w warunkach pandemicznych. Gwiazda natomiast zachwyca kolejną etno stylizacją.

FOT. JFB MAGDA GESSLER

Magda Gessler zabrała się już za szóstą toruńską restaurację

Dobiegają końca już szóste „Kuchenne rewolucje", które znana restauratorka Magda Gessler przeprowadza w Toruniu. Tym razem rewolucjonizuje restaurację ze smakami krymskimi, działającą w zabytkowej kamienicy przy ul. Łaziennej 13. Dotąd lokal nazywał się „Baku". Od dziś natomiast to „List z Kaukazu", o czym informują nowe szyldy.

Co się zmieniło? Rewolucję relacjonujemy Czytelnikom dzień po dniu. Poniedziałek oznaczał wieczorną wizytę Magdy Gessler, smakowanie m.in. sztandarowych chaczapuri i naprawdę gorące emocje. Szefowa kuchni Natalia Michajłowa, rodem z Odessy oraz syn jej męża - Norbert Gackowski - naprawdę musieli momentami z pokorą pochylić głowy. Ostatecznie jednak znaleźli uznanie w oczach kulinarnego autorytetu.

„Ciężki dzień za nami. Zespół daje radę. Szczerze podziwiam!" - napisała Magda Gessler na swoim Facebooku, opatrując post zdjęciem z wnętrza lokalu. Jej fanów wprost zachwyciła etniczna stylizacja (kolejna!), w której zaprezentowała się w Toruniu. Feeria barw, etniczna biżuteria, niecodzienne elementy stroju (np. gorset) - zrobiły wrażenie. Post błyskawicznie polubiły prawie dwa tysiące osób, a setka zasypała restauratorkę komplementami.

We wtorek przechodnie już podglądali przez wielkie witryny, co się dzieje we wnętrzu. A działo się wiele! Lokal przeszedł metamorfozę wizerunkową. Turkus i złoto w wystroju, tak jak na nowych szyldach, wiodą tu teraz prym. Zamysł był taki, by kolorystyka i wzornictwo były spójne z dekoracjami zabytkowych, pięknie zdobionych sufitów. Zmieniło się też umeblowanie, głównie w sali drugi, w głębi.

Co jednak najważniejsze, cenne uwagi Magdy Gessler udoskonalić mają menu „Listu z Kaukazu". Chaczapuri, chinkali, dania z bakłażana czy ukraiński barszcz i tak były tu chwalone. Powstały jednak zaledwie rok temu lokal musi działać obecnie poprzez „dowozy" i „wynosy". Dania muszą być do tego wyzwania przygotowane. Wczoraj wieczorem zamiast finałowej kolacji w lokalu, odbyć się miała degustacja pyszności z wyjściem „na zewnątrz". To sposób na pandemiczne obostrzenia. Oczywiście, był przy tym nasz fotoreporter.

-Będzie wszystko udoskonalane. Teraz pokażemy pełnię naszych możliwości - zapewniają Norbert Gackowski i Natalia Michajłowa, współprowadzący restaurację. To jednak, czy lokal zda egzamin w oczach Magdy Gessler okaże się dopiero, gdy zgodnie ze scenariuszem „Kuchenne rewolucje" wrócą do Torunia po kilku tygodniach. Po to, by dokonać testu i wydać wyrok: rewolucja zaliczona lub nie.

Magda Gessler z ekipą „Kuchennych rewolucji" odwiedzała Toruń już pięciokrotnie. Obecna wizyta jest szóstą.

Wcześniej zajmowała się m.in. restauracją „Pod Arsenałem" przy ul. Dominikańskiej 9 w Toruniu i „La Nonna Siciliana" przy ul. Łaziennej 24. Ta rewolucja to ewidentny sukces. Włoska restauracja cieszy się popularnością wśród torunian i turystów, a Magda Gessler zagląda do niej przy okazji praktycznie każdego pobytu w Toruniu. Dwa lata temu jej ekipa zajęła się także lokalem „Żar Tandoori", przy Małych Garbarach 26. ©℗

MATERIAŁ INFORMACYJNY OPPO

019949893

Smartfony i smartwache OPPO na Black Friday – łap okazję!

Podczas Black Friday producenci i sieci handlowe szykują promocje, które pozwolą zaoszczędzić nawet kilkaset złotych. Jeśli smartfon lub smartwatch to Twój planowany zakup – koniecznie rozważ propozycje OPPO.

Black Friday zdobywa coraz większą popularność nad Wisłą. W USA to przy której miliony Amerykanów szturmują sklepy, zwłaszcza te z elektroniką i AGD, aby zdobyć wymarzone produkty z dużymi upustami. W Europie mamy więcej czasu na podjęcie decyzji i same zakupy, bo sieci handlowe gwarantują niższe ceny przez kilka lub nawet kilkanaście dni na przełomie listopada i grudnia, dlatego to idealny moment na wybranie prezentów. Lepiej nie liczyć z kolei na to, że uda nam się zrealizować plany na świąteczne zakupy w tygodniu przedświątecznym. Sklepy znów mogą zostać zamknięte, firmy kurierskie już nie nadążają z dostawami. Jak to z promocjami - i te na Black Friday bywają różne. Ale pojawiają się też prawdziwe rodzynki. W tym kontekście wzięliśmy pod lupę ofertę OPPO. Ów producent nowoczesnych urządzeń mobilnych szturmem podbił półki w sieciach handlowych, a przede wszystkim serca polskich użytkowników.

Przeceny w okresie Black Friday objęły nie tylko linię

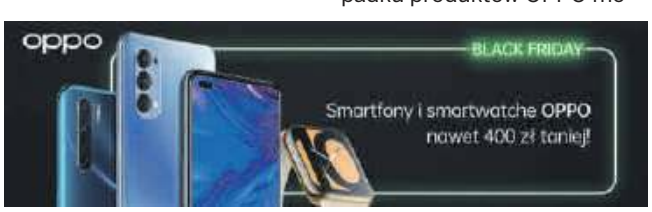

ekonomiczną smartfonów OPPO. To dobra wiadomość, dla wszystkich, którzy ostrzą sobie zęby na imponujące flagowce tej marki, z serii Reno. Za Reno3, który zaskarbił sobie serca wymagających użytkowników na całym świecie, zapłacimy teraz niespełna 1200 zł, oszczędzając aż 300 zł. Promocją został objęty także najnowszy OPPO Reno4, który dopiero niedawno miał swoją premierę w Polsce. zapłacimy za niego 1499 zł zamiast 1899 zł.

Prawie o 1/3 obniżona została w okresie Black Friday cena wybranych modeli z popularnej serii OPPO A. Przy zakupie A72 zaoszczędzimy aż trzysta złotych, a A91 to aż czterystu złotych w kieszeni. Telefony kosztują teraz odpowiednio 799 oraz 899 złotych. Czym charakteryzują się oba modele? Jak zwykle w przypadku produktów OPPO możemy liczyć na nowoczesne, eleganckie wzornictwo oraz solidność wykonania. Oba wyposażone są w doskonałe ekrany oraz baterie z szybkim ładowaniem. Atutem A72 jest zastosowany przez OPPO ColorOS zindywidualizowany i bezpieczny system operacyjny oparty na najnowszym Androidzie 10.

Z kolei A91 to bardzo interesująca propozycja dla młodych, ale już wymagających użytkowników. Również on charakteryzuje się świetnym stosunkiem jakości do ceny. Teraz, gdy za urządzenie zapłacimy aż czterysta złotych mniej, argument ten zyskuje jeszcze większą moc. Model A91 to wzorcowe wykonanie oraz doskonały ekran AMOLED, który pozwala podwójnie cieszyć się jakościowymi zdjęciami wykonanymi poczwórnym, wspieranym AI aparatem. Jakość zdjęć oraz filmów to jeden z większych atutów OPPO A91.

Dzięki ofertom przygotowanym z myślą o Black Friday, także za najbardziej przystępny cenowo smartfon OPPO A12 zapłacimy aż o 150 zł mniej niż w standardowej ofercie. Urządzenie wyposażone jest w wydajną baterię, czytnik linii papilarnych, czterordzeniowy procesor i podwójny tylni aparat. Ta doskonała propozycja dla początkujących użytkowników kosztuje teraz w podstawowej wersji 3 GB RAM 32 GB pamięci na pliki zaledwie 399 zł. Pojemniejsza wersja z 4GB RAM i 64GB ROM kosztuje 499 zł.

Na koniec prawdziwa gratka dla fanów inteligentnych zegarków. OPPO z okazji Black Friday obniżyło również ceny swoich smartwatchy: o 200 zł w przypadku mniejszego zegarka o tarczy 41mm oraz aż o 300 zł w przypadku jego większego brata o wymiarze 46mm. Smartwatche, które kosztują teraz odpowiednio 799 i 999 złotych, to doskonałe prezenty dla wszystkich, którzy cenią sobie swobodę. Dzięki, m.in., wsparciu płatności mobilnych i innym przydatnym funkcjom zostały okrzyknięte najlepszymi smartwatchami z Androidem!

Wszystkie oferty obowiązują w największych sieciach detalicznych i strefie marki na Allegro, ale trwają jedynie do 30.11.2020!

Dodatkowo, w ramach Black Week na Allegro wyraźnej obniżce uległa cena najnowszego smartfonu OPPO A73 4/128 GB. Zapłacimy za niego 799 zł, czyli o 400 zł mniej niż zwykle.

Black Friday z OPPO

w ofercie telekomów:

T-Mobile

Dla klientów indywidualnych:
- OPPO A53 za 1 zł na start (zamiast 179) zł w taryfie M za 75 zł/mc z nielimitowanymi usługami komunikacyjnymi i internetem bez limitu danych
- OPPO A72 za 1 zł na start (zamiast 179) w pakiecie S z nielimitowanymi rozmowami i SMS-ami oraz 8 GB internetu.
- OPPO A31 za 1 zł na start (ze 149zł) w ofercie MIX za 40 zł.

Dla biznesu:
- OPPO A31 za 49 zł na start (zamiast 99 zł) w ofercie Magenta Biznes za 60 zł miesięcznie,
- OPPO Reno4 Lite za 99 zł na start (zamiast 199 zł) w ofercie Magenta Biznes S za 90 zł miesięcznie,
- OPPO Watch 46 mm za 9 zł na start (zamiast 99 zł) w ofercie Magenta Biznes S w kwocie 80 zł na miesiąc.

W ofercie T-Mobile zainteresowani otrzymają ponadto model OPPO A72 bez umowy po obniżce z 980 zł do 820 zł.

Rabaty w Play

Black Week w Play potrwa do 3 grudnia. W tym czasie przecenione będą modele, które kupimy bez abonamentu:
- OPPO Reno4 Lite (do 1299 zł), • OPPO A91 (do 999 zł),
- OPPO A31 (699 zł) • oraz smartwatch OPPO 46 mm (999 zł).

Rabaty czekają również na klientów abonamentowych:
- OPPO Reno4 Z 5G za 1 zł na start (zamiast 69 zł) • OPPO A52 za 1 zł na start (zamiast 39 zł)
- OPPO A53 za 1 zł na start (zamiast 59 zł) • OPPO A91 za 1 zł na start (zamiast 99 zł)
- OPPO A31 za 1 zł na start (zamiast 89 zł)

(ceny w abonamencie 135 zł/mc)

eprasa.pl b91f50441e

Śmierć pracownika w salonie Agata Meble! Osierocił troje dzieci

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Tragedia

41-letni Andrzej Woźniak zginął tragicznie w pracy w salonie Agata Meble w Toruniu. W wypadku brał udział samochód dostawczy. Osierocił troje małych dzieci. Koledzy znanego hokeisty ogłosili zbiórki, by wesprzeć rodzinę na Boże Narodzenie. Dziś pogrzeb.

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Andrzej Woźniak miał liczne grono znajomych. Są oni wstrząśnięci jego odejściem

Andrzej Woźniak był znanym i lubianym sportowcem amatorem - grał w hokeja. Sympatią cieszył się też w pracy - w niedawno otwartym salonie Agata Meble przy ul. Olsztyńskiej. Zmarł tragicznie wskutek wypadku przy pracy właśnie - w piątek, 20 listopada.

- Umarłam razem z Tobą - napisała wczoraj na facebookowym profilu Andrzeja jego żona.

Jak doszło do tragedii?

Dramat tej rodziny jest po prostu niewyobrażalny. Torunianin miał zaledwie 41 lat. Osierocił troje małych dzieci. W żałobie pogrążone jest też jego rodzeństwo. Nieszczęście dotknęło także krewnych oraz liczne grono przyjaciół zmarłego.

Śledztwo w sprawie tego zdarzenia prowadzi Prokuratura Rejonowa Toruń - Wschód. Śledczy muszą sprawdzić, czy mogło dojść do narażenia przez pracodawcę życia pracownika i wypadku pracowniczego ze skutkiem śmiertelnym (art. 220 par. 1 oraz 155 Kodeksu karnego).

Na wstępnym etapie

- Postępowanie jest na wstępnym etapie. Celem naszym jest ustalenie przebiegu, okoliczności i przyczyn wypadku oraz tego, czy i kto zawinił - wyjaśnia prokurator Joanna Becińska, zastępca prokuratora rejonowego.

Z uwagi na dobro postępowania śledczy udzielają skromnych informacji. Do tragicznego wypadku z udziałem samochodu dostawczego doszło na terenie salonu przy ul. Olsztyńskiej w piątek, 20 listopada. Prokuratura zawiadomienie o dramacie przyjęła około godziny 13.00. Zmarły był formalnie pracownikiem Agaty.

Wypadek przy pracy

Zdarzenie zostało zakwalifikowane jako śmiertelny wypadek przy pracy. A to oznacza, że równolegle badane jest przez PIP i prokuraturę. Pozyskane w dwóch postępowaniach informacje są przez służby wzajemnie sobie udostępniane. Celem prokuratorskiego śledztwa jest odpowiedź na pytanie, czy pracodawca naraził życie pracownika na przykład źle organizując pracę czy poprzez zaniechanie nadzoru. Albo też - czy na przykład kierowca wspomnianego samochodu nie dopuścił się nieumyślnego spowodowania śmierci. Za pierwsze z przestępstw grozi do 3 lat więzienia, za drogie - do lat 5.

> **Celem naszym jest ustalenie przebiegu, okoliczności i przyczyn wypadku oraz tego, czy i kto zawinił**
> Prokurator Joanna Becińska

Według nieoficjalnych informacji, jakie pozyskaliśmy od osób biorących udział w akcji ratowniczej, pracownik był w takim stanie, że szans na ocalenie mu życia absolutnie nie było.

Osierocił troje dzieci

Andrzej Woźniak pochowany zostanie dziś na cmentarzu św. Jerzego. Uroczystości pogrzebowe rozpoczną nabożeństwem o godz. 13.00 w kościele pw. Wniebowzięcia NMP, by następnie przenieść się na nekropolię przy ul. Gałczyńskiego. Wiadomo, że w ostatniej drodze lubianego kolegę chce pożegnać wielu torunian. W związku z pandemią jednak wszyscy muszą pamiętać o zasadach bezpieczeństwa.

Tymczasem już od kilku dni oledzy z pracy w Agata Meble oraz znajomi ze środowiska hokejowego zbierają pieniądze, by wspomóc rodzinę zmarłego.

Na portalu Zrzutka.pl ogłoszone są dwie zbiórki: „Wsparcie dla rodziny Andrzeja" oraz „Hokejowa zrzutka na wsparcie tragicznie zmarłego kolego Andrzeja „Andre".

Szczególnie na sercu leży wszystkim los dzieci.

- Zbliżają się święta Bożego Narodzenia, niestety to będzie trudny okres dla rodziny. Dlatego my koledzy z pracy Salonu Agata chcemy wspólnie z Wami zebrać środki na prezenty których Andrzej już nie kupi dla swoich najbliższych. Niech rodzina wie i czuje, że jesteśmy z nimi - piszą koledzy z pracy, którzy zebrali już na ten cel 18,9 tys. zł choć cel był skromniejszy)

- Zawsze uśmiechnięty, fan hokeja, świetny kolega, z którym nie mieliśmy okazji się pożegnać. Trzymaj się, Andre! Jedyne, co możemy teraz zrobić, to wesprzeć rodzinę naszego tragicznie zmarłego Kolegi - tak z kolei piszą znajomi sportowcy (zebrali już 3,6 tys. zł choć i tutaj cel był skromniejszy).

Można wesprzeć

Wszystkim, których los osieroconych dzieci Andrzeja Woźniaka leży na sercu, zachęcamy do wsparcia tych akcji.

Ich organizatorzy to osoby godne zaufania. Każda złotówka trafi do rodziny zmarłego jeszcze przed Bożym Narodzeniem. Zbiórki prowadzone są na portalu zrzutka.pl. ©℗

Sylwester bez fajerwerków i wspólnej zabawy

Przed Nowym Rokiem

Paulina Błaszkiewicz
paulina.blaszkiewicz@polskapress.pl

W Polsce nie ma oficjalnego zakazu używania fajerwerków i petard w noc sylwestrową. Wiele miast na czele z Toruniem zrezygnowało już z tej atrakcji ze względu na dobro zwierząt. Okazji do użycia tego typu wyrobów mogą też nie mieć inne miasta, które po kolei odwołują miejskie imprezy sylwestrowe.

FOT. JACEK SMARZ

Deszcz konfetti pojawił się podczas sylwestra w 2019 roku

Niemiecki rząd zapowiedział, że zamierza zatwierdzić rozporządzenie, które mówi o zakazie używania fajerwerków oraz petard w sylwestra i Nowy Rok. Powodem tej decyzji jest nie tylko jest pandemia. Oczywiście chodzi też o to, by skłonić ludzi do pozostania w domach w okresie świątecznym, ale też by odejść od świętowania końca roku, w wyniku którego przy użyciu fajerwerków dochodzi do wielu wypadków.

W Polsce zakazu używania fajerwerków i petard jeszcze nie ma. Zgodnie z prawem w naszym kraju tego typu wyrobów można używać tylko 31 grudnia i 1 stycznia, ale w związku z pandemią zakaz w każdej chwili może zostać wprowadzony. Wiele miast nie musi jednak czekać na decyzje rządu w tej sprawie, bo te już dawno zapadły na szczeblu lokalnym.

Z pokazu sztucznych ogni w sylwestra zrezygnowały już takie miasta jak m.in. Warszawa, Olsztyn, Szczecin, Gdańsk, Częstochowa i Toruń, gdzie fajerwerki były atrakcją sylwestrowej nocy po raz ostatni w 2018 roku. W 2019 roku zamiast petard były laserowe pokazy i deszcz konfetti. Warto podkreślić, że miasta rezygnowały z fajerwerków głównie z powodu zwierząt, które bardzo cierpią w czasie ostatnich dni roku. Apelowali o to aktywiści działający na rzecz zwierząt. Na Facebooku jest nawet akcja „Nie strzelam w Sylwestra", którą popiera tysiące ludzi.

Polski rząd ogłosił już plan walki z epidemią na najbliższe 100 dni. W planie są też obostrzenia dotyczące świąt w grudniu, a jednym z najważniejszych jest ograniczenie do 5 osób przy wigilijnym stole (nie dotyczy domowników). Należy więc przypuszczać, że Polacy nie będą też mogli spędzać sylwestra w większym gronie. Na pewno nie będzie też imprez miejskich na świeżym powietrzu.

- W tym roku, ze względu na zagrożenie epidemiczne, prezydent zdecydował, że wydarzenie nie odbędzie się, gdyż jego organizacja niosłaby dla mieszkańców za duże ryzyko rozprzestrzeniania się koronawirusa - informowała Anna Kulbicka- Tondel, rzeczniczka prezydenta Torunia już w październiku.

> **Ze względu na zagrożenie epidemiczne, prezydent zdecydował, że wydarzenie nie odbędzie się**
> Anna Kulbicka-Tondel

Podobną decyzję podjął m.in. prezydent Warszawy- Rafał Trzaskowski. Miasta rezygnując z organizacji sylwestrowych imprez mogą też zaoszczędzić, ponieważ ostatnia noc w roku była zwykle najdroższa, jeśli chodzi o organizację imprez. Nie zarobią artyści, którzy występowali na miejskich sylwestrach, ich organizatorzy, czy firmy nagłośnieniowe.

Jeśli w Polsce pojawi się zakaz używania fajerwerków, petard i innych tego typu wyrobów, to nie zarobią też sprzedawcy. To jednak nie zmienia faktu, że pandemia po raz kolejny daje nam pretekst do zmian - dużych zmian, które pozytywnie wpłyną na środowisko. ©℗

eprasa.pl b91f50441e

REKLAMA

039905370

Co eksperci sądzą o najnowszym sposobie poprawiającym sprawność seksualną?

Dodatkowa OKAZJA: dla najszybszych niespodzianka GRATIS!

GIGANTYCZNA męskość nawet po 1. zastosowaniu

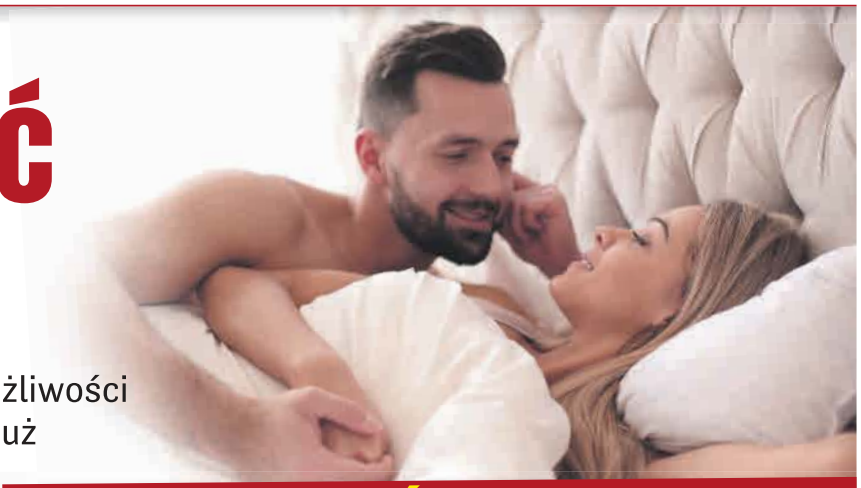

Dzięki przełomowemu odkryciu australijskich naukowców Twoje możliwości seksualne i wytrzymałość w sypialni mogą zwiększyć się 3-krotnie już 1. nocy. Nowatorska formuła przeznaczona do domowego użytku jest dostępna również w Polsce – pierwsze 100 osób ma szansę otrzymać bioaktywny preparat **ZA DARMO.** Wiek i sprawność fizyczna nie mają znaczenia, teraz **możesz kochać się nawet 90 minut dłużej, przeżywając niesamowitą rozkosz kilka razy z rzędu.**

ROZPAL OGIEŃ W SYPIALNI!
Imponująca męskość, długa gotowość i moc doznań za każdym razem

ZOSTAŃ JEJ... ŁÓŻKOWĄ OBSESJĄ

Czas płynie, a ogień między wami przygasł? Namiętność trzeba podsycać, a wiek, małe przyrodzenie czy słaba kondycja fizyczna w XXI wieku nie powinny być już wymówką. Dzięki rewolucyjnej formule możesz nadal odczuwać 100% satysfakcji podczas zbliżeń i dorównywać w miłosnych podbojach dwudziestolatkom. Poprawa życia erotycznego to również poprawa relacji między Wami – czy jesteś gotowy na 3 x dłuższe uniesienia, wielokrotne szczytowania i spełnienie najskrytszych fantazji?

SKONCENTROWANA DAWKA EROTYCZNEJ WITALNOŚCI DLA CIEBIE – 3 X MOCNIEJ I DŁUŻEJ

Do tej pory dużą popularnością cieszyły się chemiczne wspomagacze na potencję – na szczęście w 2020 roku, dzięki przełomowej formule opracowanej przez australijskich naukowców, już nie musisz łykać różnych dziwnych substancji, które dają marny efekt. Nowatorski żel to znacznie wygodniejsze i bezpieczniejsze rozwiązanie. W naturalny sposób pozwala wpompować do penisa nawet 3 x więcej krwi, co skutkuje wzmocnieniem potencji i pozwala zwiększyć możliwości seksualne mężczyzn w każdym wieku. Już teraz podejmij decyzję, czy chcesz dalej szukać wymówek, upierając się w przekonaniu, że za Twoje łóżkowe porażki odpowiada zły los?

Niech pożądanie trwa cały rok!
Przepis na ROZPALENIE NAMIĘTNOŚCI:

1. Skorzystaj ze 100% refundacji producenta i zamów nowoczesny żel, dzięki któremu **powiększysz męskość** nawet o **6 cm już po 1. użyciu.**

2. Zaplanuj nastrojową kolację, którą zwieńczycie ognistym aktem miłosnym jak z filmu dla dorosłych. Dzięki nowej formule doznania będą silne jak nigdy wcześniej, a Ty będziesz mógł **kochać się nawet 90 minut dłużej!**

3. Kontynuuj nową namiętną tradycję i bądź gotowy 24 h na dobę do przeżywania wielokrotnych ekstaz. **Aktywnego żelu starczy na długo,** a Wasze igraszki staną się tak pikantne, jak w młodości. Cieszcie się gorącą miłością bez limitu!

Regulamin - rglmnprmcjpk.com

UWAGA! Innowacyjna metoda zawiera W 100% NATURALNY I BEZPIECZNY DLA KAŻDEGO SKŁAD.

Czy też weźmiesz w końcu sprawy w swoje ręce i zrobisz coś, by podkręcić przepływ krwi i gospodarkę hormonalną, od których zależą Twoje seksualne możliwości?

Rozmiar przyrodzenia XXL już w zasięgu ręki

Jeśli chcesz:

- Zyskać dodatkowe 6 cm długości
- Odczuwać 3 x większą przyjemność podczas intymnych zbliżeń
- Być gotowym do miłosnych uniesień 24 h/7
- Przeżywać wielokrotne, długie szczytowania (nawet 7 razy z rzędu!)
- Doprowadzić swoją partnerkę do nieziemskiej rozkoszy

WIĘKSZY CZŁONEK + 3 x DŁUŻSZA EREKCJA

W ciągu 24 h – 3 x silniejsza erekcja, lepsze ukrwienie penisa, dłuższe szczytowanie

Po 5 dobach – trwale podniesione libido, wzmocniona potencja

Po 12 dobach – olbrzymi ładunek, stała gotowość do zbliżeń, imponujące przyrodzenie (nawet + 6 cm długości)

ZABIERZ JĄ NA SZCZYT

Wyobraź sobie, że już niedługo problemy z potencją odejdą w zapomnienie, a Ty znacznie powiększysz przyrodzenie, podniesiesz libido, wydłużysz czas trwania erekcji i poczujesz się znowu jak 20-latek. Dzięki innowacyjnej formule sprawisz przyjemność nie tylko sobie, lecz również swojej partnerce – to idealny czas, żeby podarować ukochanej niesamowity seks i rozkosz, na jaką zasługuje. **Spraw, żeby robiło się jej gorąco już na sam Twój widok!**

nr 1 NA POWIĘKSZENIE MĘSKOŚCI

Prof. Axel Thomson
ekspert ds. seksuologii

Co sprawia, że nowatorska formuła jest tak skuteczna?

„Spektakularne efekty powiększenia masywności penisa są możliwe dzięki połączeniu silnie stężonych 4 substancji aktywnych (gliceryny, sorbitolu, mleczanu mentylu i wyciągu z żeń-szenia), które poprzez układ krwionośny wnikają do wszystkich ciał jamistych przyrodzenia. Stopniowo uwalniane, w pełni bezpieczne związki docierają do komórek, wzmacniają ich strukturę i zwiększają elastyczność, jednocześnie stymulując przepływ krwi oraz poszerzając naczynia krwionośne. W efekcie członek rośnie nawet o 6 cm, a ***erekcja wydłuża się nawet o 90 minut już po 1. zastosowaniu”.***

EXTRA DOZNANIA DLA NIEJ I DLA CIEBIE

Nowy preparat teraz dostępny również w Polsce. Dzięki programowi refundacyjnemu producenta pierwsze 100 osób otrzyma bioaktywny żel **ZA DARMO!** Na co jeszcze czekasz? Zadzwoń i stań na wysokości zadania.

Już 105 112 Polaków zyskało dodatkowe 6 cm długości!

Badania wykazały, że 97% mężczyzn stosujących nową formułę zaobserwowało spotęgowanie miłosnych możliwości, wydłużenie czasu erekcji (nawet o 90 minut) i zintensyfikowanie doznań. Natomiast 95% badanych potwierdza znaczne zwiększenie objętości członka już po 1. dawce.

Seks lepszy niż za młodu

„Natrafiłem na nowy żel, który ***w 1 noc uratował nasze życie erotyczne.*** *Efekty są spektakularne – jestem twardy na jedno skinienie, mogę się kochać dłużej, mocniej i kilka razy z rzędu. Moja żona Basia nigdy nie była tak zachwycona!”.*

Paweł z Łodzi, 56 lat

Przyjemność, o jakiej nawet nie śniłem

„Penis jest dłuższy dokładnie o 5,5 cm, *erekcje są silne jak nigdy przedtem, a moja o 10 lat młodsza dziewczyna mówi, że wcześniej żaden partner nie dostarczył jej takiej rozkoszy. Dzięki tej metodzie przeżywamy wspaniałe orgazmy nawet kilka razy z rzędu!”.*

Stanisław z Białowieży, 44 lata

Niesamowite – jestem twardy o 1,5 h dłużej

„Już po 1 dawce członek stał się grubszy i masywniejszy, ale co najważniejsze – ***osiągnąłem 3 erekcje z rzędu!*** *Jestem twardy i gotowy praktycznie na zawołanie. Kto by pomyślał, że w wieku 68 lat odzyskam sprawność seksualną z młodzieńczych lat”.*

Mieczysław z Legnicy, 68 lat

TURBODOŁADOWANIE SEKSUALNEJ MOCY

REKLAMOWANE W TV

Pierwsze 100 osób, które zadzwonią do **12.12.2020 r.,** otrzyma **100% REFUNDACJI OD PRODUCENTA**

Nie zwlekaj! To idealny moment by zadbać o formę!

Chcesz drugi produkt w PREZENCIE? Zadzwoń w przeciągu 5 dni!

ZADZWOŃ: 61 610 21 32

pon.-pt. 08:00-20:00, sob.-nd. 09:00-20:00. Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

+ SZYBKA PRZESYŁKA!

eprasa.pl b91f50441e

Idą święta i kupujemy więcej przez internet. Oszuści już czekają na nasz najmniejszy błąd

E-sprzedaż

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Cyberprzestępcy tylko czekają na sezon świąteczny i wyprzedażowy. Nie dajmy się oszukać podczas zakupów online. Tym bardziej, że ataki już się zaczynają..., o czym przekonała się pani Aleksandra.

Historia pani Oli z Kujaw i Pomorza powinna być lekcją dla wszystkich, którzy kupują lub sprzedają przez internet. To świeża sprawa, bo z 23 listopada.

Złożyła reklamację, czeka...

- Wystawiłam na sprzedaż torebkę w portalu OLX - opowiada pani Aleksandra. - Klient zgłosił, że chce ją kupić. I niby przelał za nią pieniądze za pomocą płatności w portalu, ale po otworzeniu linku płatności okazało się, że ktoś dostał dane mojej karty i zrobił dwa przelewy na łączną kwotę prawie 2 tysięcy złotych. Miało to miejsce 23 listopada o godzinie 10.30. Gdy się zorientowałam, od razu zastrzegłam kartę dzwoniąc do banku, złożyłam reklamację. Mam nadzieję, że uda mi się odzyskać te pieniądze.

Oczywiście, zwróciliśmy się do banku, w którym pani Ola ma konto, z prośbą wyjaśnienie sytuacji. Liczymy na pozytywny finał, choć - ze względu na tajemnicę bankową i RODO - nie dowiemy się, co stało się w tym w tym konkretnym przypadku.

Jednak ostrzegamy, uważajcie kupując czy sprzedając w internecie! Pandemia koronawirusa wpłynęła na rynek. 43 proc. placówek handlowych stworzyło od podstaw lub rozbudowało swoją infrastrukturę e-handlu. Również dla wielu klientów zakupy w sklepach internetowych stały się preferowaną opcją zamawiania ubrań, urządzeń elektronicznych, sprzętu AGD, zabawek czy prezentów, ale także produktów codziennej potrzeby. I chociaż rynek e-commerce dynamicznie rozwijał się przez ostatnie lata, to tegoroczny sezon wyprzedażowy pobije wszelkie rekordy.

FOT. GRZEGORZ OLIKOWSKI

Zaczynamy kupować świąteczne prezenty i choć od 28 listopada galerie będą otwarte, wielu z nas zrobi zakupy w sieci. Tutaj nie złapiemy COVID-19, ale czyhają inne niebezpieczeństwa

Jak kupować bezpiecznie?

Na 27 listopada przypada znany na całym świecie Czarny Piątek (Black Friday), a po nim, 29 listopada, następuje tzw. Cyfrowy Poniedziałek (Cyber Monday), kiedy dużymi zniżkami objęte są przede wszystkim urządzenia elektroniczne. Są to dni wyczekiwane nie tylko przez łowców okazji, ale również cyberprzestępców. Już teraz wiadomo, że tegoroczny sezon zniżek przyniesie znacznie więcej kłopotów, niż poprzedni. Przez pandemię Covid-19 klienci częściej wybierają zakupy w sklepach internetowych, a dostępność wielu pożądanych produktów może być ograniczona. W rezultacie zarówno klienci, jak i sprzedawcy muszą uważać na oszustów, którzy za pośrednictwem fałszywych e-sklepów oferują produkty w podejrzanie niskich cenach, aby zwabić ofiary, wykraść ich wrażliwe dane i zarobić na popełnionych błędach. Wiele osób będzie płaciło za zakupy w internecie za pomocą kart płatniczych. Przed wybraniem tej metody warto jednak zastanowić się, kto może uzyskać dostęp do danych. Czujność i zdrowy rozsądek to najlepszy sposób na unikanie takiego ryzyka.

Specjaliści Fortinet (branża usług bezpieczeństwa teleinformatycznego) przygotowali zestawienie najważniejszych zagrożeń, na które w tym sezonie szczególnie powinni być wyczuleni klienci e-sklepów. internetowych.

Oto powszechne zagrożenia:

★ brak zabezpieczeń sieci Wi-Fi - warto dwa razy zastanowić się przed dokonywaniem zakupów online podczas korzystania z publicznej sieci; cyberprzestępcy często włamują się do takich sieci, aby przejąć dane;

★ fałszywe sklepy internetowe - w okresie przedświątecznym pojawia się mnóstwo fałszywych e-sklepów, których celem jest wyłudzenie od użytkowników danych kart płatniczych lub informacji osobowych;

★ kopiowanie kart płatniczych - złodzieje numerów kart płatniczych (skimmerzy) nie ograniczają swojej aktywności wyłącznie do fizycznych sklepów, ale są obecni również online.

Kradzież danych logowania

Z kolei nowe zagrożenia to m.in. złośliwe oprogramowanie na stronach internetowych, ataki na routery. Ponadto cyberprzestępcy wciąż wykorzystują miliony kont premium na platformach streamingowych. Często są to wykradzione dane do logowania, które następnie sprzedaje się w Dark Webie. Jeśli użytkownik chciałby podarować komuś z rodziny subskrypcję na platformie streamingowej lub sam rejestruje się, aby skorzystać z promocji, powinien pamiętać, aby monitorować zdalną aktywność, na przykład informacje o nieznanych logowaniach. Jeśli zauważy podejrzane zdarzenia, należy natychmiast skontaktować się z dostawcą usługi. ©℗

„W każdym potrafił dostrzec dobro". Wojciech Wielgoszewski we wspomnieniach uczniów

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskapress.pl

Pożegnanie

Po długiej i ciężkiej chorobie 22 listopada zmarł Wojciech Wielgoszewski, jeden z najwierniejszych korespondentów Albumu Rodzinnego. Człowiek o wspaniałym sercu i umyśle. Nauczyciel, który swoich podopiecznych z Gimnazjum nr 11 oraz Liceum nr X nauczył szukać i odnajdować drogę, jaką powinni się udać. Żegnamy go razem z nimi.

FPT. ARCHIWUM

Wojciech Wielgoszewski był nauczycielem, człowiekiem wielu pasji i zainteresowań

- Gdy chodziliśmy do liceum, większość z nas wolała nauczycieli-gwiazdorów, którzy szybko się spoufalali, pozwalali mówić na ty – wspomina Anna Zglińska. - Dziś okazuje się, że po nich nie zostało we mnie nic prócz jakiegoś zażenowania, że dawałam się nabierać na takie błyskotki. Z panem Wielgoszewskim było inaczej. Im jestem starsza, tym bardziej doceniam jego ogromną życzliwość i szacunek, jakim darzył każdego ucznia, niezależnie od jego przekonań, ocen, zachowania, czy tego, kim byli rodzice. A nie było to łatwe, bo dobrych ludzi łatwo się krzywdzi, szczególnie, gdy jest się zbuntowanym nastolatkiem i nie raz moja klasa dawała mu popalić. Dziś tyle mądrych rzeczy pisze się metodach nauczania, wskaźnikach realizacji podstawy programowej, wynikach egzaminów, a zapomina o tej życzliwości i szacunku, bez której nauka w ogóle nie jest możliwa, a kształtuje ucznia na lata. Uważność pana Wielgoszewskiego, kultura, uśmiech, dzielenie się własnymi pasjami jest tym, co rezonuje we mnie coraz silniej: od „pompy funebris" po „przekupy katarzyńskie". I tym bardziej będzie mi tego brakować.

- Dziś rano odszedł do Pana mój wychowawca z Gimnazjum nr 11 Pan Wojciech Wielgoszewski – napisała na swoim Facebooku Agnieszka Siołkowska. - Trudno coś wykrztusić z siebie w chwili, kiedy łzy same płyną po polikach. Nie znam drugiego tak uważnego nauczyciela. W każdym potrafił dostrzec dobro. W każdym. Kiedy czytało się jego komentarze i uwagi do prac z j.polskiego miało się wrażenie, że to nauczyciel, który naprawdę czyta z ciekawością, choć oczywiście błędy zaznaczał z uwagą, a tam, gdzie była taka potrzeba dawał różne sugestie... Przede wszystkim jednak dawał nam wolność w dyskusji. Na polskim, po omówieniu podstaw, nie raz się kłóciliśmy, nie raz zarywaliśmy kolejną lekcję polskiego przeznaczoną na następny temat, bo trzeba było dokończyć dyskusję. Słuchaliśmy Szopena, Mozarta, Niemena („Bema pamięci żałobny rapsod"), Kaczmarskiego („Sen Katarzyny II"), jednym słowem wszystkiego, co przyczyniało się do szerszego spojrzenia na przerabiany temat... Zwiedzaliśmy Starówkę, pobliskie kościoły, uczestniczyliśmy w niezapomnianych lekcjach muzealnych w Ratuszu... Mogę tak wymieniać do rana niezapomniane wycieczki (i opowieści o hienie cmentarnej) oraz przedstawienia szkolne, zwłaszcza te wigilijne... Miał coś takiego w sobie, że wstyd było przy nim źle postępować. Tak piszę i piszę a i tak to wszystko wydaje się niczym, bo trudno ubrać w słowa niezwykłość człowieka, w którego klasie miało się zaszczyt być.

- Pamiętam, kiedy zobaczyłem pierwszy raz pana Wojtka - szczupły, niewysoki, z wąsem, zaczesane na bok brązowe włosy, eleganckie ubranie- wspomina nauczyciela Adam Tański. - I dłonie - delikatne, stworzone do tego, by gestami dodawać piękna mówionym słowom. A słuchać chciało się naszego nauczyciela godzinami. Nikt się go nie bał, a równocześnie wszyscy czuli przed nim respekt, był szanowany i lubiany, ogromnie lubiany. Najgorsze łobuzy cieszyły się, że mają lekcje języka polskiego z panem Wielgo0 szewskim. Łagodny, ale kiedy trzeba było uspokoić jakiegoś pędraka - wystarczyło, że spojrzał i pokiwał głową. Najpiękniejsze były lekcje, kiedy czytał nam na głos książki. Wszyscy zamierali, słuchali w ciszy i skupieniu, Bo wydawało się, że to pan Wojtek opowiada jakąś historię, a nie czyta z książki.©℗

eprasa.pl b91f50441e

REKLAMA

009951382

BGK
BANK GOSPODARSTWA
KRAJOWEGO

WSPIERAMY POLSKICH PRZEDSIĘBIORCÓW

Już ponad 40 mld złotych

wsparcia w formie kredytów zabezpieczonych gwarancjami BGK.

Tarcza
Antykryzysowa

www.bgk.pl

Leśnicy będą sprzedawać choinki prosto z lasu, z zachowaniem zasad bezpieczeństwa

Przed świętami

Lucyna Talaśka-Klich
lucyna.talaska@polskapress.pl

Niektóre nadleśnictwa Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu już przygotowały ofertę sprzedaży choinek. Ceny będą podobne jak w ubiegłych latach, ale zasady sprzedaży w czasach pandemii nieco się zmienią. Dla bezpieczeństwa.

- Przypuszczam, że w tym roku, ze względu na pandemię, najwięcej choinek sprzedamy już na początku - mówi Bogusław Kashyna, nadleśniczy w Nadleśnictwie Toruń. - Przecież zapach choinki bardzo pozytywnie wpływa na psychikę, przypomina o zbliżających się świętach, poprawia nastrój.

20 tysięcy choinek

- Leśnicy Kujaw i Pomorza jak co roku są przygotowani na świąteczne potrzeby - informuje Honorata Galczewska, rzecznik prasowy RDLP Toruń. – Można wybrać niskie drzewko do pokoju dziecka lub wysoką choinkę do salonu, są też smukłe, gdy miejsca jest niewiele oraz rozłożyste, które ledwo przeniesiemy przez drzwi. Prawie 20 tysięcy choinek czeka w nadleśnictwach toruńskiej dyrekcji w bardzo atrakcyjnych cenach i co najważniejsze świeże! Wystarczy zadzwonić i zapytać.

Szczegółowe informacje można znaleźć na stronie internetowej toruńskiej RDLP: torun.lasy.gov.pl, po wejściu na podstrony nadleśnictw.

Płatność kartą - tak bezpieczniej

Na terenie Nadleśnictwa Toruń sprzedaż choinek prowadzona będzie w leśnictwach Gutowo, Olek, Janowo oraz Strzyżawa oraz przy biurze Nadleśnictwa Toruń (11-18 grudnia i 21-23 grudnia w godz. 08 - 16, dodatkowo w soboty: 12 grudnia oraz 19 grudnia w godz. 8 - 14).

- Ceny będą podobne jak w poprzednich latach - dodaje nadleśniczy Kashyna. - Płatność tylko kartą, a choinki będą porozkładane na dużej powierzchni, by kupujący mogli czuć się bezpiecznie.

W toruńskim nadleśnictwie za choinkę mierzącą 1 - 1,50 m trzeba będzie zapłacić 30 zł (brutto), za nieco wyższą (1,60-2,50 m) 43 zł. Osoby, które mają gdzie ustawić drzewko o wysokości 2,60 - 3,50 m zapłacą 74 zł.

FOT. PAWEŁ KACZOROWSKI

W Nadleśnictwie Miradz choinki jeszcze rosną na plantacjach

Na płatności bezgotówkowe postawiły także inne nadleśnictwa, np. Cierpiszewo. Tam, aby odebrać swoje drzewko, trzeba będzie wcześniej przelać odpowiednią kwotę za świerk (nr konta i cennik podano na stronie Nadleśnictwa Cierpiszewo), a następnie z potwierdzeniem wpłaty przyjść do siedziby i wybrać choinkę.

Za świerk pospolity o wysokości 1,60-2 m trzeba będzie zapłacić 30 zł (brutto), mierzący tyle samo świerk kłujący jest droższy o 4 zł.

Drzewka wydawane będą 14 - 23.12.2020 roku w godz. 8 -15 (dni robocze: poniedziałek – piątek) przy siedzibie nadleśnictwa (Cierpice, ul. Sosnowa 42).

Tradycja z zapachem choinki

W Nadleśnictwie Gniewkowo do wczoraj nie podano, kiedy rozpocznie się sprzedaż choinek, ale zamieszczono już cennik. Wynika z niego, że za zwykły świerk mierzący 1-1,50 m trzeba będzie zapłacić 25 zł (brutto), zaś za jodłę lub świerk kłujący - 32 zł. Z kolei drzewko świerkowe o wysokości 1,60-2,50 m wyceniono na 35 zł, a jodłę lub świerk kłujący - 40 zł. W cenniku zapisano również, że choinki sosnowe są o 50 proc. tańsze od choinek świerkowych.

Z kolei w Nadleśnictwie Miradz sprzedaż choinek rozpocznie się 7 grudnia. - W związku z panującą pandemią koronawirusa zmieniamy dotychczasową formę sprzedaży choinek - mówi Paweł Kaczorowski, rzecznik prasowy nadleśnictwa. Nie będzie można kupować choinek na placu przy siedzibie nadleśnictwa w Miradzu (jak w latach poprzednich), ale w szkółce leśnej Wysoki Most, w pobliżu miejscowości Przyjezierze, gdzie prowadzona będzie sprzedaż. Choinka o wysokości 1,0 – 1,5 m wyceniania jest tu na 30 zł brutto, zaś za drzewko mierzące 1,6-2,5 m trzeba będzie zapłacić 40 zł.

Czy pomimo pandemii nie zabraknie kupujących? - Sądzę, że nie, choćby ze względu na tradycję - uważa Paweł Kaczorowski.

Honorata Galczewska podkreśliła: - Zakup naturalnych choinek z legalnego źródła w żaden sposób nie zagraża trwałości polskich lasów – tych systematycznie, od ponad 70 lat, w Polsce przybywa.

Przekonując o wyższości drzewek naturalnych nad sztucznymi, dodała: - Naturalne choinki w trakcie swojego życia pochłaniają z atmosfery dwutlenek węgla i wiążą go w swoich strukturach. Wysłużone drzewko, jeśli trafi do pieca, odda tylko to, co pochłonęło w trakcie życia, czyli CO_2 i nie zanieczyści środowiska toksycznymi związkami.©℗

Samorządy czekają na pieniądze dla nauczycieli. Mają za nie sfinansować bon na zakup sprzętu

Oświata

Ewa Abramczyk-Boguszewska
ewa.abramczyk@polskapress.pl

Do wczoraj, zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami ministra edukacji, do samorządów powinny dotrzeć pieniądze na bon dla nauczycieli. Ale okazuje się, że termin przesunięto na koniec miesiąca.

Gdy 6 listopada br. minister edukacji i nauki podczas konferencji prasowej ogłaszał wprowadzenie bonu dla nauczycieli, była mowa o przekazaniu pieniędzy samorządom do 25 listopada. W prezentacji znalazła się nawet kolorowa infografika z wyraźnie (na żółtym tle), zaznaczonym terminem: „25.11 - przekazanie środków finansowych samorządom".

Obietnice ministra nie znalazły jednak odzwierciedlenia w podpisanym przez niego rozporządzeniu w sprawie „szczególnych rozwiązań w okresie czasowego ograniczenia funkcjonowania jednostek systemu oświaty w związku z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19". Zgodnie z rozporządzeniem samorządy mają otrzymać pieniądze do 30 listopada br.

FOT. MARIUSZ KAPAŁA

O bon na zakup sprzętu do zdalnej nauki mogą ubiegać się zarówno nauczyciele z placówek publicznych, jak niepublicznych

- Czekamy na te środki - słyszymy w gminach w regionie.

Do tej pory pieniądze bowiem do samorządów nie dotarły, a wydatki na bon dla nauczycieli małe nie są. Przypomnijmy, że ministerstwo postanowiło dofinansować nauczycielom zakup sprzętu niezbędnego do zdalnego nauczania. O bon w wysokości 500 zł mogą się jednak ubiegać tylko ci, którzy uczą przez internet. Obecnie mają czas na składanie wniosków do dyrektorów szkół, którzy następnie przekazują je do gmin.

Czy kwota, którą zarezerwuje MEN dla każdego samorządu będzie wystarczająca, na razie nie wiadomo. - Do tej pory nie otrzymaliśmy środków na bon dla nauczycieli, toteż nie wiemy, czy środki te będą wystarczające na ten cel - mówi Bartłomiej Kucharczyk, kierownik referatu dialogu społecznego Urzędu Miasta Włocławka.

BON W PIGUŁCE

O bon w wysokości 500 zł na zakup sprzętu do zdalnego nauczania mogą ubiegać się nauczyciele, którzy obecnie prowadzą naukę przez internet. Pieniądze można wykorzystać na zakupy dokonane od 1 września do 7 grudnia br. Jeśli sprzęt został kupiony do 20 listopada br., do wniosku można dołączyć paragon i oświadczenie, że jest to sprzęt potrzebny do zdalnej nauki. Na zakupy dokonane po 20 listopada potrzebna jest imienna faktura. Termin złożenia wniosku do dyrektora placówki mija 7 grudnia br.

Nadzieję na to, że pieniądze zostaną dobrze przeliczone, daje zapis w rozporządzeniu mówiący o tym, że dyrektorom szkół i organom prowadzącym zostaną udostępnione z bazy danych systemu informacji oświatowej m.in. dane osób uprawnionych do otrzymania dofinansowania. - Środki powinny być wystarczające - mówi Anna Kulbicka-Tondel, rzecznik prezydenta Torunia.

To, że gmin zwyczajnie nie byłoby stać na sfinansowanie bonu dla nauczycieli nie jest tajemnicą. Samorządy od lat podkreślają, że dokładają do funkcjonowania oświaty.

Tymczasem nauczyciele wciąż mają wiele pytań w sprawie obiecanego im bonu. Wiadomo już, że przysługuje on na zakupy poczynione tylko w tym roku szkolnym maksymalnie do 7 grudnia. Pieniędzy nie dostaną, na przykład nauczyciele przedszkoli, ponieważ placówki te (przynajmniej w teorii) pracują stacjonarnie.

Ale zdaniem nauczycieli nie jest do końca jasne, czy bon należy się osobom pracującym w placówkach niepublicznych albo też przebywających na zwolnieniach lekarskich, które aktualne będą 7 grudnia br. Pojawiły się też pytania o nauczycieli zatrudnionych w specjalnych ośrodkach szkolno-wychowawczych.

O wyjaśnienie poprosiliśmy MEN. - Nauczyciel przebywający na zwolnieniu lekarskim czy też nieświadczący w tym okresie pracy z innej przyczyny, może złożyć wniosek o dofinansowanie - odpowiada Anna Ostrowska, rzecznik MEN.

Podkreśla, że dofinansowanie przysługuje wszystkim nauczycielom , „także nauczycielom zatrudnionym w szkole specjalnej, młodzieżowym ośrodku socjoterapii lub specjalnym ośrodku szkolno-wychowawczym albo w zespole, w skład którego wchodzi co najmniej jedna z tych jednostek, o ile nauczyciele ci spełnią określone rozporządzeniem warunki do otrzymania dofinansowania".

Wniosek o bon mogą składać zarówno nauczyciele szkół publicznych, jak i niepublicznych. Dodatkowym warunkiem jest jednak forma zatrudnienia. Nauczyciel musi być zatrudniony na podstawie umowy o pracę bądź mianowania. Termin złożenia wniosku mija 7 grudnia br.

Na sfinansowanie bonu rząd chce przeznaczyć 300 mln zł. ©℗

eprasa.pl b91f50441e

Wybrano wykonawcę, który wyremontuje dach i pomieszczenia w schronisku

Justyna Wojciechowska-Narloch
justyna.wojciechowska@polskapress.pl

Inwestycje

Prawie 175 tys. zł kosztować będzie modernizacja toruńskiego Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt na Bydgoskim Przedmieściu W postępowaniu przetargowym miasto wybrało firmę Modern z Torunia, która wykona wszystkie zaplanowane w przytulisku prace. W przetargu udział brało jeszcze przedsiębiorstwo z Łubianki, ale zaproponowało wyższą cenę.

Wśród wszystkich ogólnomiejskich propozycji w Budżecie Obywatelskim na rok 2020 to właśnie remont Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Toruniu otrzymał najwięcej, bo aż 4396 głosów.

Kompleksowa przemiana

Miasto znalazło wykonawcę tej inwestycji - to toruńska firma budowlana i zapowiada się kompleksowa przemiana.

Zakres prac ma objąć remont 36 kojców wewnętrznych w budynku głównym w Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt oraz kociarni. Jak czytamy w opisie przedmiotu zamówienia, wykonawca zobowiązuje się do wymiany pokrycia dachowego i rynien, murów ogniowych, okapów, kołnierzy i gzymsów.

Co więcej, w przeszklonej części schroniska mają zostać wykonane roboty ogólnobudowlane. Rozebrane zostaną stare ściany. W zakres remontu wchodzi też naprawa tynków i malowanie. Wymienione zostaną również okna. Poza tym wykonawca zmodernizuje instalację elektryczną.

- To jest remont już istniejących boksów. W tej chwili nie ma potrzeby budowy kolejnych kojców dla psów, bo liczba psiaków w schronisku w ostatnim czasie się zmniejszyła. W rekordowych momentach mieliśmy nawet 440 psów. W tej chwili jest ich mniej - tłumaczyła nam Agnieszka Szarecka, kierowniczka Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Toruniu. - Staramy się dążyć do tego, aby w jednym boksie mieszkała mieszana para, pies i suczka, choć psów w schronisku jest więcej. Młode i małe suczki mają natomiast dużo większe wzięcie adopcyjne.

To jest remont już istniejących boksów. W tej chwili nie ma potrzeby budowy kolejnych kojców dla psów
Agnieszka Szarecka

Dary zostawiać pod wiatą

Warto podkreślić, że od października toruński azyl dla bezdomnych zwierząt jest zamknięty dla odwiedzających. Ma to oczywiście związek z sytuacją epidemiczną. Odwiedziny możliwe są tylko po wcześniejszym umówieniu telefonicznym, w wyznaczonym dniu i konkretnej godzinie. Wszyscy, którzy przychodzą do przytuliska, są zobowiązani czekać na przyjście pracownika przed ogrodzeniem. Wszystkich obowiązują maseczki, dezynfekcja oraz zachowanie dystansu społecznego. Zwierzęta przeznaczone do adopcji najlepiej obejrzeć wcześniej na stronie internetowej placówki bądź na jej profilu w mediach społecznościowych. Wszystkich szczegółów można dowiedzieć się przez telefon (56 622 48 87) i mailowo (torun.schronisko@wp.pl). Zainteresowane przygarnięciem pupila osoby mogą przyjść do schroniska całą rodziną, ale formalności w biurze dopełnia tylko jeden człowiek (reszta czeka na zewnątrz). Wszystkie dary dla zwierząt pozostawiać należy pod wiatą przed bramą schroniska. ©℗

FOT. JACEK SMARZ

Pomieszczenia schroniska na Bydgoskim Przedmieściu w Toruniu przed remontem

Pilnuj swoich spraw. Porozmawiaj z notariuszem

Rozmowa

Porozmawiaj przez telefon. Weź udział w transmisji. Zadaj pytanie na czacie - do kontaktu zachęcają w najbliższą sobotę notariusze w całej Polsce. Odpowiedzą na każde pytanie, wyjaśnią każdy problem prawny i to zupełnie za darmo. Dzień Otwarty Notariatu organizowany po raz 11. w ostatnią sobotę listopada, w tym roku w związku z pandemią realizowany będzie głównie online. O akcji, mającej na celu podnoszenie świadomości prawnej obywateli, rozmawiamyz notariuszem Lechem Borzemskim.

Jaki jest jej cel dorocznej inicjatywy notariuszy?

W swojej codziennej pracy, w czasie dokonywania czynności urzędowych - notarialnych - notariusze zauważyli, że bardzo często wiele osób na skutek czy to niewiedzy, czy błędnych informacji, zaprzepaściło możliwość prawidłowego zadbania o swoje interesy. Na przykład ktoś nie wiedział, że tylko w ciągu 6 miesięcy od momentu, kiedy dowiedział się, że jest spadkobiercą, mógł spadek odrzucić, jeśli w spadku były długi. Nie chciał długów dziedziczyć, ale o tym nie wiedział, spóźnił się i po 6 miesiącach ten spadek został nabyty z mocy prawa.

Oprócz spadków ludzie potrzebują notariusza również do innych spraw.

Oczywiście! Celowo podałem tak drastyczny przykład, ponieważ takie sytuacje zdarzały się wielokrotnie. Ale istnieje szereg innych sytuacji prawnych, w których ludzie nie mają określonej wiedzy, ale też nie mają nawyku pytania, bo to głównie było impulsem naszej akcji. Ona została podyktowana niejako potrzebą edukacyjną; my przy okazji dostarczamy całego szeregu informacji. To niepowtarzalna okazja, aby podczas Dni Otwartych Notariatu pytać nas właściwie o wszystko, bo zajmujemy się bardzo szerokim spektrum działalności prawniczej. Wracając do pani pytania - głównie chodziło o to, aby powiedzieć: „Zadzwoń, pytaj nas, nie wstydź się, nie bój się", nie tylko przy okazji tej corocznej akcji, ale w każdej sytuacji, na co dzień. Jeżeli kupujemy bądź sprzedajemy mieszkanie, jeżeli mieszkanie

Lech Borzemski zaprasza na Dzień Otwarty Notariatu

darujemy, to nie szukajmy informacji u sąsiadki, chyba że jest prawnikiem, czy u znajomych, tylko zasięgnijmy informacji u źródła - u tych, którzy się tym zajmują. Ponieważ niektóre błędy potem mogą być bardzo trudne do odkręcenia, a inne - zupełnie niemożliwe.

Poproszę o przykład takiego niemożliwego do odkręcenia błędu.

Bardzo charakterystycznym w Polsce przykładem jest sprawa testamentu. Otóż testament można wykonać u notariusza i wtedy nie ma problemu, wszystko zostanie zrobione prawidłowo. Ale można też testament napisać własnoręcznie. Trzeba wiedzieć, że należy to zrobić własną ręką. Nie może za nas testamentu napisać córka, żona, wnuczka, która może mieć ładniejszy od naszego charakter pisma. Tylko że w takim przypadku ów testament nadaje się do kosza.

Czego zatem oczekują notariusze w najbliższą sobotę, 28 listopada?

To już tradycja - w każdą ostatnią sobotę listopada zapraszaliśmy w różnych miastach (było ich od kilkunastu do kilkudziesięciu) wszystkich do przyjścia w wybrane miejsce. Wynajmowaliśmy sale, udostępnialiśmy różne broszury, plakaty; tego dnia przy stolikach dyżurowali notariusze; można było przyjść, usiąść, porozmawiać, pokazać dokumenty, poradzić się i całkowicie nieodpłatnie uzyskać informację. W tym roku nie możemy nikogo zaprosić. Zwłaszcza że przez lata przychodziło do nas sporo ludzi starszych, a w dobie pandemii takie spotkania byłyby całkowicie nieodpowiedzialne; zresztą niezgodne z obowiązującymi zaleceniami. Dlatego po raz pierwszy, w tym roku organizujemy naszą akcję, korzystając z nowoczesnych środków komunikacji. Osoby, które korzystają z sieci, tam właśnie otrzymają wszystkie informacje; one już są publikowane czy to na Facebooku, czy na naszej stronie internetowej Porozmawiajznotariuszem.pl Tam można znaleźć filmy edukacyjne i wszelkie przydatne informacje. Dzięki treściom tam zawartym można się przygotować do akcji 28 listopada. Tego dnia internauci będą mogli się z nami połączyć, między godzinami 10 a 16 będzie można do nas napisać maila i otrzymać odpowiedź. Będzie można uczestniczyć w streamingu. Jak również będziemy mogli spotkać się na czacie. Ci, którzy cenią sobie rozmowę bezpośrednią, będą mogli do nas zadzwonić. W Polsce jest 11 Izb Notarialnych i na każdą Izbę przypadnie jeden numer telefonu, który następnie będzie przekierowywany do konkretnych notariuszy; oni będą dyżurować przy telefonach. Jeśli więc są osoby, które niespecjalnie dobrze czują się w sieci, albo po prostu, wolą porozmawiać telefonicznie, to będą mogły do nas zadzwonić.

O co mogą pytać klienci?

Można nam zadawać pytania z wielu obszarów. Wymienię 5 głównych tematów. Pierwszy to nieruchomości. Każde przeniesienie własności nieruchomości w Polsce wymaga formy aktu notarialnego. Czyli darowizny, sprzedaże, zamiany, umowy o dożywocie - to wszystko musi być załatwione przez notariusza i warto o to zapytać. Drugi obszar to prawo rodzinne, a przede wszystkim małżeńskie umowy majątkowe. Kolejna sprawa to reprezentowanie dzieci małoletnich - to też wymaga określonych czynności notarialnych. Umowa o alimenty; nie trzeba koniecznie iść do sądu w takiej sprawie. Jeśli małżonkowie się porozumieją, mogą spisać odpowiednią umowę notarialną. To wszystko można u nas załatwić. Pomagamy również przy postępowaniach spadkowych. Wciąż jeszcze nie wszyscy wiedzą, że już nie trzeba potwierdzać prawa do spadku w sądzie. Można to zrobić u notariusza, który wydaje akt poświadczenia dziedziczenia.

eprasa.pl b91f50441e

Będzie więcej niedziel handlowych w grudniu

Zakupy

Ewa Andruszkiewicz
Współpraca Kacper Rogacin

Niedziela, 6 grudnia zostanie jednorazowo ustanowiona niedzielą handlową - taki zapis przewiduje projekt nowelizacji ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19. Branża handlowa nadal liczy, że zakaz handlu w niedziele zostanie zawieszony.

FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Niedziela 6 grudnia zostanie jednorazowo ustanowiona niedzielą handlową – taki zapis przewiduje projekt nowelizacji ustawy o zapobieganiu, przeciwdziałaniu i zwalczaniu COVID-19

O ustanowienie dodatkowej niedzieli handlowej w grudniu apelowali przedstawiciele przedsiębiorców i samorządów. Głównym argumentem za dodaniem jednej handlowej niedzieli w grudniu było rozłożenie ruchu w sklepach na większą liczbę dni, co ma pomóc w nierozprzestrzenianiu się koronawirusa. Rząd od początku twierdził, że podejmie decyzję dopiero po konsultacjach społecznych. Zwracano uwagę na argumenty przeciwników takiego rozwiązania - ich zdaniem pracownicy będą musieli wbrew umowom pracować o jedną niedzielę więcej w roku. Do pomysłu odniósł się Jarosław Gowin, który stwierdził, że jest on „wart rozważenia". - Warto rozważyć, żeby niedziela, 6 grudnia była niedzielą handlową. Prowadzimy na ten temat konsultacje ze związkami zawodowymi - powiedział Gowin w trakcie konferencji prasowej. Dodał, że Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych (OPZZ) i Forum Związków Zawodowych (FZZ) popierają taki postulat

Ostatecznie niedziela, 6 grudnia zostanie ustanowiona jednorazowo niedzielą handlową. W projekcie nowelizacji ustawy czytamy: „Okres przedświąteczny, zwłaszcza przed Świętami Bożego Narodzenia, jest okresem, w którym liczba klientów dokonujących zakupów jest znaczna. Aby rozłożyć ten proces w czasie, a tym samym zmniejszyć liczbę klientów robiących zakupy w tym samym czasie, zasadne jest wprowadzenie dodatkowej niedzieli handlowej w dniu 6 grudnia 2020 r. Z jednej strony umożliwi to zachowanie ograniczeń sanitarnych w związku z trwającą epidemią, a z drugiej strony będzie miało pozytywny wpływ na przedsiębiorców, przyczyniając się do poprawy ich sytuacji finansowej".

Projekt czeka już tylko na przyjęcie przez Radę Ministrów. Jego zaakceptowanie będzie oznaczało, że w grudniu 2020 roku będziemy mieli w sumie trzy niedziele handlowe - 6 grudnia, 13 grudnia i 20 grudnia.

Organizacje handlowe pomysł popierają, bo ta branża na gwałt potrzebuje tlenu. Zdaniem dr Soni Buchholtz z Konfederacji Lewiatan, kluczowe jest to, czy w przypadku pełnego otwarcia galerii w grudniu ludzie faktycznie odwiedzą je tak tłumnie jak w poprzednich latach. Jak podaje NBP, zainteresowanie tą formą kupowania jest niższe nawet o 30 proc., patrząc na dane rok do roku. Ekspert przewiduje, że część zakupów przeniesie się do Internetu. Ponadto święta w węższym kręgu osób zmniejszą zapotrzebowanie na dobra i usługi. Już sama niepewność przyszłości zniechęci niektórych klientów do dużych zakupów. Przeprowadzone badanie opinii wykazało, że 50,6 proc. Polaków chce, aby w grudniu rząd przywrócił pełen handel w galeriach, bez względu na stan epidemiologiczny. 22,8 proc. ankietowanych ma przeciwne zdanie, bo nadal obawia się rozwoju pandemii.

Cały czas aktualny pozostaje postulat organizacji handlowych, by przynajmniej na czas pandemii zawiesić zakaz niedzielnego handlu. Na to jednak konsekwentnie nie zgadza się Solidarność. - Stanowisko Solidarności odbieram jako stanowisko czysto polityczne, związane z nieodpartą chęcią uczestnictwa w sprawowaniu władzy - komentował dla „Dziennika Bałtyckiego" dr Andrzej Faliński, ekspert ds. handlu i rynku detalicznego. - Gospodarka potrzebuje handlu, a handel potrzebuje zasobu, którym jest czas pracy, potrzebuje ekspozycji na konsumenta, musi wrócić na pełne obroty, odrobić straty, bo w innym przypadku firmy będą bankrutować. Ludzie potrzebują pracy, przedsiębiorstwa potrzebują przychodów, banki potrzebują zwrotu pożyczek, a państwo potrzebuje oddechu od wypłaty zapomóg, postojowych i pożyczek. Od samego początku zakaz handlu w niedziele był dla gospodarki destrukcyjny, a w tym szczególnym czasie to po prostu szkodnictwo gospodarcze w dodatku podszyte politykierstwem.

Handlowcy zaniepokojeni są jeszcze jedną rzeczą, o czym pisała ostatnio „Rzeczpospolita". 24 grudnia o godz. 14 rozpocznie się najdłuższa do tej pory przerwa w handlu. Pierwszy i drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, objęte zakazem handlu, przypadające w piątek i sobotę, 25 i 26 grudnia, skumuluje się z niedzielą, 27 grudnia także objętą zakazem. Ponowne otwarcie wielu sklepów nastąpi dopiero 28 grudnia w poniedziałek.

Maciej Ptaszyński, wiceprezes Polskiej Izby Handlu wyraził zaniepokojenie, że z inspiracji sieci wielkopowierzchniowych i dyskontów podejmowane są próby liberalizacji przepisów, wykorzystując trudną sytuację, w której wszyscy się znaleźliśmy. Dlatego zadaniem PiH jest przypominanie, że uwolnienie niedziel zaszkodzi małym sklepom, które często walczą o przetrwanie. Stanowisko PIH to reakcja na wniesienie do Sejmu projektu, który zakłada zniesienie zakazu handlu w niedziele na czas pandemii. Na te propozycje sceptycznie patrzy jednak obóz rządzący. ©℗

Gwiazdor zdąży, gdy prezenty zamówisz do 15 grudnia

Przesyłki

Katarzyna Paczewska
katarzyna.paczewska@polskapress.pl

Każdego roku przed świętami liczba nadawanych przesyłek rośnie średnio o 40-70 proc., a w szczytowym momencie wzrost sięga nawet 100 proc. (!) Branża kurierska spodziewa się, że mimo spowolnienia gospodarki, tegoroczny szczyt może być rekordowy, ponieważ przez koronawirusa wielu Polaków zdecyduje się kupić prezenty w internecie.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Przy bezpośrednim odbiorze przesyłki od kuriera zachowaj zasady bezpieczeństwa - zasłoń nos i usta oraz zachowaj dystans.

- Ten rok jest szczególny, gdyż upływa pod znakiem pandemii, więc jest jeszcze bardziej dynamiczny i nieprzewidywalny - potwierdzał agencji Newseria Bartłomiej Wnęk, wiceprezes DHL Parcel Polska.

Dlatego przygotowania do tego gorącego okresu niektóre firmy kurierskie zaczęły już latem, a inne we wrześniu. O przedświątecznych rekrutacjach w tej branży pisaliśmy m.in. w październiku.

Rekrutują, ale rąk do pracy brakuje

Chętni nadal mogą się zgłaszać. W województwie kujawsko-pomorskim rąk do pracy szukają obecnie m.in. Poczta Polska (ma kilkanaście ofert, np. dla listonoszy z autami, kierowców samochodu do 3,5 ton, pracowników ochrony, zaplecza i sortowni) oraz InPost (10 ofert, np. dla kuriera/kurierki, przewoźników, pracowników sortowni).

Prace w przedświątecznym szczycie ułatwią przeróżne inwestycje w Kujawsko-Pomorskiem, ale też w innych częściach kraju. Przypomnijmy, 5 listopada DPD Polska otworzyło w Toruniu (przy ulicy Fortecznej) swoje nowe centrum logistyczne. Właścicielem obiektu jest toruńska spółka LVS Polska, która wynajęła go tej jednej z największych firm kurierskich w Polsce. Powierzchnia magazynu to 4400 m kw., a powierzchnia części biurowo-socjalnej wynosi 526 m kw.

- W 2020 r. bardzo istotnie rozbudowaliśmy infrastrukturę i powiększyliśmy możliwości obsługi przesyłek o ponad 40 proc. - mówił na początku listopada Rafał Brzoska, prezes InPostu.

Ten operator logistyczny zajął w ostatnim roku nowe sortownie InPost w dwóch największych miastach naszego regionu, a dokładniej przestrzenie w Panattoni Park Bydgoszcz II i w Panattoni Europe w Toruniu. Firma uruchomiła też w tym roku drugą po sortowni w Piotrkowie Trybunalskim centralną sortownię w P3 Logistic Parks Mszczonów. Obiekt pełni funkcję centrum obsługującego oddziały InPost z całego kraju i centrum sortowniczego dla Warszawy.

InPost zwiększył też pod koniec października liczbę paczkomatów do ponad 9000 lokalizacji.

Także Poczta Polska za jeden z najważniejszych celów strategicznych uznaje postawienie 2000 zewnętrznych automatów paczkowych. Liczba tych urządzeń, podobnie jak punktów odbioru i placówek współpracujących z Pocztą, stale rośnie.

W całym kraju spółka ta ma ponad 7,6 tys. placówek. Niedawno otworzyła 60. w Bydgoskim Parku Przemysłowo-Technologicznym, a w maju w Wąwelnie (gmina Sośno).

Natomiast DHL uruchomiło w Tuchomiu pod Gdańskiem nowy terminal G2, który może obsłużyć nawet 30 tys. paczek dziennie. Wcześniej w ramach sieci operacyjnej DHL Parcel Polska do użytku oddano m.in. nową jednostkę we Włocławku.

Kiedy wysłać paczkę, by doszła na czas

- Nie zwlekajmy z zamawianiem prezentów, warto zrobić to jak najszybciej i mieć spokojną gwiazdkę. Im później kupimy prezent, tym uważniej powinniśmy przeczytać, ile dni potrzebuje sklep internetowy na wysłanie przesyłki - mówi Justyna Siwek, rzeczniczka Poczty Polskiej.

Co roku pytamy firmy kurierskie o to, jaki termin zamówienia można uznać za ostateczny, ale jeszcze możliwy na doręczenie przed świętami. Odpowiadają nam one niezmiennie, że będą pracowali „do końca" nawet w Wigilię, ale by mieć spokojne święta klienci powinni zrobić internetowe zakupy wcześniej - najlepiej do połowy grudnia tak, aby e-sklep miał czas na wysłanie paczki, a kurierzy na jej dostarczenie.

Dzień Darmowej Dostawy 10 grudnia

Czy wiesz, że na wysyłce upominków można zaoszczędzić? 10 grudnia będziemy świętować Dzień Darmowej Dostawy. Tego dnia będzie można kupić, bez kosztów dostawy, produkty w 657 sklepach internetowych (stan na 26 listopada). Aktualna ich lista oraz szczegóły dostępne na stronie: www.dziendarmowejdostawy.pl. ©℗

E-ZAKUPY

PAMIĘTAJ

- Sprawdź termin realizacji. Przygotowanie zamówienia do wysyłki wynosi 1-5 dni roboczych. Do tego dodaj czas na jej dostarczenie. Sprawdź poprawność adresu. Nawet najmniejszy błąd może spowodować niedoręczenie przesyłki i zwrot do nadawcy. Podaj numer telefonu. Ułatwi to kontakt z kurierem - radzi Justyna Siwek, rzeczniczka Poczty Polskiej.
Jeśli nie będzie Cię w domu, powiadom o przesyłce domowników. Możesz też wybrać „odbiór w punkcie" lub paczkomacie. Jako adres doręczenia przesyłki wskaż ten, pod którym przebywasz w ciągu dnia najdłużej. Jeśli jesteś na kwarantannie, powiadom o tym kuriera. Np. Poczta Polska umożliwia „przeczekanie" przesyłki w placówce do końca kwarantanny.
Przy bezpośrednim odbiorze przesyłki od kuriera ubierz maseczkę i zachowaj dystans.
Na koniec pamiętaj, masz w ciągu 14 dni prawo do zwrotu towarów (poza żywnością).

eprasa.pl b91f50441e

MAGAZYN

FOT. PIOTR KRZYŻANOWSKI

Zakażonych jest dziś ponad 5 tys. pielęgniarek, około 1300 przebywa na kwarantannie. 57 z nich jest w szpitalach, 8 w stanie ciężkim. To dane z około 60 procent placówek medycznych w kraju

Pielęgniarki padają jak muchy. I mówią: dość!

Dorota Witt
dorota.witt@polskapress.pl

Służba zdrowia

- Jeśli dziś pacjenci skarżą się na opiekę pielęgniarek, mają rację. A będzie tylko gorzej. Jesteśmy wyczerpane psychicznie i fizycznie. Jest nas coraz mniej, a wiele koleżanek już dziś mówi o tym, że po pandemii odejdzie z zawodu. Trwają na stanowiskach pracy już tylko z szacunku do pacjenta - mówi Halina Peplińska, przewodnicząca Regionu Kujawsko-Pomorskiego Ogólnopolskiego Związku Pielęgniarek i Położnych. Na ile realna jest groźba strajku generalnego i dlaczego pielęgniarki mówią „dość" akurat teraz?

Kilka dni temu Ogólnopolski Związek Zawodowy Pielęgniarek i Położnych zapowiedział, że pielęgniarki będą wchodziły w spory zbiorowe z pracodawcami i to w skali ogólnopolskiej, a może nawet rozpoczną strajk generalny. Minister zdrowia Adam Niedzielski wyraził wtedy zdziwienie. Jest się czemu dziwić?

Pandemia uwypukliła zaniedbania systemowe, które kolejne rządy hodowały od lat. Ale cóż, minister zdrowia się dziwi, a wiceminister Waldemar Kraska powiedział wręcz, że „jesteśmy w takim momencie, kiedy myślenie i mówienie o strajku, tym bardziej strajku generalnym, jest bardzo nierozsądne i nieroztropne". Nierozsądne i nieroztropne jest raczej to, co właśnie teraz robi rząd. W dodatku nie bacząc na to, że szaleje pandemia i na to, że pielęgniarki - wyczerpane fizycznie i psychiczne - z narażeniem własnego zdrowia i życia walczą o pacjentów na pierwszej linii frontu. Nierozsądne jest ignorowanie całego środowiska zawodowego pielęgniarek i położnych. Nieroztropne jest manipulowanie przy aktach prawnych, których wypracowanie na drodze dialogu społecznego zajęło nam całe lata, a które dawały nam jakieś gwarancje godnej płacy i akceptowalnych warunków pracy. Powiedzmy wprost - to niszczenie zawodu pielęgniarki, zaś skutki odczują pacjenci. Ale o ich dobru dziś myślą już chyba tylko medycy, raczej nie rządzący. Zakładowe organizacje związkowe OZZPIP będą w najbliższych 2-3 tygodniach wchodzić w spory zbiorowe dotyczące warunków pracy i płacy. Pojawia się realna groźba strajku.

O jakie manipulacje chodzi?

O „Zembalowe". To przyznany w 2015 r. przez ówczesnego ministra zdrowia Mariana Zembalę dodatek do pensji pielęgniarek i położnych. Nie było o niego łatwo - dostałyśmy go w ramach kompromisu, po fali protestów. Dziś te pieniądze są przekazywane szpitalom w ramach odrębnej puli i muszą trafić prosto do pielęgniarek. Teraz miałyby jednak zasilać budżet lecznic na świadczenia medyczne, z którego wypłacane są wynagrodzenia wszystkich grup zawodowych. Nie będziemy już miały gwarancji, że dostaniemy swoje pieniądze. Co więcej - wcale nie ma pewności, że ten dodatek zostanie utrzymany w dłuższej perspektywie. Na razie ma zostać przedłużony do lipca przyszłego roku, a potem -sukcesywnie wygaszany. Zamiast więc w czasie pandemii, kiedy pielęgniarki wykonują gigantyczną pracę, ułatwić im ją i uspokoić nastroje, zabiera się to, co udało nam się wywalczyć. Inna sprawa to likwidacja Departamentu Pielęgniarek i Położnych w Ministerstwie Zdrowia bez żadnych konsultacji społecznych. Departament powołano na podstawie wniosków organizacji zawodowych, był platformą współpracy, wymiany doświadczeń, wypracowywania systemowych rozwiązań na rzecz poprawy sytuacji pielęgniarek i położnych. I zniknął z dnia na dzień. Kolejna kwestia - normy zatrudnienia. Wypracowywano je przez wiele lat. Chodzi o liczbę pielęgniarek na łóżko. W tej chwili ministerstwo zawiesiło wymóg przestrzegania tych norm (chociaż i tak z powodu braku pielęgniarek w wielu placówkach nie były spełniane). W psychiatrii normy miały dopiero wejść, nawet ich nie wdrożono, a już mamy informacje,

DOKOŃCZENIE NA STR. 17

Znak czasów pandemii: coraz więcej zgonów, coraz więcej kremacji
STRONA 16

Bez mojej żony Jadzi nie byłbym tu, gdzie jestem - rozmowa z Jerzym Antczakiem, reżyserem „Nocy i dni"
STRONA 23

eprasa.pl b91f50441e

ZŁAPANI ZA SŁOWO

Ignacy Dudkiewicz, red. naczelny Magazynu „Kontakt", Klub Inteligencji Katolickiej: Zostało złamane pewne tabu. Można było stawiać zarzuty Kościołowi czy hierarchom kościelnym, ale Jan Paweł II pozostawał postacią nietykalną. To niedobrze, bo potrzebowaliśmy i potrzebujemy rzetelnej rozmowy o jego odpowiedzialności. To złamanie tabu zaprowadzi nas w stronę bardzo trudnej,emocjonalnej, nawet brutalnej dyskusji. Czeka nas osłabienie autorytetu Jana Pawła II.

CAŁY TEN POP

Mariusz Załuski
mariusz.zaluski@polskapress.pl

POLACY SĄ JACYŚ INNI

Najwybitniejszy językoznawca nowej ery, pan Wałęsa, powiedzonek skrzydlatych miał bez liku. I to nie tylko skrzydlatych, bo choćby jego „Stłucz pan termometr, nie będziesz miał gorączki" wiecznie żywe się okazało, a nawet prorocze. Bo cóż nam cudniej pasuje do zmiany zasad informowania ludu o pandemii?

Ale nawet jak byśmy wszystkie termometry wytłukli, to nie zmieni to faktu, że pandemia zmieni nas na lata. To zresztą zabawne, bo w marcu wpadliśmy w histerię, że przeora nam życie całe, potem odsapnęliśmy, że chyba jednak niekoniecznie, a teraz znowu smędzimy o wielkiej zmianie. No bo przyjrzyjmy się temu, wokół czego kręci się życie nasze doczesne.

Shopping już od dawna wyfruwał do sieci, ale teraz pofrunął jak rakieta. Do tego część konsumentów szarych otrzeźwiała z zakupowego obłędu ostatnich lat. Raduje mnie więc dodatkowa handlowa niedziela w umierających galeriach, ale to zawracanie Wisły kijaszkiem. Komunikacja zbiorowa? Ta międzymiastowa schudła dramatycznie, bo zwykle z kilku przewoźników ostał się jeden. Wszystko ma wrócić do normy, jak wrócą klienci... Tyle że ci od miesięcy uczą się radzić sobie inaczej, a poza tym odkrywają, że bez podróżowania można żyć.

Zmienił się nasz sposób postrzegania miast, bo zaczęliśmy dostrzegać to, co nam umykało. Urbaniści już debatują, jak doświadczenia pandemii wpłyną chociażby na dzielnicowe centra czy zieleń w miastach. A my na pewno będziemy szukali mieszkań w nieco innych miejscach niż dotąd. Zmieniły się i relacje towarzyskie, i sposoby rozrywania się ludu. Jasne, nie przestaniemy oglądać filmów, ale wiemy już, że choćby z powrotem do multipleksów będzie diabelnie ciężko.

Mocnego kopa dostała edukacja. Jakość nauki zdalnej najlepiej skwitowali władcy, obniżając kryteria egzaminów o 20-30 proc. Ale bardziej zaboli co innego. Tryb zdalny i owszem, pozwolił odetchnąć tym nieszczęśnikom, których brać szkolna wpędzała w fobie różne, ale dla reszty to wielka lekcja, jak oduczyć się uczenia. No i stare misie wiedzą, że jak raz odpuściło się te 30 procent, to już nigdy nie wróci się do 100... To u dziatwy, a u rodziców zmienił się charakter pracy. I jasne, skończyło się wysiadywanie roboczogodzin, póki szefunio nie wyjdzie z korpo, ale skończyły się też spotkania przy ekspresie do kawy, które kreatywne były najbardziej.

Ponoć jacyś mądrale wyliczyli, że od momentu startu szczepień, gdzieś za dwa-trzy lata poziom interakcji społecznych wróci do poziomu sprzed zarazy. Cóż, optymistów nigdy nie brakuje.©℗

ZDJĘCIE TYGODNIA

FOT. JACEK SMARZ

Protest pod uczelnią o. Rydzyka. Manifestacja w trakcie wystąpienia ministra edukacji i nauki Przemysława Czarnka

MYDŁO MEDIÓW

Ryszard Warta
ryszard.warta@polskapress.pl

MODEL Z GLINY

Nie wiem, jak to naprawdę z tymi widelcami było, czego uczyliśmy Francuzów, a czego nauczyliśmy się od nich. Na pewno łączy nas wiele, dzieli też niemało, a zdarza się, że w krajach po obu stronach Niemiec równocześnie dzieją się podobne rzeczy. Teraz właśnie i u nich, i u nas toczy się dyskusja o ujawnianiu w mediach wizerunku policjantów. Gorąca, z dużymi emocjami i jeszcze większymi pytaniami.

Nad Loarą wzburzenie wywołał projekt ustawy „Bezpieczeństwo globalne". Najwięcej emocji budzi art. 24, przewidujący do roku więzienia i 45 tys. euro kary za publikowanie wizerunku twarzy i innych elementów pozwalających na identyfikację policjanta czy żandarma w akcji. Według przeciwników tego pomysłu to brutalny atak na wolność prasy, gwarantowaną przez uchwalone jeszcze w roku 1881 i obowiązujące do dziś francuskie prawo prasowe. Nie chodzi tylko o wielkie idee, ale też konkretne sytuacje: gdyby przepis wszedł w życie praktycznie niemożliwe byłoby np. relacjonowanie demonstracji z udziałem sił porządku, bo nie da się w transmisji live na bieżąco pikselować twarzy policjantów. Obrońcy praw człowieka dorzucają, że także dokumentowanie przypadków brutalności policji byłoby ograniczone. Z kolei zwolennicy tego obostrzenia wskazują m.in. na zjawisko publikowania w sieci wizerunków i danych funkcjonariuszy wraz z groźbami pod ich adresem, zjawisko obecne już wcześniej, ale szczególnie nasilone od czasów gwałtownych demonstracji „żółtych kamizelek".

W kraju nad Wisłą temat pojawił się po ujawnieniu wizerunku i nazwiska policjanta, który podczas zeszłotygodniowej demonstracji strajku kobiet w Warszawie, po cywilnemu i bez oznaczeń, miał bić protestujących teleskopową pałką. Minister Ziobro zapowiada ściganie za takie publikacje, rozsierdzone panie zapowiadają, że będą ujawniać dane policjantów stosujących przemoc wobec protestujących.

W normalnych czasach taka wrzutka do sieci rzeczywiście byłaby karygodna, bo trzeba chronić tych, którzy chronią obywateli. Czasy mamy jednak nienormalne i - załóżmy, że zarzuty wobec policjanta są prawdziwe - sytuacja się odwraca i teleskopowy pałkarz nie może być pod ochroną, bo nie pilnuje prawa, tylko je łamie. Publikacja jego twarzy staje się tu rodzajem społecznej samoobrony wobec kogoś, kto stanowi zagrożenie. Po prostu, obrywanie pałką od podlizującego się władzy nadgorliwca nie jest obywatelskim obowiązkiem. Jeszcze nie.

Tu zdjęcia i tam zdjęcia, ale mamy z Francuzami inne dylematy do rozwiązania. Oni muszą zastanowić się, jak chronić ludzi służb mundurowych bez naruszania uprawnień społeczeństwa, m.in. do informacji. Nasz problem jest odwrotny: jak chronić społeczeństwo, gdy to policja swych uprawnień nadużywa. W obu przypadkach wypracowanie właściwego modelu postępowania jest diabelnie trudne, materia skomplikowana i krucha, jak nie przymierzając model z gliny. ©℗

PAŃSTWO TORUŃSCY

RYS. GRZEGORZ BĄKOWSKI

eprasa.pl b91f50441e

REKLAMA
009944366

KUJAWY POMORZE

„BIAŁA WSTĄŻKA”

MIĘDZYNARODOWA KAMPANIA PRZECIW PRZEMOCY WOBEC KOBIET

prowadzona corocznie w dniach 25 listopada – 10 grudnia w związku z wydarzeniami:

- **10 grudnia 1950 roku** ustanowienie przez ONZ Międzynarodowego Dnia Praw Człowieka na pamiątkę podpisania Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka.
- **25 listopada 1960 roku, Republika Dominikany** zamordowanie działaczek na rzecz praw człowieka – sióstr Mirabal.
- **6 grudnia 1989 roku, Montreal** mężczyzna zamordował na politechnice 14 kobiet a 13 ranił, twierdząc, że nie skończył studiów technicznych, ponieważ dziewczyny zabrały mu miejsce na uczelni.
- **17 grudnia 1999 roku** Zgromadzenie Ogólne ONZ ogłosiło 25 listopada Międzynarodowym Dniem Eliminacji Przemocy Wobec Kobiet (rezolucja 54/134) i wezwało do organizowania w tym dniu przedsięwzięć mających na celu ograniczenie tego zjawiska.

Przemoc rodzi niemoc

REAGUJ

DOŚWIADCZASZ PRZEMOCY?
JESTEŚ ŚWIADKIEM PRZEMOCY WOBEC KOBIET LUB DZIECI?

SZUKAJ POMOCY:

Kujawsko-Pomorska Niebieska Linia - Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie

tel. 800 154 030

(numer bezpłatny w godzinach 17:00-21:00)

Biuro Wsparcia Rodziny i Przeciwdziałania Przemocy

tel. 56/ 621 25 20; 56/ 659 13 99

(w godzinach pracy Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu)

Szczegóły na **http://www.niebieskalinia.kujawsko-pomorskie.pl**

Materiał jest finansowany ze środków samorządu województwa kujawsko-pomorskiego w ramach „Wojewódzkiego programu przeciwdziałania przemocy w rodzinie dla województwa kujawsko-pomorskiego do roku 2020”

eprasa.pl b91f50441e

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan
@polskapress.pl

Obyczaje

Znak czasów pandemii: coraz więcej kremacji

„W Czechach krematoria pracują na pełnych obrotach" - donoszą media od kilku dni. U naszych południowych sąsiadów dramatycznie przybywa ofiar koronawirusa, a kremacja to dominująca tam forma pochówku. Jak sytuacja wygląda w Polsce?

FOT. JACEK SMARZ

Spopielarnia w Chełmży. Na zdjęciu: piec i okno w „Sali pożegnań"

Sygnały o konieczności coraz dłuższego oczekiwania na termin pogrzebu (nawet dwa tygodnie) płyną jak na razie z kilku największych miast, np. Wrocławia czy Krakowa. Dotyczy do głównie pochówków poprzedzonych kremacją. Podkreślmy od razu jednak, że spopielenie zwłok osób zmarłych wskutek koronawirusa jest przez Głównego Inspektora Sanitarnego zalecanym, ale nie obowiązkowym sposobem pochówku w Polsce.

- Rodziny wciąż mają wybór - przypomina Bożena Korzybska, prowadząca wraz z mężem zakład pogrzebowy „Cultus" w Toruniu. Sama niedawno żegnała krewną, zmarłą na Covid-19. Pogrzeb był tradycyjny, bo taka była wola i decyzja rodziny.

Jak natomiast wyglądają polskie kremacje w dobie pandemii? Z jakimi wydatkami się wiążą? Jak jest z terminami pochówków?

W proch się obracamy coraz częściej

Zacznijmy od tego, że w Polsce już przed pandemią obserwowano trend wznoszący, jeśli chodzi o liczbę spopieleń. - W tej materii zaczęliśmy powoli zbliżać się do państw Europy Zachodniej. Stąd też inwestycje w kolejne spopielarnie, które miały miejsce jeszcze przed pandemią - przypomina Henryk Dąbrowski, szef toruńskiego zakładu pogrzebowego „Elizjum". - W naszej okolicy kremacji zaczęto dokonywać zarówno w Toruniu, jak również w niedalekiej Chełmży. Kolejek tutaj akurat nie ma.

Pierwsza spopielarnia w Polsce otwarta została w Poznaniu w 1993 roku. Dwie kolejne w roku 1995 - w Warszawie i Wrocławiu. Początkowo, co oczywiste, zleceń nie miały zbyt wiele. W roku 2017 działały już jednak 54 placówki dokonujące kremacji i notowano około 100 tysięcy spopieleń rocznie. Już wtedy stanowiło to między 28 a 30 procent całości pochówków.

Dziś, po pierwsze wskutek wzrostu zainteresowania w ostatnich latach kremacją, a po drugie, z powodu pandemii i zaleceń GIS, odsetek spopieleń zbliżył się co najmniej do 40 procent. Takie są nieoficjalne szacunki osób z branży pogrzebowej. Na twarde statystyki przyjdzie jeszcze poczekać.

Jakie terminy w spopielarniach?

W Bydgoszczy spopielarnię prowadzi od kilku lat zakład pogrzebowy „Zieleń Miejska". Jej przedstawiciele zapewniają, że choć kremacji obecnie jest więcej niż przed pandemią, to w długich kolejkach nikt nie czeka. Standardowy czas oczekiwania to 48 godzin (przez pierwsze 24 i tak kremacji wykonywać nie można).

O dłuższych okresach oczekiwania słychać, jak wspomnieliśmy, w największych miastach kraju. Przedstawiciele spopielarni i zakładów pogrzebowych podkreślają jednak, że sytuacje, w których od zgonu do pogrzebu mija np. 14 dni, wynikają najczęściej z przyczyn rodzinnych.

- Ktoś nie może dolecieć z zagranicy tak sprawnie jak przed pandemią, ktoś inny ma kłopot z podróżą z innego regionu kraju. Takie sytuacje się zdarzają. Jednak dla nas jako organizatorów pogrzebu nie stanowią żadnego problemu: ani technicznego, ani logistycznego - zaznacza Bożena Korzybska z toruńskiego „Cultusa".

Przedsiębiorca pogrzebowy Henryk Dąbrowski dodaje, że terminy komplikuje sama specyfika czasu pandemii. - Jeśli terminy są odleglejsze, np. 10-12 dni od daty zgonu, to wynikają one z życzenia krewnych. Powodem bywa teraz coraz częściej to, że rodzina osoby zmarłej na Covid-19 ma kwarantannę albo jej część przechodzi taką izolację z przyczyn niezwiązanych w ogóle ze zmarłym. Zamawiają pochówek na odleglejszy termin, bo chcą w nim uczestniczyć jak najliczniej, po zakończeniu kwarantanny - mówi, zaznaczając, że prawidłowość ta dotyczy tak pochówku urnowego, jak i tradycyjnego.

Generalnie, czas oczekiwania na kremację w poszczególnych regionach Polski zależy od: dostępności spopielarni, jej wielkości oraz - co tu kryć - liczby zgonów. Jak podał GUS, duży wzrost liczby zgonów jest notowany od początku października. Łącznie od 5 października do 1 listopada br. zmarło 45,4 tys. osób. Tymczasem rok wcześniej w porównywalnym okresie, od 7 października do 3 listopada, zmarło niecałe 30,9 tys. osób. W grupie osób po 70. roku życia liczba zgonów wzrosła o 150 proc. Wzrost umieralności nie jest zarazem jednakowy w poszczególnych województwach. Stąd też odmienne mogą być okresy oczekiwań na pochówek.

FOT. ANNA KACZMARZ

Ceremonia w spopielarni może mieć charakter świecki lub religijny, w zależności od woli rodziny

Jakie ceny za kremację?

Ceny spopielenia zwłok wahają się w Polsce między 650 a 850 zł. Najwyższe są w okolicach Warszawy. Na pochówek skremowanych zwłok składają się jednak różne elementy, nie tylko sama usługa obrócenia ich w proch. Jakie i od czego zależy ich wysokość? Otwarcie i szczegółowo informuje o tym np. krematorium w Suwałkach.

„Kremacja zwłok zdecydowanie nie pochłonie takiej kwoty jak standardowy pogrzeb. Spalarnia zwłok wymaga przede wszystkim zakupu trumny do kremacji. Może być to tańsza wersja, załóżmy 500-700 zł. Samo krematorium liczy sobie za usługę około 600-750 złotych. Około 2000 złotych należy doliczyć, jeśli życzymy sobie miejsce w kolumbarium, a jeśli na cmentarzu - około 1000 zł. Koszty urny są różne, w zależności od materiału. Najtańsze około 300 zł" - wylicza spopielarnia na swej stronie internetowej.

Dodajmy, że kolejne koszty generować mogą transport zwłok do najbliższego miejsca kremacji oraz wszystkie towarzyszące (także tradycyjnemu pogrzebowi) wydarzenia, jak np. stypa, ofiary/opłaty związane z religijnym obrządkiem, dekoracje kwiatowe etc.

Jak wygląda kremacja?

Spopielarnia „Fenix" w Nowej Chełmży koło Torunia na swojej stronie internetowej rozwiewa mity towarzyszące kremacji. Warto je przytoczyć, bo, wbrew pozorom, dla wielu wcale nie muszą być tak oczywiste.

„W piecu krematoryjnym nie ma ognia! Cały proces spopielenia odbywa się za sprawą nagrzanego do 1100 stopni Celsjusza powietrza. Kremacja trwa około 90 minut, a ludzkie prochy ważą średnio około 3 kilogramów. Pogrzeb urnowy jest tańszy nawet o 30 procent w stosunku do tradycyjnego, a koszt generuje sama urna, która może być wykonana z drewna, metalu, porcelany, szkła, granitu i marmuru; w różnych stylach oraz kształtach".

Krematorium przypomina swoim klientom, że spopielenie zwłok nie jest pomysłem nowym. Pierwsze ślady takich pochówków sięgają okresu neolitu. Dla chrześcijan kremacja w żadnym wypadku nie oznacza już od dawna aktu przeciwnego obrządkowi. Stopniowe łagodzenie prawa kanonicznego w tej materii Kościół katolicki rozpoczął w latach 60. minionego stulecia. W roku 1983 papież Jan Paweł II uznał kremację za dozwoloną formę katolickiego pochówku.

Sama ceremonia w spopielarni może mieć charakter świecki lub religijny, w zależności od woli rodziny. Kremacja może też odbyć się bez udziału kogokolwiek z bliskich, więc w takim przypadku o ceremonii nawet już się nie mówi.

Dodajmy, że obowiązujące w Polsce przepisy wskazują na to, że urna z prochami może być wmurowana (kolumbarium), zakopana (grób) lub zatopiona. Nie ma mowy o rozsypywaniu prochów. Przymiarki do prawnego uregulowania takiej opcji były, ale nie stały się faktem.

Aspekt biznesowy

Według szacunków Krzysztofa Wolickiego, prezesa Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego, już trzy lata temu blisko co trzeci pochówek w kraju był urnowy. Oznaczało to w 2017 r. ponad 100 tysięcy kremacji rocznie. Pomnożenie tej liczby tylko przez wartość samego zasiłku pogrzebowego (4000 zł) dawało do myślenia: mówiło o rynku kremacji, wartym już wtedy ponad 400 mln zł. Obecnie, przy wzroście kremacji, rynek jest jeszcze cenniejszy, a branża - jakkolwiek by to zabrzmiało - przyszłościowa. Na pewno do końca pandemii... ©℗

eprasa.pl b91f50441e

Pielęgniarki są wycieńczone. I mówią dość!

Zdaniem polityków, pielęgniarki mają trwać na posterunku, aż umrą - mówi Halina Peplińska

DOKOŃCZENIE ZE STR. 13

że Konwent Marszałków wniósł o przesunięcie ich wprowadzenia aż do 2024 r., a pracodawcy wnieśli o ich likwidację. Mamy dane z Mazowsza, gdzie wyliczono, że na samą psychiatrię potrzeba ponad 400 dodatkowych pielęgniarek. Docierają do nas alarmujące sygnały z kraju: pielęgniarki relacjonują, że są miejsca, gdzie pracują dwie, a pod opieką mają 80 pacjentów. Następna rzecz - manipulacje przy ustawie regulującej wykonywanie zawodu pielęgniarek. Parlamentarzyści PiS złożyli poselski projekt, dotyczący ustawy o funkcjonowaniu zawodów medycznych, który zakłada dopuszczenie do pracy w Polsce osób spoza Unii Europejskiej. Świetnie, pielęgniarek brakuje, każda para rąk do pracy jest potrzebna. Ale trzeba zachować odpowiednie normy z uwagi na bezpieczeństwo pacjentów. Dotąd to Okręgowe Izby Pielęgniarek i Położnych przyznawały prawo wykonywania zawodu. Jeśli w naszym kraju pracę chciała podjąć pielęgniarka z zagranicy, musiała przejść egzamin, m.in. z języka, musiała odbyć staż. Teraz te kompetencje mają być izbom odebrane, decyzję podejmie minister, a izby mają dostać polecenie, żeby wydać zaświadczenie o prawie do wykonywania zawodu. Stracimy kontrolę nad tym, kto trafi do pracy z pacjentem. Dziś wymaga się od nas, byśmy na podstawie filmików na YouTube nauczyły się obsługi respiratorów, potem jeszcze podpisały oświadczenie o odbytym kursie, podczas gdy dotąd uprawnienia do pracy z tak skomplikowanym sprzętem zdobywałyśmy na długich kursach specjalizacyjnych. To dzieje się w dużych i małych miastach... Więcej jeszcze - docierają do nas sygnały z Inowrocławia, że pracodawcy oczekują od pielęgniarek oddziałowych, które dotąd nie miały styczności z respiratorami, że poczytają trochę o tym, jak działają, a potem będą szkoliły koleżanki. To łamanie prawa. Dla pacjentów - zagrożenie zdrowia. Dla nas - kryminał. Wszystkie decyzje na temat pracy pielęgniarek zapadają dziś w gronie polityków, nie ma żadnych konsultacji ze środowiskiem zawodowym pielęgniarek. Może nie powinnam mówić tego publicznie, ale mam wrażenie, że w resorcie zdrowia brakuje ekspertów, medyków, osób, które wiedzą, jak wygląda praca z pacjentem i jak dziurawy jest system ochrony zdrowia. Ustawa covidowa - szumnie ogłoszona społeczeństwu - nadal nie została opublikowana.

Renata Nowińska zmarła 16 listopada z powodu Covid-19. Miała 55 lat. Ponad 35 lat była pielęgniarką w 10. Wojskowym Szpitalu Klinicznym z Polikliniką w Bydgoszczy. Anna Zimna zmarła 11 listopada 2020 r. z powodu zakażenia COVID-19. Miała 48 lat. Pracowała jako pielęgniarka w Gminnej Przychodni Zdrowia w Nowem koło Grudziądza. 23 listopada zmarła położna Renata Galczak. Miała 56 lat. Pracowała w Przychodni Kolmed we Włocławku.

FOT. PIXABAY

To informacje tylko z ostatnich dni, tylko z jednego regionu.

Mamy dane z ok. 60 proc. placówek medycznych, gdzie działają organizacje OZZPIP (pracodawcy niechętnie dzielą się tymi informacjami). Zakażonych jest w nich dziś ponad 5 tysięcy pielęgniarek, ok. 1300 przebywa na kwarantannie. 57 z nich jest w szpitalach, 8 w stanie ciężkim. Pielęgniarki padają jak muchy. W samym tylko listopadzie zmarło w sumie 28 naszych koleżanek z powodu Covid-19. To więcej niż w ciągu pozostałych miesięcy tego roku. Od tygodni niemal codziennie docierają do nas informacje z całego kraju o śmierci kolejnych pielęgniarek z powodu pandemii koronawirusa. Zdaniem polityków, mają trwać na posterunku, aż umrą. Nie obowiązują limity czasu pracy w kombinezonach ochronnych. Powinnyśmy pracować w nich góra cztery godziny, a pracujemy nawet po 12. Jeśli dziś pacjenci skarżą się na opiekę pielęgniarek, mają rację. A będzie tylko gorzej. Od pracodawców słyszymy: oszczędzajcie kombinezony i sprzęt ochronny, nie zmieniajcie ich zbyt często, nie wychodźcie z oddziału, byście nie musiały się przebierać. Praca przez wiele godzin w kombinezonie i pampersie też już się zdarza. Zamiast więc usłyszeć pytania: jak wam ulżyć, jak usprawnić waszą pracę, czego wam brakuje? Słyszymy: trzeba oszczędzać, nawet kosztem waszego zdrowia. To nie dyżury, to mordercze maratony. W ostatnim czasie w kraju już dwie pielęgniarki po powrocie z takiego wielogodzinnego dyżuru umarły z wyczerpania. Wróciły do domów i straciły przytomność. Nie przeżyły mimo szybko podjętej reanimacji. Wiele pielęgniarek mówi już dziś, że gdy tylko pandemia się skończy, odejdzie z zawodu, część pójdzie na emerytury, które już im przysługują. Mają dość. Są jeszcze tylko z szacunku dla pacjenta. W tym roku wykształcenie w zawodzie zdobyło ponad 5 tys. pielęgniarek i położnych. A ile podjęło pracę? Trochę ponad 900 osób. To ministra zdrowia nie dziwi? Gdzie jest reszta? Reszta nie chce przyjść do zawodu, który jest systematycznie niszczony i upokarzany. Młode pielęgniarki nie chcą brać odpowiedzialności za życie pacjentów i swoje, nie otrzymując w zamian szacunku i godziwej płacy. ©℗

Nie obowiązują limity czasu pracy w kombinezonach ochronnych. Powinnyśmy pracować w nich góra cztery godziny, a pracujemy nawet po 12

Dorota Witt

MATERIAŁ INFORMACYJNY MSZ

039923246

Mali - wielcy bohaterowie w służbie zdrowia w Tanzanii

polska pomoc

Czy szczur może otrzymać medal? Tak. Czy może okazać się lepszym narzędziem do badania niż mikroskop? Tak. Czy może przyczynić się do ochrony zdrowia i życia człowieka? Tak! Jakkolwiek nierealnie brzmią te stwierdzenia – są prawdziwe.

Gruźlica stanowi jedną z dziesięciu najczęstszych przyczyn śmierci w Tanzanii. Państwo to plasuje się wśród 30 państw, w których zachorowania na gruźlicę i spowodowane nią zgony utrzymują się na najwyższym poziomie. Według Światowej Organizacji Zdrowia w 2018 r. na gruźlicę w Tanzanii zachorowało 142 tys. osób, czyli 253 na 100 tys. mieszkańców. W państwach europejskich wskaźniki te są kilkakrotnie niższe. Dla porównania w Polsce w ostatnich latach odnotowuje się od nieco poniżej 6 do 8 tys. przypadków zachorowań rocznie (ok. 15 przypadków na 100 tys.). W państwach Unii Europejskiej przeciętna to 10,7 przypadków zachorowań na 100 tys. Wskaźnik zachorowań na gruźlicę wynoszący ponad 250 przypadków na 100 tys. osób (czyli podobny do obecnego w Tanzanii) odnotowywaliśmy w Polsce w latach 50. dwudziestego wieku. Dzięki powszechnym szczepieniom, profilaktyce i szybkiej diagnostyce udało się zahamować liczbę zakażeń. W Tanzanii w 2018 r. tylko 75 828 osób z gruźlicą zostało poddanych leczeniu, pozostałe 47% osób nie otrzymało opieki lekarskiej. Sektor zdrowia w Afryce jest niedoinwestowany, brakuje leków, podstawowego sprzętu, wykwalifikowanego personelu, a nawet mebli. Najbliższa placówka medyczna może być odległa nawet o setki kilometrów od miejsca, gdzie przebywa zakażona osoba. Ale nawet jeśli taka placówka znajduje się w pobliżu, może okazać się, że nie posiada sprzętu do zdiagnozowania zakażenia gruźlicą. Szybka i pewna diagnostyka to pierwszy etap w skutecznej walce z tą chorobą.

Na problemy związane z diagnostyką i wykrywaniem zakażeń próbuje odpowiedzieć w Tanzanii m.in. organizacja APOPO. Organizacja nie polega jednak w swoich badaniach na specjalistycznym, skomplikowanym sprzęcie. Do tego celu zatrudniła… szczury. Zamieszkujące Afrykę Południową wielkoszczury południowe (Cricetomys ansorgei) wykazują się niezwykłym węchem i inteligencją. Po odpowiedniej tresurze są w stanie wykrywać pożądane zapachy z ogromną precyzją i szybkością. Wykrywanie gruźlicy polega na testowaniu przez te zwierzęta próbek z plwociną osób potencjalnie chorych. Szczury wąchają serię otworów w szklanej komorze, pod którą umieszczane są próbki plwociny. Kiedy szczur wykrywa

gruźlicę, wskazuje na to, trzymając nos w otworze lub drapiąc. Kluczową zaletą wykorzystania szczurów w wykrywaniu gruźlicy jest szybkość – jeden wyszkolony szczur może ocenić 40 próbek w ciągu 7 minut; diagnostyk w laboratorium potrzebuje na to jednego całego dnia. Jednocześnie według naukowców, obecne laboratoryjne metody wykrywania gruźlicy, chociaż w dużej mierze skuteczne, są dalekie od doskonałości. Szczury zaś wykazują się skutecznością wyższą niż powszechnie stosowane podstawowe badania mikroskopowe. Organizacja APOPO z siedzibą w Morogoro w środkowej Tanzanii na terenie Uniwersytetu Rolniczego Sokoine szkoli szczury w kierunku diagnostyki gruźlicy od 2007 r. Przeciętne szkolenie szczura z wykrywania zapachów wynosi ok. 9 miesięcy. Po wytrenowaniu szczury mogą pracować od czterech do pięciu lat, po czym przechodzą na emeryturę. Od 2015 r. wielkoszczury południowe rocznie oceniają w Tanzanii po kilkadziesiąt tysięcy próbek. To szybka i, co najważniejsze, tania metoda. Według APOPO wykrywalność gruźlicy w Tanzanii wzrosła dzięki ich programowi o 40%. Wytrenowane w Tanzanii zwierzęta wykrywają też gruźlicę w Mozambiku. Tu dzięki nim wykrywalność wzrosła o 48%.

Szkolenie wielkoszczurów w Tanzanii w zakresie diagnostyki gruźlicy możliwe jest również dzięki wsparciu Polskiej pomocy. Ochrona zdrowia jest bowiem jednym z priorytetów współpracy rozwojowej Polski z krajami afrykańskimi. W 2019 r. Ambasada RP w Dar es Salaam wraz z APOPO realizowała projekt, dzięki któremu rozszerzono program detekcji gruźlicy w Tanzanii przez szczury i zapewniono siedzibie APOPO ekologiczne i pewne źródło energii. Dzięki realizacji projektu kolejne kliniki w rejonie Dodomy i Morogoro zostały objęte programem wykrywania gruźlicy.

Ale wielkoszczury południowe stoją nie tylko na froncie walki z gruźlicą. Nazywane przez APOPO „HeroRATs" swoją pracę w organizacji rozpoczęły od… wykrywania min (także po zapachu). Organizacja założona w 1997 r. przez Belga Barta Weetjensa skupiała się początkowo na szkoleniu szczurów w kierunku wykrywania min. Szczury, które, aby wykonywać swoje zadania, muszą po serii szkoleń uzyskać odpowiednią akredytację, rozminowały już część pól minowych w Mozambiku, Angoli, Palestynie i Kambodży. To między innymi dzięki wielkoszczurom wyszkolonym w Tanzanii przez APOPO, Mozambik został oficjalnie uznany za wolny od min przeciwpiechotnych w 2015 r. W Kambodży zaś, w której APOPO działa od 2014 r., wielkoszczur o imieniu Magawa został nagrodzony w 2020 r. medalem za odwagę w usuwaniu min. Medal przyznała mu brytyjska organizacja PDSA, zajmująca się ochroną i opieką m.in. nad zwierzętami wykorzystywanymi w policji, wojsku i innej służbie człowiekowi. Bohaterskie i mądre szczury już szkolą się do kolejnych działań. Mają wspomóc tanzańskie służby w wykrywaniu przemytu kości słoniowej i łusek łuskowców. Mali – wielcy bohaterowie będą mieli kolejną ważną misję do wypełnienia.

eprasa.pl b91f50441e

Szymon Spandowski
szymon.spandowski
@polskapress.pl

FOT. JACEK SMARZ

Arek Pasożyt: Pod względem ekonomicznym artystki i artyści są ostatnim ogniwem łańcucha pokarmowego w kulturze

Sztuka wychodzi na ulice razem z protestami

Do słodkiego landszaftu wystarczy dodać szczegół, aby całkowicie zmienić jego znaczenie, aby sportretowana na nim dla uciechy widzów kobieta przestała być przedmiotem, a stała się podmiotem. O sztuce zaangażowanej rozmawiamy z Arkiem Pasożytem, czyli „człowiekiem z obrazem", który stał się jednym ze stałych elementów organizowanych w Toruniu protestów.

Symbolem przetaczających się obecnie przez Polskę protestów antyrządowych stały się kartony z wypisanymi na nich hasłami. W Toruniu wśród transparentów prawie zawsze widać także obraz. Skąd w ogóle wziął się pomysł, aby wyjść z obrazami na ulicę?

Język protestu jest bardzo wizualny. Tymczasem chociaż w demonstracjach biorą udział ludzie związani ze sztuką i kulturą, nie są widoczni. Kilka lat temu podczas czarnych protestów uzmysłowiłem sobie, że obrazów, które wtedy malowałem i miały mocny kontekst polityczny czy społeczny, nie powinienem zostawiać w pracowni i czekać na ich wystawę za kilka miesięcy. Mogę przecież, tu i teraz, wyjść z nimi na demonstracje i tym bardziej wizualnie dobitnie dołączyć do protestu jako artysta.

Brałeś również udział w blokadach polowań. Obrazy odgrywały wtedy rolę płacht na byka?

Właśnie nie, miałem wrażenie, że myśliwi byli bardziej zdezorientowani. Blokady polegają na tym, że staje się naprzeciwko faceta ze spluwą, a on nie może z niej wypalić, ponieważ zgodnie z przepisami, myśliwy nie może strzelić, jeśli w dostatecznie bliskiej odległości znajdują się osoby. Na takie blokady nie przychodzą osoby z transparentami, transparenty zresztą mogłyby być bardzo konfrontacyjne. Ja przyszedłem ze Strajkującą Damą z Łasiczką - dama i łasiczka miały kominiarki. Wydaje mi się, że podobnie jest z obrazami na demonstracjach. Trochę inaczej działają niż transparenty, ale jednak wchodzą w komunikację i obierają jasne stanowisko.

Uczestniczysz w protestach z obrazami strajkującymi, czyli zaangażowanymi. Poza tym tworzysz je w ramach swojego - jak sam określasz - malarstwa pasożytniczego, na podstawie obrazów już istniejących.

Cała kultura funkcjonuje na zasadzie czerpania z tego, co zostało wytworzone, w to mocno wchodzi cytat, interpretacja, przetwarzanie, bo przecież nie mogłaby istnieć bez tego, co zostało wcześniej zrobione. Już na pierwszym roku studiów uznałem więc, że mogę korzystać z wartości wytworzonych wcześniej. Doszedłem do wniosku, że będę przerabiać obrazy, które już są. Znajdowałem je na pchlich targach, wystawione pod śmietnikami itd. Zmagazynowałem około 500 takich obrazów. Największy ma metr dwadzieścia na prawie dwa metry, ale przeważnie są w rozmiarze 30 na 50 czy 50 na 70 cm. Mam to wszystko pofotografowane i skatalogowane. W zależności od pomysłu czy idei szukam adekwatnego obrazu czy motywu.

Zmieniasz znaczenie obrazu za pomocą drobnych szczegółów?

Domalowuję motywy, które,moim zdaniem, pasują do obrazu, ale radykalnie zmieniają jego znaczenie. Zmieniają kontekst, uwspółcześniają obraz albo go reinterpretują. W sumie jest to taki recykling czy rekultywacja, wiele tych obrazów jest artystycznym ugorem. Na pchli targ w Pruszczu Gdańskim na przykład trafia wiele obrazów przywożonych z Danii. To są takie nijakie landszafty...

Jelenie na rykowisku?

W porównaniu z nimi jelenie na rykowisku można by uznać za dzieła sztuki. Tamto jest na ogół strasznie banalne, niby-ładne i kiczowate. Kobiecie, która w pejzażu stoi niczym rusałka, wystarczy jednak domalować na przykład kominiarkę, aby przestała być tylko przedmiotem obserwacji, a stała się podmiotem. Renoir malował portrety kobiet, które mu się podobały lub występowały na scenie ku uciesze publiczności, takie „męskie oko". To widać. Miałem w swoich zbiorach reprodukcję jego obrazu z takimi dwiema kobietami siedzącymi w kawiarni. Użyłem go niedawno i na Strajk Kobiet domalowałem do niego napis „Macie przesrane", ukrywając i odkrywając pewne części obrazu. W efekcie to już nie był słodki widoczek, teraz wygląda na to, że panie coś w tej kawiarni knują. Innym razem na wizerunku kobiety, który wcześniej miał być tylko miłym portretem, domalowałem czerwoną, jarzeniową błyskawicę, przykrywając tym sposobem połowę twarzy. W ten sposób ta twarz miła być przestała, a stała się symbolem związanym z aktualną walką o prawa (a może życie?) kobiet. Zależy mi właśnie na takich prostych rozwiązaniach, zmieniających znaczenie. Chodzi o to, aby obrazy strajkujące nie przemawiały wyłącznie hermetycznym językiem artystycznym, ale żeby wchodziły w grę z ruchami społecznymi ludzi, którzy zabiegają o swoje prawa.

Ty też dzięki temu zyskujesz. Obrazy, z którymi przychodzisz na protesty, są dziś pewnie najczęściej fotografowanymi obrazami w Toruniu.

Granice sztuki coraz bardziej się przesuwają, docierają do życia codziennego. Artyści sami wybierają metody, jakimi się posługują i to, co uważają za wartościowe. Wychodzenie z obrazami z galerii na protest, odchodzenie od standardowego punktu siedzenia czy wieszania, wychodzi chyba sztuce na dobre.

Twój pseudonim artystyczny - Arek Pasożyt -, nie pochodzi jednak od obrazów pasożytniczych. Mógłbyś wyjaśnić jego genezę?

Pseudonim artystyczny zapoczątkowałem wraz z Manifestem Pasożytnictwa, który napisałem w 2010 roku, a opublikowałem, gdy zamieszkałem w pierwszej instytucji kultury. Manifest opowiada o figurze artysty, który pomimo zajmowania się mocno sztuką, w tym także realizując projekty wystaw czy współpracując z instytucjami kultury, nie może się z niej utrzymać z różnych względów. Pod względem ekonomicznym artystki i artyści są ostatnim ogniwem łańcucha pokarmowego w kulturze - chociaż sztuka istnieje dzięki nim i oni ją tworzą, to ledwo co żyją z niej. Przy projekcie, który zajmuje 2-4 miesiące przygotowań, uzyskuje się jednorazowe honorarium na, w zasadzie, przeżycie. I to jeśli się jest w miarę uznaną artystką czy artystą, bo mnóstwo rzeczy robi się bez jakichkolwiek finansów. Dlatego na warsztat w tamtym okresie wziąłem sobie takie metody istnienia, aby móc przetrwać i stworzyłem figurę artysty-pasożyta. Jedna z taktyk polegała na tym, aby przestrzenie ekspozycyjne, galerie, muzea, czy w ogóle takie związane z kulturą, wykorzystywać jako przestrzeń mieszkalną. Figura artysty - pasożyta kryje w sobie sprzeczność, ponieważ artysta daje jakieś dobro społeczne, natomiast pasożyt teoretycznie nic nie daje, tylko korzysta z żywiciela. Na tej zasadzie czy podstawie funkcjonowałem i żyłem przez pierwsze cztery lata, w galeriach i miejscach kultury w Polsce i zagranicą. Z czasem moje działania przerodziły się w tzw. projekty żywicielskie. W tym duchu w roku 2012 powstawał cykl działań „Chętnie pomogę", realizowany w polskich wsiach i miasteczkach. W roku 2013 w ścisłej współpracy ze społecznością elbląskiego blokowiska rozpocząłem budowę DOMu na zaniedbanym trawniku między wielkopłytowymi wieżowcami. Dom, czyli marzenie każdego młodego człowieka, który nie posiada pieniędzy na ziemię, materiały i budowniczych. Następnie starałem się w różnych projektach pracować z grupami społecznymi określanymi jako „pasożyty społeczne": Romami, z osobami długotrwale bezrobotnymi czy doświadczającymi wykluczenia. Jednym z takich projektów jest trwający w latach 2015-2016 Zakład Malarstwa „Nie do odrzucenia", w którym współpracowałem z osobami bezdomnymi. U podstaw tych działań stała wiara w terapeutyczną rolę sztuki i przekonanie, że dzięki niej ludzie mogą poprawić swoją sytuację.

Swoich prac nie prezentujesz tylko na ulicy. Masz na koncie kilka indywidualnych wystaw i to nawet takich zagranicznych.

Tak, indywidualne wystawy prezentowałem m.in. w 2016 roku w Gauntlet Gallery w San Francisco czy w czeskim Brnie w Dům umění. W ramach projektu „Pasożyt" prezentowałem swoje prace w niemieckim Chemnitz, w krakowskim MOCAK-u, w BWA we Wrocławiu, w Miejskim Centrum Sztuki Współczesnej w Radomiu, w Centrum Sztuki Współczesnej w Toruniu i w Galerii nad Wisłą, a także w Warszawie, Poznaniu, Gnieźnie, w Pszczynie, Aleksandrowie Kujawskim, Nowym Mieście Lubawskim, Elblągu, czy w Sztokholmie w Szwecji. ©℗

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Arek Pasożyt podczas demonstracji w Toruniu

eprasa.pl b91f50441e

009914213

ABC SENIORA

OFERTA POMOCOWA REALIZOWANA W ZWIĄZKU Z EPIDEMIĄ COVID-19 NA TERENIE MIAST I GMIN WOJEWÓDZTWA KUJAWSKO-POMORSKIEGO

KUJAWY POMORZE

Pomoc dla seniorów w związku z epidemią koronawirusa odbywa się głównie poprzez rządowy program „Wspieraj Seniora". W ramach Solidarnościowego Korpusu Wsparcia Seniorów uruchomiona została specjalna, bezpłatna infolinia przeznaczona dla seniorów.

Bezpłatna infolinia dla seniorów
tel. 22 505 11 11
Czynna codziennie w godz. 8.00-21.00

Za jej pośrednictwem osoby starsze mogą zgłaszać swoje potrzeby m.in. w dostarczeniu niezbędnych produktów do domu. Rekomendowane jest by, w pierwszej kolejności właśnie z tej formy wsparcia korzystały osoby potrzebujące pomocy. W razie wątpliwości, można również skontaktować się z lokalnymi ośrodkami pomocy społecznej.

Jeśli jesteś samotnym seniorem, potrzebujesz wsparcia i pomocy np. w zakupie leków, dowozie posiłku, to zadzwoń na infolinię Solidarnościowego Korpusu Wsparcia Seniorów[1] – **tel. 22 505 11 11**.

1.

Podczas rozmowy zgłoś swoje potrzeby pracownikowi infolinii. Pamiętaj, by zapisać datę i godzinę kontaktu - będzie to kod weryfikacyjny podany przez kontaktującego się pracownika ośrodka pomocy społecznej.

2.

Pracownik ośrodka pomocy społecznej skontaktuje się telefonicznie. Wspólnie ustalicie zakres wsparcia. Poda również dane osoby świadczącej usługę oraz termin jej realizacji.

3.

W przypadku pomocy w formie zrobienia zakupów senior przekazuje pieniądze przed dokonaniem zakupów. Zasady i sposób rozliczania ustala indywidualnie ośrodek pomocy społecznej, podczas pierwszego kontaktu.

4.

Podczas wizyty osoba wyznaczona przez ośrodek pomocy społecznej do świadczenia usługi w celu weryfikacji poda swoje imię i nazwisko.

5.

Podczas usługi pamiętaj o zachowaniu zasad bezpieczeństwa: miej maseczkę, zachowaj dystans, w miarę możliwości używaj rękawiczek jednorazowych.

FOT. MIKOŁAJ KURAS DLA UMWKP

1 https://www.gov.pl/web/rodzina/jak-skorzystac-z-pomocy-udzielanej-w-ramach-programu-wspieraj-seniora (data korzystania 13.11.2020 r.)

FOT. MIKOŁAJ KURAS DLA UMWKP

Poza wspomnianym Programem, na terenie miast i gmin naszego województwa dostępne są również inne formy wsparcia dedykowane osobom starszym, samotnym i niepełnosprawnym. Poniżej wykaz danych kontaktowych do samorządów ułożonych w kolejności alfabetycznej, wg. nazw miast/gmin.

Numery telefonów do instytucji świadczących pomoc w związku z epidemią COVID-19 na terenie miast i gmin województwa kujawsko-pomorskiego		
ALEKSANDRÓW KUJAWSKI	544 271 139	Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Aleksandrowie Kujawskim
	693 517 068 koordynator OSP Aleksandrów Kujawski	Ochotnicza Straż Pożarna Aleksandrów Kujawski dołączyła do inicjatywy Młodzi Solidarnie, która ma na celu zminimalizowanie skutków pandemii na poziomie codziennych aktywności, np. pomoc w zrobieniu zakupów, wyprowadzenie psa, pomoc dla osób odbywających kwarantannę.
	886 673 159 koordynator powiatu aleksandrowskiego	
	609 605 499	Nieodpłatne telefoniczne wsparcie psychologiczne dla mieszkańców Aleksandrowa Kujawskiego Poniedziałek: 16.00-18.00, Piątek: 8.00-10.00
ALEKSANDRÓW KUJAWSKI (gmina)	570 215 255	Gminny telefon wsparcia dla osób starszych, samotnych, niesamodzielnych i przebywających na kwarantannie
	570 605 275	Wsparcie psychologiczne dla mieszkańców gminy, od poniedziałku do piątku
BARCIN	52 383 34 45	Miejsko- Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Barcinie
BARTNICZKA	56 493 68 10 Urząd Gminy	W pilnych sprawach kontakt telefoniczny z Urzędem Gminy lub Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Bartniczce
	56 493 68 18 Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej	
BARUCHOWO	54 284 56 11 wew. 25 i 35	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Baruchowie
BĄDKOWO	54 27 24 100	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Bądkowie
BIAŁE BŁOTA	52 349 48 24	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Białych Błotach
BOBROWNIKI	54 230 51 42 54230 51 45	Osoby w wieku powyżej 70 roku życia mogą skorzystać ze wsparcia polegającego na dostarczeniu zakupów obejmujących podstawowe potrzeby, w tym artykuły spożywcze i leki. Kontakt z Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Bobrownikach, w dni robocze w godzinach od 8.00 do 14.00.

Fundusze Europejskie Program Regionalny
Rzeczpospolita Polska
Województwo Kujawsko-Pomorskie
Unia Europejska Europejski Fundusz Społeczny

eprasa.pl b91f50441e

Numery telefonów do instytucji świadczących pomoc w związku z epidemią COVID-19 na terenie miast i gmin województwa kujawsko-pomorskiego		
BOBROWO	56 491 33 58	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Bobrowie
BONIEWO	54 284 01 81	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Boniewie
BRODNICA	791 612 006	Chorągiew Kujawsko-Pomorska Związek Harcerstwa Polskiego - Komenda Hufca Brodnica, w ścisłej współpracy z Urzędem Miejskim w Brodnicy, w tym z Biurem Zarządzania Kryzysowego, Biurem Zdrowia i Pomocy Społecznej oraz Strażą Miejską oferuje pomoc osobom starszym, a także osobom potrzebującym objętym kwarantanną lub izolacją domową. W ramach akcji „Brodnicki Korpus Pomocy Seniorom" od dnia 27 października 2020 r. uruchomiona została dedykowana infolinia dla seniorów i osób potrzebujących. Numer jest czynny w godzinach 8.00-18.00 przez 7 dni w tygodniu, natomiast terminy udzielania pomocy są ustalane indywidualnie w zależności od potrzeb. Wolontariusze oferują gotowość pomocy w czynnościach, które wymagają wyjścia z domu, a które utrudnione są przez panującą pandemię.
	56 4984933 56 4982742	Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Brodnicy
BRODNICA (gmina)	56 495 49 90 56 495 4991	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Brodnicy
BRZEŚĆ KUJAWSKI	54 231 06 35	Brzeski Ośrodek Pomocy Społecznej
BRZOZIE	56 491 29 25	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Brzoziu
BRZUZE	54 233 06 66	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Brzuzem
BUKOWIEC	52 330 93 24	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Bukowcu
BYDGOSZCZ	52 321 55 35	Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Bydgoszczy
BYTOŃ	54 285 13 27	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Bytoniu
CEKCYN	698 629 984 52 334 75 53 52 3347554	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Cekcynie – pomoc w codziennych czynnościach seniorom oraz osobom potrzebującym
CHEŁMNO	56 686 84 36	Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Chełmnie
	56 686 84 36 789 339 341	Telefon dyżurny dla osób w kwarantannie, czynny codziennie od 7.30-19.00
CHEŁMNO (gmina)	56 471 60 50	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Chełmnie – pomoc dla osób starszych, samotnych, niepełnosprawnych oraz na kwarantannie
CHEŁMŻA	56 675 24 69	Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Chełmży
	692 596 001	Pomoc osobom na kwarantannie
CHEŁMŻA (gmina)	56 675 60 19	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Chełmży
CHOCEŃ	54 307 00 13	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Choceniu
CHODECZ	54 284 80 70 w. 40, 41,42 784 906431	Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Chodczu
CHROSTKOWO	54 306 75 39	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Chrostkowie
CIECHOCIN	56 683 70 67 661 242 081	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Ciechocinie
CIECHOCINEK	54 416 10 17	Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Ciechocinku - pomoc dla osób starszych, samotnych, niesamodzielnych oraz przebywających na kwarantannie

Numery telefonów do instytucji świadczących pomoc w związku z epidemią COVID-19 na terenie miast i gmin województwa kujawsko-pomorskiego		
CZERNIKOWO	54 287 50 01 wew. 45	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Czernikowie
DĄBROWA	52 318 62 10	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Dąbrowie
DĄBROWA BISKUPIA	52 351 21 70	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Dąbrowie Biskupiej
DĄBROWA CHEŁMIŃSKA	52 3816769	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Dąbrowie Chełmińskiej
DĘBOWA ŁĄKA	56 688 49 13	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Dębowej Łące
DOBRCZ	52 364 80 39 52 364 10 21 (w godzinach pracy Ośrodka) 510 715 794 (całodobowo w nagłych przypadkach)	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Dobrczu
DOBRE	54 285 00 83	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Dobrem
DOBRZYŃ NAD WISŁĄ	54 253 05 06	Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Dobrzyniu nad Wisłą
DRAGACZ	52 332 48 70	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Dragaczu
DRZYCIM	52 33170 42	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Drzycimiu
FABIANKI	54 231-78-00	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Fabiankach
GĄSAWA	52 303 62 30	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Gąsawie
GNIEWKOWO	52 358 53 60	Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Gniewkowie
	605 994 904 665 585 609	Pomoc w załatwieniu pilnych spraw, w zakupach - Ratownicy OSP Gniewkowo
	504 776 082 723 500 987 505 970 713	Ochotnicza Straż Pożarna Gąski - pomoc dla seniorów, Gąski i okolice
	600 052 764	Wolontariusze - Unia Gniewkowo
	570 354 643	Wolontariusze - Elana Gniewkowo
GOLUB--DOBRZYŃ	56 683 54 10 – 13 wew. 39,43	Miejski Ośrodek Polityki Społecznej w Golubiu-Dobrzyniu
GOLUB--DOBRZYŃ (gmina)	56 683 54 04	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Golubiu-Dobrzyniu
GOSTYCYN	52 3346200	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Gostycynie
GÓRZNO	56 498 8181 510 246 713	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Górznie
GRUDZIĄDZ	56 696 87 00 56 696 87 56 56 696 87 63	Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Grudziądzu
GRUDZIĄDZ (gmina)	56 46634 79	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Grudziądzu
GRUTA	56 465 87 34	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Grucie
INOWROCŁAW	52 357 10 31	Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Inowrocławiu
INOWROCŁAW (gmina)	52 3555853 - 57 lub 516 168005	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Inowrocławiu
IZBICA KUJAWSKA	54 286 51 60 781 056 234	Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Izbicy Kujawskiej

eprasa.pl b91f50441e

Numery telefonów do instytucji świadczących pomoc w związku z epidemią COVID-19 na terenie miast i gmin województwa kujawsko-pomorskiego		
JABŁONOWO POMORSKIE	56 49 80 492	Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Jabłonowie Pomorskim
JANIKOWO	52 358 36 07 52 351 44 35 52 351 44 37	Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Janikowie
	52 351 44 19 lub 52 351 44 14	Telefon dla osób będących na kwarantannie potrzebujących pomocy w wyprowadzaniu zwierząt
JANOWIEC WIELKOPOLSKI	52 302 60 68	Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Janowcu Wielkopolskim
JEZIORA WIELKIE	52 318 72 20 wew. 13, 19, 20 lub 535 904 999	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Jeziorach Wielkich
JEŻEWO	510 910 241	Całodobowy nr tel. dla osób będących w kwarantannie i osób samotnych, będących w potrzebie
	52 522 81 54	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Jeżewie
KAMIEŃ KRAJEŃSKI	52 389 45 26	Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Kamieniu Krajeńskim
KCYNIA	52 384 7678	Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej Kcyni
KĘSOWO	52 334 41 33 601 218 147	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Kęsowie
KIJEWO KRÓLEWSKIE	56 6867054	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Kijewie Królewskim
KIKÓŁ	54 289 46 70	Wsparcie dla osób starszych, samotnych, niepełnosprawnych i przebywających na kwarantannie realizowane przez Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Kikole
KONECK	54 272 20 02 531 446 732 531 461 986 602 715 821 531 462 449	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Konecku
KORONOWO	52 567 31 10	Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Koronowie
KOWAL	54 284 20 29	Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Kowalu
KOWAL (gmina)	54 284 26 34	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Kowalu
KOWALEWO POMORSKIE	56 684 11 30, 56 47 56 543, 56 47 56 544, kom. 601 839 676	Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Kowalewie Pomorskim
KRUSZWICA	52 351 5489	Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Kruszwicy – pomoc w zrobieniu zakupów spożywczych, środków czystości, środków higienicznych, wykupieniu leków
KSIĄŻKI	56 688 81 10	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Książkach
LIPNO	54 287 2067 508 330 176 508 052 379	Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Lipnie
LIPNO (gmina)	54 288 62 04 54 2886226	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Lipnie
LISEWO	56 676 85 10 730 729 835	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Lisewie
LNIANO	52 332 37 64 516 059 420	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Lnianie
LUBANIE	54 251 34 13	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Lubaniu
LUBICZ	56 674 21 55 56 674 21 56 (GOPS) 509 485 803 501 957 906 (pracownicy socjalni)	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Lubiczu oferuje bezpłatną pomoc w zrobieniu zakupów czy zrealizowaniu recepty na leki.

Numery telefonów do instytucji świadczących pomoc w związku z epidemią COVID-19 na terenie miast i gmin województwa kujawsko-pomorskiego		
LUBIEŃ KUJAWSKI	54 255 50 25 54 255 50 27	Ośrodek Pomocy Społecznej w Lubieniu Kujawskim
LUBIEWO	52 334 92 49 515 095 894	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Lubiewie
LUBRANIEC	54 286 20 13 wew. 35	Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Lubrańcu
ŁABISZYN	52 384 41 83	Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Łabiszynie
ŁASIN	56 466 47 12	Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Łasinie
ŁUBIANKA	530 443 882 56 649 56 60	Osoby starsze, samotne i niepełnosprawne potrzebujące pomocy z zrobieniu zakupów, czy też innych spraw nie mogące liczyć na wsparcie innych mogą zgłaszać się telefonicznie do Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Łubiance, w godzinach pracy Ośrodka
ŁYSOMICE	56 674 89 30 508 394 505 501 804 049	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Łysomicach oferuje pomoc dla potrzebujących w związku z aktualną sytuacją epidemiczną
MOGILNO	52 315 93 15 52 315 93 16	Miejsko Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Mogilnie
MROCZA	52 385 63 55 lub 531 622 424	Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Mroczy
NAKŁO NAD NOTECIĄ	52 386 08 14 530 818 864	Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Nakle nad Notecią
NIESZAWA	54 283 80 31 883 640 798	Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Nieszawie
NOWA WIEŚ WIELKA	52 381 24 55 52 381 21 44	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Nowej Wsi Wielkiej
NOWE	52 333 72 35 52 333 72 37 52 333 72 38	Miejsko Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Nowem
OBROWO	56 678 60 22 wew. 131 720 828 569 603 391 900	Wszystkie osoby potrzebujące pomocy, wsparcia i informacji mogą kontaktować się z pracownikami Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Obrowie
OSIE	52 320 97 32	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Osiu
OSIEK	56 493 81 23 56 493 81 21 56 493 78 99	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Osieku
OSIELSKO	52 381 38 78 52 324 07 85	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Osielsku
OSIĘCINY	54 265 00 24	W razie konieczności udzielenia pomocy, szczególnie osobom starszym, chorym lub samotnym kontakt z Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Osięcinach
PAKOŚĆ	52 351 81 37 wew. 23 515 564 139 796 710 910 i 792 710 910 (7 dni w tyg. w godz. 7:30-19:00)	Ośrodek Pomocy Społecznej w Pakości - pomoc dla osób starszych, samotnych oraz z niepełnosprawnościami, którzy nie mogą samodzielnie dokonać zakupów lub załatwić ważnych spraw
	792 710 910	Ośrodek Pomocy Społecznej w Pakości – infolinia dla osób na kwarantannie czynna całą dobę
PAPOWO BISKUPIE	56 676 81 01	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Papowie Biskupim
PIOTRKÓW KUJAWSKI	54 265 41 84	Miejsko Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Piotrkowie Kujawskim
PŁUŻNICA	56 688 75 09	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Płużnicy
PRUSZCZ	52 562 43 08 52 562 43 09 52 562 43 10	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Pruszczu

Fundusze Europejskie Program Regionalny
Rzeczpospolita Polska
Województwo Kujawsko-Pomorskie
Unia Europejska Europejski Fundusz Społeczny

eprasa.pl b91f50441e

Numery telefonów do instytucji świadczących pomoc w związku z epidemią COVID-19 na terenie miast i gmin województwa kujawsko-pomorskiego		
RACIĄŻEK	54 283 18 25	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Raciążku
RADOMIN	56 683 75 22 wew. 22	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Radominie
RADZIEJÓW	54 285 46 01	Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Radziejowie
RADZIEJÓW (gmina)	54 231 28 78	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Radziejowie
RADZYŃ CHEŁMIŃSKI	56 462 66 84 wew. 137	Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Radzyniu Chełmińskim
ROGOWO (rypińskie)	54 280 16 22	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Rogowie
ROGOWO (żnińskie)	52 302 42 10 52 302 41 47	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Rogowie
ROGÓŹNO	56 468 85 06	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Rogóźnie
ROJEWO	52 354 79 20 wew. 21 515 232 090	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Rojewie
RYŃSK	56 687 75 34	Ośrodek Pomocy Społecznej Gminy Ryńsk
RYPIN	54 280 9650 54 280 9641 54 280 9642	Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Rypinie
RYPIN (gmina)	54 280 97 06	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Rypinie
SĘPÓLNO KRAJEŃSKIE	52 388 84 50 lub 604 053 421	Dla osób starszych, samotnych i niepełnosprawnych została uruchomiona specjalna linia telefoniczna - mogą zgłaszać się osoby, które potrzebują pomocy w zrobieniu zakupów lub nabyciu leków. Zgłoszenia przyjmowane będą przez pracowników Ośrodka Pomocy Społecznej w Sępólnie Krajeńskim od poniedziałku do piątku w godzinach od 7.30 do 15.00. W wyjątkowych sytuacjach w godzinach popołudniowych i w weekendy proszę dzwonić pod nr tel. 604 053 421.
SICIENKO	52 587 04 06 52 587 07 59	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Sicienku
SKĘPE	54 287 85 31	Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Skępem
SKRWILNO	54 270 00 12 wew. 12,14,16	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Skrwilnie
SOLEC KUJAWSKI	52 387 87 02	Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Solcu Kujawskim
SOŚNO	52 389 12 17 500 414 604	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Sośnie
STOLNO	56 677 09 21 667 491 193	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Stolnie
STRZELNO	52 569 14 47 52 569 14 57 52 569 10 90	Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Strzelnie
	660 002 624	Infolinia dla osób przebywających na kwarantannie
SZUBIN	503 440 140 52 391 03 70	Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Szubinie
ŚLIWICE	52 334 07 21	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Śliwicach
ŚWIECIE	509 274 975 52 519 05 40	Ośrodek Pomocy Społecznej w Świeciu
ŚWIECIE NAD OSĄ	56 466 19 51	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Świeciu nad Osą
ŚWIEDZIEBNIA	56 49 384 60 wew. 17 531 837 366	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Świedziebni
ŚWIEKATOWO	52 320 55 84 722 167 969	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Świekatowie

Numery telefonów do instytucji świadczących pomoc w związku z epidemią COVID-19 na terenie miast i gmin województwa kujawsko-pomorskiego		
TŁUCHOWO	54 287 62 60 wew. 22, 35	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Tłuchowie
TOPÓLKA	54 286 90 68	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Topólce
TORUŃ	56 477 00 91 56 477 00 92	Całodobowe wsparcie telefoniczne prowadzone przez Dział Interwencji Kryzysowej i Poradnictwa Specjalistycznego Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Toruniu
	56 657 14 69	Regionalne Centrum Informacji Senioralnej (w ramach Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Toruniu) – porady telefoniczne (od poniedziałku do piątku w godz. 8:00-14:00)
TUCHOLA	52 395 63 00	Ośrodek Pomocy Społecznej w Tucholi
UNISŁAW	56 686 87 32 56 686 87 30	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Unisławiu
WAGANIEC	54 283 09 45	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Wagańcu
WARLUBIE	52 380 05 31	Dyżury telefoniczne - Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Warlubiu pełni codziennie dyżury telefoniczne w godz. 7.30-19.00 w celu udzielenia niezbędnych informacji osobom, które potrzebują pomocy, zwłaszcza starszym, samotnym i niepełnosprawnym pod nr telefonu
	517 677 883 517 677 869	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Warlubiu
WĄBRZEŹNO	56 689 04 00	Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Wąbrzeźnie
WĄPIELSK	56 493 83 21 wew. 8	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Wąpielsku
WIELGIE	573 491 850 54 289 71 11	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Wielgiem
WIELKA NIESZAWKA	56 622 08 28 663 384 954	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Wielkiej Nieszawce
WIĘCBORK	52 389 53 50	Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Więcborku
WŁOCŁAWEK	Osoby potrzebujące pomocy w zakresie zakupów produktów żywnościowych oraz niezbędnych leków, ratujących życie proszone są o kontakt z Osiedlowymi Sekcjami Pomocy Społecznej:	
	54 423 23 00 w godz. 8:00-14:00	Osiedlowa Sekcja Pomocy Społecznej nr 1 „ŚRÓDMIEŚCIE", ul. Ogniowa 8/10
	54 411 19 60 w godz. 8:00-14:00	Osiedlowa Sekcja Pomocy Społecznej Nr 2 „ZAZAMCZE", ul. Wieniecka 42
	54 412 23 83, 54 412 23 84 w godz. 8:00-14:00	Osiedlowa Sekcja Pomocy Społecznej nr 3 „WSCHÓD", ul. Żytnia 58
	54 411 62 61 w godz. 8:00-14:00	Osiedlowa Sekcja Pomocy Społecznej nr 4 „POŁUDNIE", ul. Kaliska 7
WŁOCŁAWEK (gmina)	54 230 53 47	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej we Włocławku
ZAKRZEWO	54 272 09 36	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Zakrzewie
ZBICZNO	56 493 93 19	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Zbicznie
ZŁAWIEŚ WIELKA	56 674 39 66	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Złejwsi Wielkiej
ZŁOTNIKI KUJAWSKIE	536 212 161 881 464 416	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Złotnikach Kujawskich
ŻNIN	52 303 29 10	Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Żninie

Informacje pozyskane na podstawie stron internetowych urzędów miast i gmin oraz ośrodków pomocy społecznej z województwa kujawsko-pomorskiego - stan na listopad 2020 r.

Fundusze Europejskie Program Regionalny

Rzeczpospolita Polska

Województwo Kujawsko-Pomorskie

Unia Europejska Europejski Fundusz Społeczny

eprasa.pl b91f50441e

AUTOPROMOCJA
009958625

Już jutro, ostatnie wydanie Nowości z dodatkiem „Twój Toruń, Twój dom"

a w nim:

- Fotograficzna okładka z wyjątkową panoramą miasta z lotu ptaka;
- Toruń – perła w koronie zabytkowych murów obronnych. Ewenement na skalę Europy. Tu bywali cesarze, królowie, wybitni wodzowie, którzy zmieniali świat. Z murami, wałami, fortami, najstarszym na kontynencie poligonem wiążą się niezwykłe opowieści.

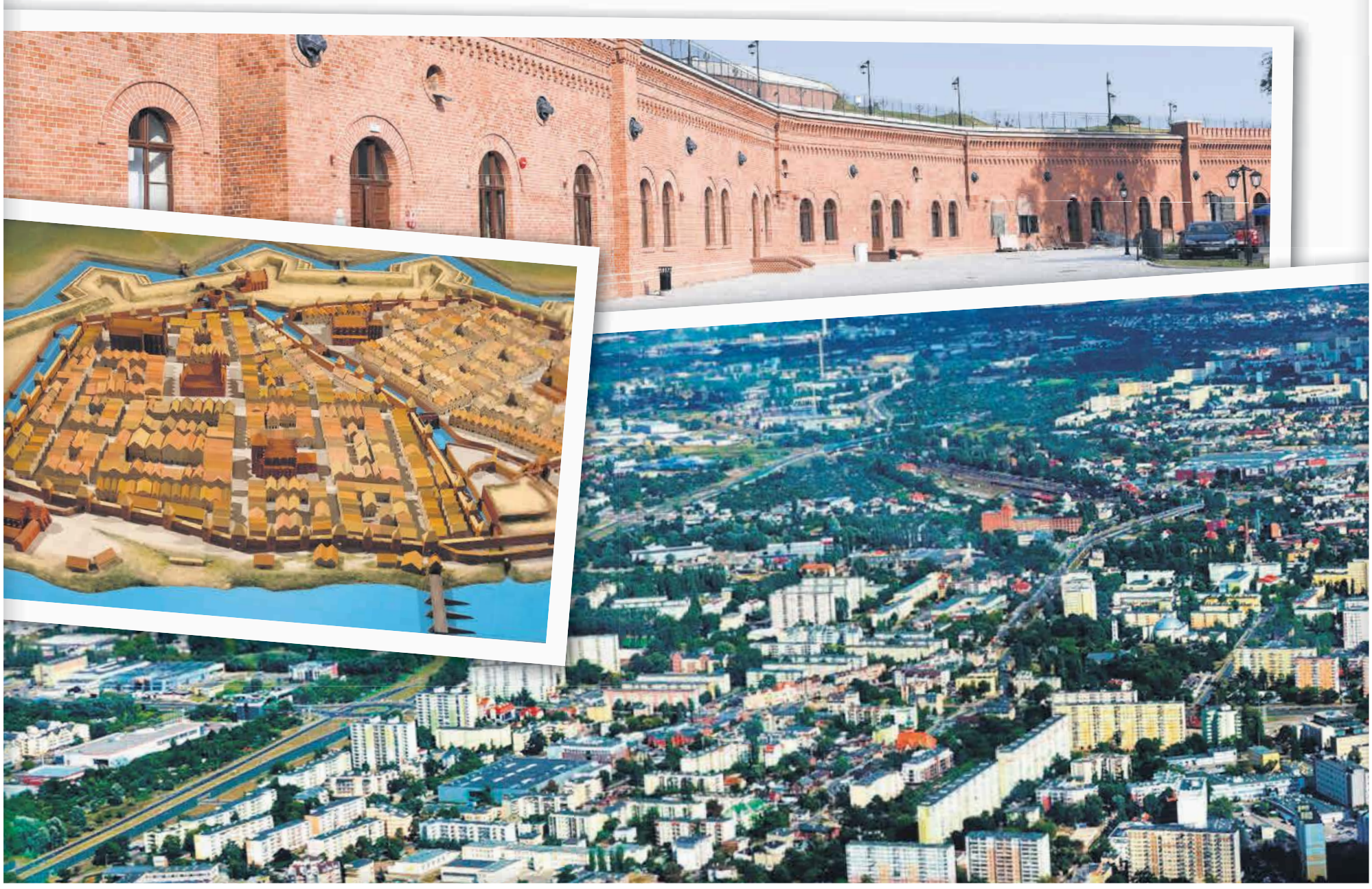

eprasa.pl b91f50441e

Ręka Boga w rękach Boga. Grał, jak chciał i żył, jak chciał. Aż do samego końca

Hubert Zdankiewicz
redakcja@polskapress.pl

Piłka nożna

Fascynował i irytował, jedni go kochali, inni nienawidzili. Nie sposób było przejść obojętnie obok Diego Maradony. Zmarł 25 listopada. Najlepszy - być może - piłkarz w historii. Trochę tylko szkoda, że poza boiskiem nie zawsze był wielki.

FOT. JORGE DURAN/AFP/EAST NEWS

Przyczyną śmierci był obrzęk płuc, prowadzący do zaostrzenia przewlekłej niewydolności serca

Wojczyźnie był bogiem. Dosłownie, w 1998 roku w Rosario powstała nawet Iglesia Maradoniana (pol. Kościół Maradony). „Nasz Diego, który jest skarbem Ziemi, niech będzie poświęcona twa lewa noga, niech będą pamiętane twoje gole" - modlą się do swojego idola członkowie ruchu. „Kościół" posiada własną biblię - biografię Maradony - a lata liczone są od roku jego urodzin. Śluby członków ruchu udzielane są przed obrazem Maradony, a kandydaci na nowych członków muszą przejść specjalny rytuał, polegający na odwzorowaniu gola strzelonego przez niego ręką w ćwierćfinale mistrzostw świata 1986 reprezentacji Anglii (tzw. ręka Boga). Zobowiązują się ponadto do nadawania swoim synom drugiego imienia Diego.

Wiadomość o śmierci legendy futbolu była szokiem dla Argentyńczyków. Prezydent Alberto Fernandez ogłosił trzydniową żałobę narodową. Przerwane zostały zaplanowane wydarzenia z jego udziałem. Tysiące ludzi wyszło na ulice. Zapłonęły znicze.

- Nie wiem, czy będziemy mieli innego Diego. Czuję wieczną wdzięczność (...) Czuję ogromny smutek, był wyjątkowym mężczyzną, wątpię, żebyśmy mieli innego takiego piłkarza. Jesteśmy mu na zawsze wdzięczni - powiedział Fernandez w rozmowie z „T&C Sports" (cytowany przez „La Nacion"). - Maradona był prawdziwym człowiekiem, bronił tego, w co wierzył. Jest dobrym przykładem tego, jacy są zwykli Argentyńczycy - dodał.

Poza rodzinnym krajem ludzie nie patrzyli już jednak na Maradonę przez różowe okulary. Dziś żegna go i opłakuje cały piłkarski świat, ale wcześniej różnie bywało. Zwłaszcza we Włoszech, gdzie w 1990 roku wybrano go drugim najbardziej znienawidzonym człowiekiem świata. Przegrał tylko z Saddamem Husajnem.

Zapracował sobie na tę niechęć, m.in. nakłanianiem kibiców SSC Napoli (grał tam w latach 1984-1991) do tego, by w rozgrywanym w Neapolu półfinale mistrzostw świata '90 kibicowali Argentynie, a nie Włochom. Ci co prawda (przynajmniej większość) nie posłuchali swojego idola, ale gospodarze przegrali po rzutach karnych. Podczas finału w Rzymie, w którym Argentyna przegrała 0:1 z Niemcami (wówczas jeszcze RFN), każdy kontakt Maradony z piłką kibice kwitowali przeraźliwymi gwizdami, a po ostatnim gwizdku wściekły i smutny Diego rozpłakał się jak małe dziecko.

Później stwierdził również, że gdyby spotkał na pustyni prowadzącego finał sędziego (Edgardo Codesal Mendez, liniowym był Michał Listkiewicz), a ten poprosiłby go o wodę, to rzuciłby mu sardelę (wyjątkowo słona ryba) i poszedł dalej. Miał powody, bo rzut karny, po którym padła zwycięska bramka dla Niemców, nie był - najdelikatniej mówiąc - wzorem dobrze podjętej decyzji, ale...

Anglicy znienawidzili go cztery lata wcześniej, gdy prowadził Argentynę do mistrzostwa świata. Podczas mundialu w Meksyku Maradona i spółka trafili w ćwierćfinale na Anglię i wygrali 2:1. Po dwóch bramkach bohatera tego tekstu. Obu mających już status legendy. Druga po rajdzie przez pół boiska i okiwaniu połowy drużyny rywali, a pierwsza...

- Maradona mówi, że to była ręka Boga. Dla mnie to była ręka łajdaka - przyznał po meczu ówczesny selekcjoner Anglików Bobby Robson i nawet po śmierci Argentyńczyka media na Wyspach Brytyjskich nie omieszkały wytknąć mu tamtego zdarzenia. „Maradona w rękach Boga (...) Gdzie był VAR, kiedy najbardziej go potrzebowaliśmy" - brzmiał tytuł na pierwszej stronie czwartkowego wydania „The Sun".

Po latach „Boski Diego" dorobił do całego zamieszania jeszcze jeden wątek - polityczny. Stwierdził mianowicie, że nie mógł się przyznać do nieczystego zagrania, bo ten mecz był dla Argentyńczyków rewanżem za przegraną kilka lat wcześniej wojnę o Falklandy. Polityka mieszała się w jego życiu ze sportem wiele razy, bo spiskiem CIA miała być jego dopingowa wpadka podczas mundialu w 1994 roku (w USA).

Maradona twierdził, że znienawidził za to Amerykę, co zaowocowało później bliską przyjaźnią z Fidelem Castro i tatuażem z wizerunkiem kubańskiego dyktatora na nodze. Ramię przyozdobił Che Guevara. Były piłkarz spędzał wakacje na Kubie, leczył się tam również z uzależnienia od narkotyków (i dochodził do siebie po operacji zmniejszenia żołądka). Później zaprzyjaźnił się również z wenezuelskim przywódcą Hugo Chavezem. Swojego czasu podarował także koszulkę z dedykacją Mahmudowi Ahmadineżadowi, byłemu prezydentowi Iranu, znanemu m.in. z negowania Holokaustu i stwierdzeń, że Izrael powinien zostać wymazany z mapy świata albo przeniesiony na Alaskę.

Dodajmy nieślubnego syna, którego długo nie chciał uznać. Strzelanie z wiatrówki do dziennikarzy (ranił cztery osoby). Przyjaźń i wspólne libacje z członkami Camorry (to mafia miała zresztą wyłożyć pieniądze na jego transfer do Napoli). Alkohol, narkotyki... Pierwsza dyskwalifikacja w karierze Maradony (w 1991 roku) nie była efektem środków dopingujących, tylko kokainy. Nie da się ukryć, że budził kontrowersje.

Gary Lineker: „Z perspektywy czasu to najlepszy zawodnik mojego pokolenia i prawdopodobnie najlepszy w historii"

„Za Diego poszedłbym na koniec świata, ale za Maradonę nie ruszyłbym się nawet z miejsca" - słyszymy w dokumentalnym filmie „Diego" z 2019 roku, opowiadającym o kulisach jego gry w Napoli. Od ludzi znających Maradonę dowiadujemy się również, że w pewnym momencie zwyczajnie się pogubił, bo tak naprawdę był „sympatycznym, prostym chłopcem, dla którego najważniejsza była rodzina. Chciał jej pomóc, wynagrodzić lata biedy".

Miał co wynagradzać również sobie, bo wychowywał się w Villa Fiorito - robotniczej i biednej wiosce na przedmieściach Buenos Aires, gdzie razem z rodziną mieszkał w ruderze bez bieżącej wody i elektryczności. Któregoś dnia, wracając po zmroku do domu, mały Diego nie zauważył na swojej drodze dołu z szambem. Wpadł i nie mógł wydostać się o własnych siłach. Pomógł mu wuj - Cirilo. Ten sam, który podarował mu pierwszą w życiu skórzaną piłkę. - Gdybym urodził się gdzie indziej, nie byłbym Maradoną" - przyznał po latach w jednym wywiadów Argentyńczyk, który podniósł tę sytuację do rangi symbolu. Dowodu, że nawet z najgorszego upadku można się podnieść.

On również wiele razy się podnosił. Nie załamał się, gdy Cesar Luis Menotti nie powołał go do kadry na mundial w 1978 roku (wydawał się pewniakiem, mimo zaledwie 17 lat) i musiał oglądać w telewizji, jak jego koledzy zdobywają mistrzostwo świata. W dodatku na oczach własnych kibiców, bo turniej odbywał się w Argentynie. Nie poddał się po niepowodzeniu na kolejnych mistrzostwach. W Hiszpanii miał zadziwić świat, a skończył wyrzucony z boiska, bo niemiłosiernie faulowany podczas meczu z Brazylią postanowił w końcu wziąć sprawy w swoje ręce.

Nie zniechęcił go niezbyt udany pobyt w Barcelonie, do której trafił w 1982 roku. Przez dwa lata spędzone na Camp Nou zdołał co prawda pokazać się z dobrej strony, ale polowanie, jakie urządzali na jego nogi obrońcy rywali (zwłaszcza ci z Athleticu Bilbao), sprawiły, że nigdy nie pokazał pełni możliwości. Odżył dopiero po odejściu do Napoli, z którym wywalczył m.in. dwa mistrzostwa Włoch i Puchar UEFA (dziś Liga Europy). W międzyczasie był mundial w Meksyku.

Kompletnym nieporozumieniem okazała się za to jego przygoda z reprezentacją Argentyny w roli selekcjonera. Gdy obejmował kadrę w 2008 roku, działacze argentyńskiej federacji liczyli, że jego osoba zainspiruje młodszych kolegów (w szczególności Lionela Messiego) i z Maradoną na ławce powalczą w 2010 roku o mistrzostwo świata.

Skończyło się spektakularną klapą. Na mundial w RPA Argentyńczycy, mimo problemów w eliminacjach, pojechali i udało im się nawet dotrzeć do ćwierćfinału. W nim zostali jednak rozbici przez Niemców 0:4 i „Boski Diego" w niesławie pożegnał się z posadą. W wywiadach twierdził, że został „oszukany" i „zdradzony", bo zaproponowano mu, żeby został, ale kazano wymienić cały sztab kadry.

Ostatnie lata życia Maradony to „powolne samobójstwo" - tak to określił jeden z jego lekarzy. Wycieńczony latami wyczynowej gry w piłkę, alkoholem i narkotykami organizm coraz częściej się buntował, a pierwsze pogłoski o śmierci Diego pojawiły się już w 2018 roku. Sam je zdementował, krzycząc do dziennikarzy: „żyję skur**syny! Czuł się jednak i wyglądał coraz gorzej. Nie tylko fizycznie, bo mówiło się, że cierpi na depresję.

Gdy w swoje 60. urodziny pojawił się na stadionie trenowanego przez siebie od roku Gimnasia y Esgrima La Plata, nie był w stanie samodzielnie chodzić. Prowadzili go asystenci. „Szedł, jakby miał połamane kolana i gliniane stopy" - opisywała jedna z gazet. W listopadzie przeszedł operację usunięcia krwiaka z mózgu...

Żałoba zapanowała nie tylko w Argentynie, bo na ulice wyszli również mieszkańcy Neapolu, paląc znicze pod muralem upamiętniającym ich idola na placu w dzielnicy Quartieri Spagnoli. Burmistrz Luigi de Magistris ogłosił w środę, że klubowy stadion Napoli zmieni nazwę „San Paolo" na „Diego Armando Maradony". Hołd zmarłemu składają piłkarze. Ci obecni i ci z przeszłości. Między innymi Gary Lineker, strzelec bramki dla Anglii w tamtym pamiętnym meczu.

„Z perspektywy czasu to najlepszy zawodnik mojego pokolenia i prawdopodobnie najlepszy w historii. Miejmy nadzieję, że po błogosławionym, ale niespokojnym życiu, w końcu znajdzie pocieszenie w rękach Boga. #RipDiego" - napisał. ©℗

eprasa.pl b91f50441e

Rozkaz: trzeba pomóc! WOT ruszył do nowych zadań

Roman Laudański
roman.laudanski@polskapress.pl

Pandemia

Mierzą temperaturę przed szpitalami, pomagają w DPS-ach, wklepują dane w sanepidach, kontrolują kwarantannę, a ostatnio wspierają placówki opiekuńczo-wychowawcze. Na takie fronty walki z pandemią trafili żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej.

Na ile możemy, staramy się wspierać mieszkańców - zapewnia szeregowa Marzena Karczewska z 8 Kujawsko-Pomorskiej Brygady Obrony Terytorialnej. Kiedy na kwarantannę zaczęli trafiać wychowawcy placówek opiekuńczych z Gostycyna i Żalna, rozdzwoniły się telefony żołnierzy WOT.

Jedno zdanie

Szeregowa Marzena Karczewska mieszka w Janowcu Wielkopolskim. Na co dzień żona i matka dwóch nastoletnich córek. Pracuje jako wychowawca w domu dziecka „Słoneczna przystań" w okolicznym Kołdrąbiu. Ukończyła resocjalizację i kiedyś chciała pracować w więziennictwie. Życie potoczyło się jednak inaczej i zaczęła pracę w domu dziecka, gdzie przebywają wychowankowie w wieku od 6 do 22 lat.

- Do Wojsk Obrony Terytorialnej wstąpiłam dzięki mojemu wychowankowi - opowiada. - Uczył się w klasie mundurowej Zespołu Szkół Zawodowych w Gąsawie i złożył wniosek o wstąpienie do WOT. Byłam u niego na wywiadówce, zachęcano, aby wstępować do WOT-u, nawet pani wychowawczyni przyznała, że sama by się zapisała, ale już nie te lata.

Po wywiadówce podzieliła się ze swoim podopiecznym myślą o ewentualnej przygodzie w WOT. Miała tylko jedną wątpliwość - wiek (42 lata) i czy dałaby sobie radę. - Pani spokojnie by sobie poradziła! - odpowiedział, i to zdanie nie dawało jej spokoju. - Ciągle do mnie wracało, aż w końcu złożyłam wniosek - opowiada Marzena Karczewska. - To wychowankowi zawdzięczam, że jestem w WOT. Wystarczyło jedno zdanie, które sprawiło, że włożyłam mundur.

Obawy o formę były na wyrost, bo Marzena uwielbia siatkówkę, aerobik, dużo ćwiczy z dziećmi, grają razem w piłkę nożną czy w tenisa stołowego. Nie tylko chodzi na spacery, ale także dużo jeździ rowerem. - Ciągle jestem aktywna - przyznaje.

Wniosek złożyła w Wojskowej Komendzie Uzupełnień w Inowrocławiu.

- Zapytałam wtedy, czy zgłaszają się osoby w moim wieku. Usłyszałam: chwilę wcześniej była pielęgniarka dwa lata starsza od pani.

Najpierw były badania u specjalistów, którzy orzekli, że może podjąć służbę. Później rozmowa kwalifikacyjna (pytali m.in. dlaczego chce wstąpić i na jakim stanowisku służyć), a na końcu testy psychologiczne. Komisja zaproponowała jej stanowisko ratownika. Zgodziła się.

- Pierwszy raz w życiu trzymałam w ręce broń, wcześniej nawet nie strzelałam z wiatrówki. Może w dzieciństwie z procy - uśmiecha się szeregowa. - Nie wiedziałam, czy mogę być strzelcem. Podobnie z nawigacją i znajomością mapy, ale wszystkiego można się nauczyć. Każde szkolenie rotacyjne pokazuje, w czym się lepiej czuję, co idzie mi gorzej. Specjalizację można zmienić. W momencie wcielenia nie wiedziałam, w czym się sprawdzę.

Na pierwsze szkolenie trafiła w grupie ponad stu osób na przełomie listopada i grudnia ubiegłego roku. 17 grudnia była przysięga wojskowa. Połowa szkolenia w Toruniu, druga - w Inowrocławiu.

- Podoba mi się wojskowa dyscyplina - przyznaje. - Poza tym wszystko jest nowe, a zarazem ciekawe. Co było najtrudniejsze? Początek strzelania. Coś ekscytującego, emocjonującego, ale miałam obawy. Z jednej strony to niebezpieczne, a z drugiej: wielka odpowiedzialność. Czujesz adrenalinę, ale liczy się także czas, bo padł rozkaz i musisz go wykonać.

Dziadek opowiadał

Szeregowy Kacper Dąbkowski wspiera podopiecznych w placówce opiekuńczo- wychowawczej w Żalnie. - Mieszkam w Grudziądzu, mam 19 lat, uczę się w klasie maturalnej technikum budowlanego - opowiada. - Przysięgę w WOT miałem w lutym, a służbę przygotowawczą rozpocząłem jeszcze w styczniu.

Zdaniem Kacpra Dąbkowskiego decyzję, by zostać żołnierzem, podejmuje się w dość wczesnym wieku, np. kiedy mały wnuczek słucha opowieści dziadka o wojsku. - Cały czas chodziło mi po głowie, żeby spróbować - opowiada. - Dziadek opowiadał o wojsku, jako małolat byłem na przysiędze u kuzyna w dęblińskiej Lotniczej Akademii Wojskowej i ta ceremonia również utkwiła mi w głowie. Myślałem o organizacjach proobronnych, ale wtedy powstał WOT. Kiedy dowiedziałem się, że są tam również uczniowie, po ukończeniu 18 lat zaniosłem papiery do grudziądzkiego WKU. Służba przygotowawcza, tzw. „szesnastka", odbywała się podczas ferii zimowych. Oczywiście musieliśmy wejść w rytm życia w wojsku, ale dyscypliny i porządku nauczyłem się w domu. Czy coś wcześniej ćwiczyłem? Amatorsko MMA, bieganie, siłownia. Sprawdzian z wuefu (bieg na 3 km, brzuszki, pompki) wypadł więc dobrze.

Marzena

Już podczas pierwszej fali pandemii stanęła wraz z innymi żołnierzami WOT przed szpitalem w Żninie. Mierzyli temperaturę i prosili o wypełnianie ankiet. - Codziennie przez osiem dni, aż na 12 godzin wkładaliśmy kombinezony ochronne, maseczki, przyłbice i rękawice. - Fizyczna sprawność i mocne nogi zapewniły mi przetrwanie - opowiada. - Trzeba było też pomagać pacjentom. Przydało się odpowiednie podejście, uspokojenie nerwowych reakcji. Jak połączyłam pracę ze służbą? Zamieniałam się dyżurami, które później musiałam odrobić.

Następnie w mieszanym ośmiogodzinnym patrolu ze żnińską policją sprawdzała osoby na kwarantannie. Później z pomocą administracyjną żołnierze WOT pośpieszyli do sane -pidu w Nakle. - Z 30 pracowników zostało sześciu, z czego tylko dwie osoby na epidemiologii - wspomina. - A papierów napływało mnóstwo. Wprowadzaliśmy dane do komputera.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE WOT

Szeregowa Marzena na niedzielę upiekła z podopiecznymi ciasto z jabłkami. Było jak w domu...

Kacper

Pierwsze zadanie związane z pandemią dotyczyło wsparcia w zakładach opatrunkowych. W aptekach były braki, więc 82 i 81 batalion 8 Kujawsko-Pomorskiej Brygady OT wspierał pracowników w załadunku gotowych produktów. - Później w policyjno-wojskowych patrolach byłem w Świeciu i na Śląsku (dopiero tworzyła się dolnośląska brygada OT) - kontrolowaliśmy ludzi na kwarantannie.

Kacper tłumaczy, że przy zdalnym nauczaniu nie było problemu ze służbą poza Grudziądzem. - Nawet kiedy jestem w placówce w Żalnie, od 8 do 14 zdalnie uczestniczę w lekcjach, a po południu lub nocą przejmuję zmianę. Nic nie odbywa się kosztem szkoły.

Każde szkolenie rotacyjne pokazuje, w czym się lepiej czuję, a co idzie mi gorzej. Specjalizację można zmienić

Sierżant Marzena Karczewska

Marzena

- Kiedy zadzwonił telefon z prośbą o wsparcie Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Gostycynie, do wieczora miałam jeszcze dyżur w swojej pracy. Rano stawiłam się w Inowrocławiu, skąd przewieziono nas do Gostycyna. Czterech wychowawców było już na kwarantannie. Trzeba było zająć się trzynaściorgiem wychowanków w wieku od trzech do siedemnastu lat. Dla mnie to chleb powszedni. Jedna z dziewczyn uczyła się w gastronomiku. Miała ugotować zupę grzybową i wszystkie etapy zilustrować zdjęciami. Gotowaliśmy więc grzybową. Następnego dnia w ramach zadania domowego robiliśmy pierogi leniwe. Zrobiłam dzieciakom racuchy, chłopcy poprosili o naleśniki, na niedzielę było ciasto z jabłkami. Wchodząc do takiego domu, wnosisz cząstkę siebie, ale jakąś cząstkę zabierasz też ze sobą - podkreśla Marzena Karczewska. - WOT kojarzy się z wojskiem, ale sama idea naszej formacji to przecież wspieranie lokalnego społeczeństwa, także w trudnych momentach. Czasem wystarczy z kimś porozmawiać, podać herbatę. Pozawojskowe wsparcie też jest spełnieniem.

Kacper

- Wspieramy wychowawców, a kiedy zostaje jeden na trzy doby, to ktoś musi go zastąpić choćby na nocnej zmianie. Tu jest czternaścioro podopiecznych w wieku od 9 do 21 lat. Na nocnej zmianie pilnujemy porządku, pomagamy w kuchni przy posiłkach, czasem gramy w piłkę. Żołnierz w takiej placówce jest atrakcją. Rozmawiamy, opowiadamy o służbie.

Rok w mundurze

Gdyby spojrzała na siebie sprzed wojska i obecnie, to ujrzałaby dwie różne Marzeny, czy tę samą? - Tę samą, ale silniejszą - podkreśla. - Bardziej spełnioną.

Szer. Kacper Dąbkowski po maturze raczej zwiąże się z armią, ale o szczegółach na razie nie chce jeszcze mówić.

©℗

eprasa.pl b91f50441e

O wnętrzach z architektami najlepszych wnętrz w Polsce

Bogna Skarul
bogna.skarul@polskapress.pl

Rozmowa z...

Anną i Krzysztofem Paszkowskimi-Thurow, małżeństwem młodych architektów, którzy prowadzą pracownię ANNA THUROW Architektura Wnętrz. Zrealizowany przez nich projekt wnętrz domu na szczecińskim Osowie zwyciężył w Plebiscycie Polska Architektura XXL 2019 w kategorii wnętrza prywatne.

FOT. BARTŁOMIEJ BIELIŃSKI

Anna i Krzysztof Paszkowscy-Thurow, autorzy najlepszego polskiego wnętrza domu 2019 roku

FOT. BARTŁOMIEJ BIELIŃSKI

- Jednym z ważniejszych mebli w domu jest zazwyczaj sofa - mówią architekci

Co, waszym zdaniem, zauroczyło polskich architektów, że przyznali wam tytuł autorów najlepszego wnętrza w Polsce?

Anna Paszkowska-Thurow: Myślę, że nasz projekt jest po prostu inny. Niestandardowy, czasami lekko zaskakujący. Udało się to osiągnąć dzięki dobremu kontaktowi z inwestorami i podobnemu poczuciu estetyki. Przygotowaliśmy projekt, a następnie zrealizowaliśmy go bez większych poprawek. Inwestorzy nam zaufali. Nie musieliśmy iść na kompromisy. Poza tym była to realizacja „pod klucz". Organizowaliśmy i sprawowaliśmy nadzór nad wykonawstwem.

Czy jak projektowaliście te wnętrza, to wiedzieliście, że nadają się na konkurs?

Krzysztof Paszkowski-Thurow: Zdecydowanie nie. Natomiast po zakończeniu prac i opublikowaniu paru zdjęć w internecie odbiór był bardzo pozytywny. To nas ośmieliło i postanowiliśmy zgłosić ten nieszablonowy projekt do konkursu.

Zawsze mnie interesowało, od czego rozpoczyna się praca architekta? Czy najpierw powstaje bryła budynku i później wydzielane są w niej poszczególne funkcje? Czy na odwrót?

K.: (śmiech). Projektowanie to bardziej złożony proces. Zaczyna się od rozmów z klientami. Trzeba wywnioskować z tych rozmów to, co jest dla nich istotne. Nieodzowne są także wizyty na działce, gdyż od lokalizacji domu zależy jego oficjalny kształt. Na tej podstawie rodzą się pierwsze pomysły i koncepcje, w tym także forma i funkcja. Następnie trzeba tę koncepcję skonfrontować z tym, co możemy zrobić - odnieść się do różnych przepisów i do budżetu, jakim dysponujemy. Dopiero jak to wszystko weźmiemy pod uwagę, funkcja i forma nabierają realnych kształtów. Nie ma tak, że są to oddzielne elementy projektu.

Czy możecie powiedzieć, jak teraz wyglądają domy marzeń Polaków?

K.: To trudne, bo my Polacy jesteśmy indywidualistami. Jednak jeśli mielibyśmy doszukiwać się jakichś wspólnych cech, co do wytycznych projektowych, to wśród naszych klientów dominują otwarte kuchnie, wymogiem są też dwie, trzy łazienki. Obserwujemy też tendencję, aby projektować domy parterowe. Inwestorzy chcą mieć jednokondygnacyjne domy, bo często budują je „na całe życie". Wtedy biorą pod uwagę to, że w starszym wieku mogliby mieć trudności przy poruszaniu się po piętrach. Należy jednak pamiętać, że parterowy dom jest bardziej rozległy niż piętrowy i dlatego wymaga dużej działki. Powierzchnia zabudowy - zgodnie z ograniczeniami planistycznymi - zazwyczaj nie przekracza 20-30 proc. całej działki.

Jakie pomieszczenie w domu jest najważniejsze?

A: Najczęściej jest to kuchnia jako centrum, to w niej toczy się życie rodziny. Ale czasami jest to biblioteka czy salon. To sprawa bardzo indywidualna, zależy od upodobań, zainteresowań czy stylu życia.

A jakie kolory we wnętrzach są teraz modne?

A.: Z tą „modą" na kolory wnętrz to mamy kłopot. My od lat proponujemy stonowane kolory wynikające z naturalnego charakteru użytych materiałów. Niezwykle ważna jest dla nas także ich struktura i powierzchnia. Raczej od tego nie odejdziemy. Wnętrza przecież się zmieniają, „żyją" wraz z właścicielami, dochodzą nowe meble, dodatki. Tu nie potrzeba dodatkowych kolorów. Mimo to, czasami pozwalamy sobie na odrobinę „szaleństwa", tak jak było to w przypadku nagrodzonego wnętrza, gdzie cała klatka schodowa jest w kolorze burgundowym. Ale w naszych wnętrzach są to jedynie akcenty, taka kropka nad „i", aby coś podkreślić.

Czy jest coś, co stało się teraz szczególnie modne we wnętrzach?

K.: Obserwując trendy w architekturze wnętrz na świecie, zauważyliśmy, że coraz częściej stosowane są wewnętrzne tynki strukturalne. Mniej istotne staje się, aby mieć ściany gładkie, jak lustro. Zaczynają być akceptowalne różne formy „niedoskonałości". Często zestawiane są w kontraście z idealnymi wykończeniami mebli i zabudów stałych.

Długo rozmawiacie z inwestorami o ich przyszłym domu, ale kto najczęściej podejmuje ostateczne decyzje, jaki ma on być?

A.: Mężczyźni bardziej skupiają się na architekturze, zwracają uwagę na bryłę domu, materiały, z których będzie zbudowany i użyte technologie, wnętrza zaś należą do kobiet. Nie jest to jednak regułą.

Czy pandemia zmieniła stosunek Polaków do ich wnętrz?

K.: Zdecydowanie tak. Coraz więcej osób zaczyna zastanawiać się nad tym, jak mieszka. Zauważają potrzeby, których do tej pory nie dostrzegali, bo nie mieli na to czasu. Coraz więcej osób jest w stanie krytycznie ocenić przestrzeń, w której żyją, i chcą coś w niej zmienić. Pojawiły się nowe potrzeby, każdy chce mieć teraz swoje miejsce do pracy czy nauki zdalnej, taki „swój kąt". Niestety, nie zawsze, szczególnie w małych przestrzeniach, wszystkie te „nowe" funkcje da się optymalnie stworzyć, przestrzeni nie naciągniemy.

Czy jest jakiś mebel, który okazuje się być najważniejszy w domu?

K.: Zdecydowanie sofa. To najbardziej „oblegany" mebel. A dla nas wyszukiwanie idealnych sof stało się sporym wyzwaniem. To dlatego że sofa nie tylko musi dobrze wyglądać, ale przede wszystkim musi być wygodna i praktyczna. Bywa że spełnia różne funkcje, czasem funkcję spania okazjonalnego. Ostatnio „na salony" weszły narożniki. My stosujemy je od dawna. W naszych wnętrzach często stosujemy też sofy modułowe. To praktyczne rozwiązanie.

Na co do tej pory Polacy w swoich wnętrzach nie zwracali uwagi, a teraz ten element stał się dla nich szalenie ważny?

A.: To oświetlenie. Do tej pory było niedoceniane. Zwyczajnie ktoś na środku pokoju powiesił lampę i już. A to właśnie oświetlenie potrafi „zrobić wnętrze".

Podobno „wnętrze robią dodatki". Jakie są ważne?

A.: Z tym się nie zgadzamy. Wcale nie musi tak być. We wnętrzach ważna jest atmosfera, a tę stwarzamy nie za pomocą dodatków, a dzięki zastosowaniu dobrze dobranych materiałów, ich struktur, kolorów. Dodatki, jakie pojawiają się w naszych projektach, to dobre grafiki i obrazy. Proponujemy minimalistyczne wnętrza i zdajemy sobie sprawę, że w miarę upływu czasu, także w zaprojektowanych przez nas przestrzeniach, pojawią się nowe elementy wystroju. Z góry staramy się przewidzieć miejsca dedykowane na tzw. dodatki, aby nawet jeśli się pojawią, nie zaburzały całości kompozycji.

Czy macie swój ulubiony styl w architekturze?

A. i K.: Oczywiście! Nasz! (śmiech) ©℗

eprasa.pl b91f50441e

Robert Migdał
robert.migdal@polskapress.pl

Rozmowa

Bez mojej żony Jadzi nie byłbym tu, gdzie dziś jestem

Z Jerzym Antczakiem, reżyserem filmów „Hrabina Cosel", „Chopin. Pragnienie miłości" oraz nominowanego do Oscara arcydzieła „Noce i dnie" - rozmawia Robert Migdał.

„Noce i dnie" mogę oglądać na okrągło, bo za każdym razem odkrywam w nim coś nowego. A Pan lubi ten film?

Pierwsze pana zdanie sprawiło mi ogromną radość. Bo stała się rzecz niewiarygodna, aby film po 45. latach od premiery ciągle był oglądany. A co jest najbardziej zdumiewające, dotyczy to też widzów młodszej generacji. To jest wielki zaszczyt. Może się to wydać niewiarygodne, ale ja, reżyser i scenarzysta „Nocy i dni", oglądając ten film dzisiaj, podobnie jak pan odnajduję w nim ciągle coś nowego. Zwłaszcza teraz, kiedy rekonstrukcja cyfrowa wydobyła z obrazu wszystkie niuanse. A czy ja lubię ten film? Jak go można nie kochać, kiedy zaledwie dwa lata po premierze w 1975, obejrzało go ponad 23 miliony widzów. W dzisiejszych normach oglądalności, brzmi to jak konfabulacja. A jest to prawda!

Jacy reżyserzy są dla Pana wzorem?

Mam trzech, którzy są moimi mistrzami: Akiro Kurosawa, David Lean oraz Franco Zefirelli. Zacznę od Davida Leana. W 1965 roku reżyserowałem w Belgradzie „Mistrza", wg scenariusza Skowrońskiego. To właśnie tam, na gigantycznym ekranie, zobaczyłem arcydzieło Dawida Leana „Doktor Żywago". Inscenizacja ta powaliła mnie. Szeroki ekran kipiał wydarzeniami. Dawid Lean, mistrz montażu, nie pozwolił na chwilę odetchnąć. Lecz oprócz genialnej inscenizacji, ruchu kamery, uderzyły mnie dwa elementy. Motyw muzyczny, który przewijał się przez cały film, oraz para głównych bohaterów. Film ten zapadł mi głęboko w serce i wyobraźnię, ale po powrocie do kraju zrobiłem dwa kameralne dzieła telewizyjne: „Mistrza" i „Epilog norymberski", które stały się wkrótce wydarzeniami w kraju i na świecie. Ale epickość „Doktora Żywago" nie opuszczała mojej wyobraźni. I oto przychodzi chwila, kiedy przeznaczenie wciska w moje ręce „Noce i dnie". I nagle, jakby za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, ożywa wszystko to, co pamiętałem z projekcji „Doktora Żywago", a już najbardziej te dwa elementy: motyw muzyczny oraz znaczenie doboru głównych aktorów... Drugi mistrz, który odcisnął swoje piętno na mnie, to Akiro Kurosawa. Jego „Rashomon", z magią długich obiektywów: 105 mm, 130 mm, a nawet 180 mm, dał mi do ręki instrument, którym mogłem przeniknąć do wnętrza Barbary, odcinając ją od zewnętrznego świata Bogumiła. Od Kurosawy wziąłem znaczenie żywiołów. Deszcze. Błoto. Wichury. Śnieżyce... Trzeci mistrz, to Franco Zefirelli, mistrz harmonii barw.

A aktorzy?

Jest ich tak wielu, że mógłbym ułożyć z nich książkę telefoniczną. Ale wymienię tych najukochańszych. Zagranica to: Antony Quinn, Laurence Olivier, James Steward, Anthony Hopkins. Polska: Zbyszek Zapasiewicz, Jurek Kamas, Gustaw Holoubek, Janusz Warnecki, Ignacy Gogolewski, Stasio Jasiukiewicz, Władysław Hańcza, Jerzy Bińczycki... A aktorki? Oczywiście moja Jadziunia Barańska, Ania Radwan, Stasia Celińska i Basia Rachwalska... Boże, jaka szkoda, że nie ma miejsca, aby wymienić ich wszystkich.

Wspomniał Pan „moją Jadziunię Barańską". Mówi się, że za sukcesem każdego mężczyzny stoi kobieta...

Tak. Bez Jadzi Barańskiej nie byłbym nawet w połowie tu, gdzie jestem! Albo po prostu padłbym po drodze z uwagi na skłonności do spożywania mocnych trunków, które Jadziunia poskromiła, wyzwalając w to miejsce te piękne cechy, które przełożyły się na to, co tworzyłem jako reżyser.

Żyje Pan w dwóch różnych kulturach. Filmowcowi łatwiej jest w USA? A może trudniej niż w Polsce?

Od wczesnych lat 30. do późnych lat 60. wielkie studia filmowe były producentami największych dzieł filmowych. Prezydenci tych ogromnych kompleksów trzymali niemal na smyczy aktorów, reżyserów i scenarzystów. Bez najmniejszych skrupułów wchodzili w życie każdego ze swoich pracowników. Dla przykładu, ich ingerencja w życie aktorek była tak olbrzymia, że sięgała koloru bielizny, uczesania, nie mówiąc o związku partnerskim. Ale największą zmorą reżyserów był tak zwany „final cut". Tylko niewielu miało prawo do finalnego montażu dzieła. Z reguły rola reżysera kończyła się już po pierwszym złożeniu filmu w całość. Potem bogowie studia oddawali film w ręce swoich montażystów, aby ich rękami narzucać swoje wizje. Dopiero lata 60. zmieniły nieco oblicze produkcji. Tworzyły się kompanie produkcyjne, które próbowały zmieniać ten kapralski dryl wielkich studiów. Ale, niestety, supremacja producenta jako wszechboga była nie do naruszenia. W Polsce

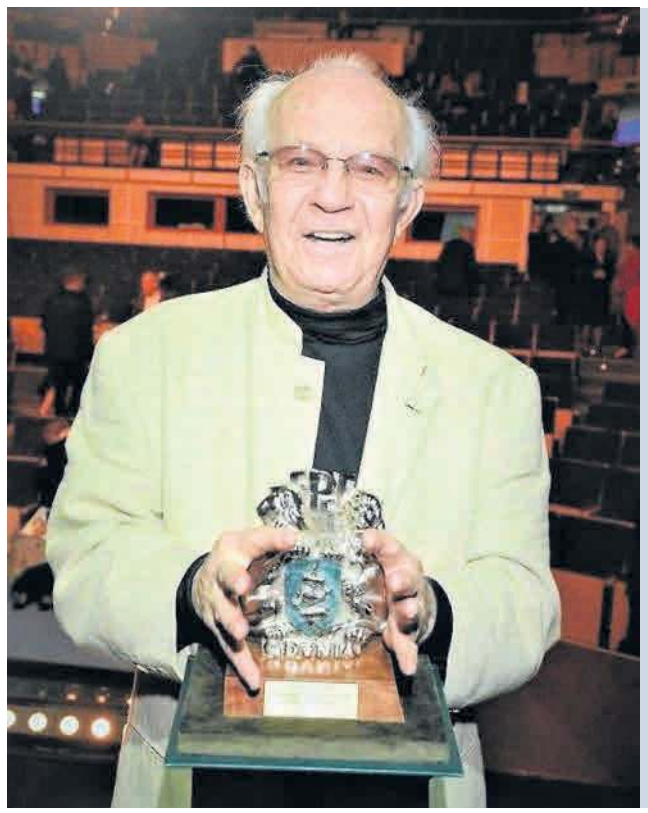

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Jerzy Antczak: „Noce i dnie" obejrzały ponad 23 mln widzów

sprawa ta od pierwszych dni powojennych wyglądała inaczej. To reżyser był głównym twórcą dzieła filmowego, do niego należały decyzje doboru współpracowników, w tej liczbie aktora, scenografa, montażysty, kompozytora czy kostiumologa. Miałem to wielkie szczęście realizować „Noce i dnie" w zespole Kadr, u Jerzego Kawalerowicza. Z racji swojego stanowiska szefa zespołu, mógł narzucać mi swoją wolę niemal we wszystkim, ale on tego unikał. Miałem pełną swobodę tworzenia, za co będę mu wdzięczny do ostatniego tchnienia. Na temat dzisiejszych warunków produkcyjnych i supremacji producenta i casting dyrektora nie chcę się wypowiadać - po prostu jestem szczęśliwy, że pracowałem w innej epoce.

Czego Pan żałuje?

Opowiem Panu o tym, co mnie spotkało w USA. Paul Kohner był agentem starej daty, z czasów, kiedy uścisk ręki można było uważać za zobowiązanie. Reprezentował między innymi Dawida Leana, Akiro Kurosawę, Franco Zefirellego. Pośród tych geniuszy, Paul Kohner znalazł miejsce dla mnie, co było ogromnym zaszczytem. Zgodnie z tradycją, kopia nominowanego filmu pozostaje po wsze czasy własnością Akademii Filmowej. Tak więc Paul Kohner wchodzi w kontakt z Gildią Reżyserów Amerykańskich i wspólnie organizują pokaz „Nocy i dni" dla świata filmowego Hollywood. Widownia przyjęła to dzieło nadzwyczajnie. Niestety, za tym sukcesem nie przyszło nic, co by nagle mogło dać mi szansę zrobienia czegoś nowego w filmie. Ponadto w oszalałym tempie zmieniał się profil kina. To artystyczne traciło rację bytu, pojawił się nowy gatunek - kino akcji: gwałt, zbrodnia. Ale Paul Kohner ciągle nie tracił wiary, że wcześniej czy później uda mu się spożytkować moje reżyserskie dyspozycje. Jak się wkrótce okazało, projekcja w Gildzie Reżyserów przyniosła mi jednak wymierną korzyść materialną: do współpracy zaprosił mnie Dug Peddington, producent. Któregoś dnia Dug przedstawił mnie drobnemu, nerwowemu facetowi w okularach. Nazywał się Jack Robson i nosił się z zamiarem wyprodukowania filmu akcji pod tytułem „100 wojowników". Szukał reżysera niedrogiego, bo jako niezależny producent, miał ograniczony budżet. Przeczytałem scenariusz. Świat Indian nie był mi obcy. Książki Karola Maya czytałem wiele razy, a Winnetou znałem prawie na pamięć. Zapytałem, ile będzie dni zdjęciowych? „Mogę ci dać dwadzieścia jeden" - odpowiedział. Osiemdziesiąt procent filmu dzieje się w nocy. Bez namysłu walę Robsonowi taki tekst: „W Ameryce jest wielu reżyserów, którzy zrobią to lepiej ode mnie. Nie sądzę, abym spełnił pana oczekiwania". Robson spojrzał na mnie jak na wariata. Peddington dostał szału. „W tym kraju się nie odmawia. Popełniłeś niewybaczalną głupotę. I radzę ci zadzwonić do Robsona. Powiedz mu, że twoja odmowa była nieprzemyślana". Zrobiłem, jak mi doradzał. Niestety, Robson znalazł już amerykańskiego reżysera, który się podjął zadania bez mrugnięcia okiem. Po tej katastrofie, Dug Peddington wraca do mnie i przedstawia mnie niezależnemu producentowi. Jest to Jim Carson, który miał scenariusz filmowy pt. The Vestement, (Ornat). Jest to historia Barabasza i Chrystusa. Peddington organizuje mu projekcję „Nocy i dni". Carson bez wahania widzi mnie jak przyszłego reżysera. Rozpoczynam intensywne prace nad scenariuszem. Mamy wybrane obiekty w Hiszpanii. Pozostaje skompletowanie obsady aktorskiej oraz wybór operatora. Nagle wybucha bomba. Martin Scorsese zrobił film o Chrystusie dla Universalu. Premiera „Ostatniego kuszenia Chrystusa" wywołuje gniew kół chrześcijańskich w USA. W Los Angeles dewastowano kina - jedno spalono. Pochody. Demonstracje przeciwko filmowi. Wielu dystrybutorów odmawia wyświetlania filmu w swoich kinach. Tak więc decyzja zapadła: prace nad Ornatem zostały wstrzymane. A zatem projekt upadł. Ale Dug Peddington nie daje za wygraną i kontaktuje mnie z Konym Kalserem, który razem z Isaakiem Kleineremanem był właścicielem firmy Maraton Productions i jak większość amerykańskich Żydów miał korzenie w Polsce. Kony Kalser był synem wybitnego aktora żydowskiego, urodzonego w Kaliszu. Peddington widział „Mistrza" na kasecie i postanowił zainteresować tym tematem Maraton Production. Po obejrzeniu filmu na kasecie Kony i Isaac podjęli decyzje: „Będziemy robić ten film". Pełni respektu dla kreacji Janusza Warneckiego wiedzieli, że muszą znaleźć aktora z najwyższej półki. Rod Steiger, legenda amerykańskiego kina, geniusz aktorski, wyraził zgodę na udział w tym filmie i czekał niecierpliwie na poprawiony scenariusz. Zagrał w ponad stu filmach. Wśród nich są: „Doktor Żywago" i „Na nabrzeżach". Za rolę szeryfa w filmie „W upalną noc" otrzymuje Oskara. Potem jeszcze dwa razy jest nominowany do tej nagrody - za „Na nabrzeżach" oraz „Lombardzistę". Byłem szczęśliwy. Obecność Steigera w przyszłym filmie gwarantowała dystrybucję. Pierwsza wersja scenariusza gotowa. I nagle stało się to najgorsze. Kiedy Kony miał go przesłać Steigerowi, otrzymał od niego wiadomość: „Pożar strawił moją ukochaną rezydencję na Malibu". Nieszczęście to wywołało u niego straszne załamanie psychiczne i depresję. Odrzucał wszystkie propozycje filmowe. Roli w „Mistrzu" nie odmówił. Proponował tylko odłożenie jej na później. Przerwa Steigera w filmie trwała równe 12 lat! Od 1981 do 1993 r. I tak, niestety, nadzieja, która zaświeciła mi czymś tak pięknym, jak zrobienie „Mistrza" ze Steigerem, zgasła.

Ma Pan filmowe marzenie?

Nie mam - po prostu mój czas jako reżysera już minął.

Ukazała się Pana książka „Jak ja ich kochałem" - opowieść o Pana życiu, kawał historii polskiego kina, filmu, teatru. Pisanie jej to była przyjemność?

Tak, to była wielka, nostalgiczna przygoda. Czasami patrząc wstecz trochę sobie popłakałem, ale nie wstydzę się tej ckliwości. Mój ojciec, zawodowy wojskowy powiedział mi: „Boję się mężczyzn, którzy nie płaczą...". ©℗

Książka Jerzego Antczaka „Jak ja ich kochałem" jest już w księgarniach

eprasa.pl b91f50441e

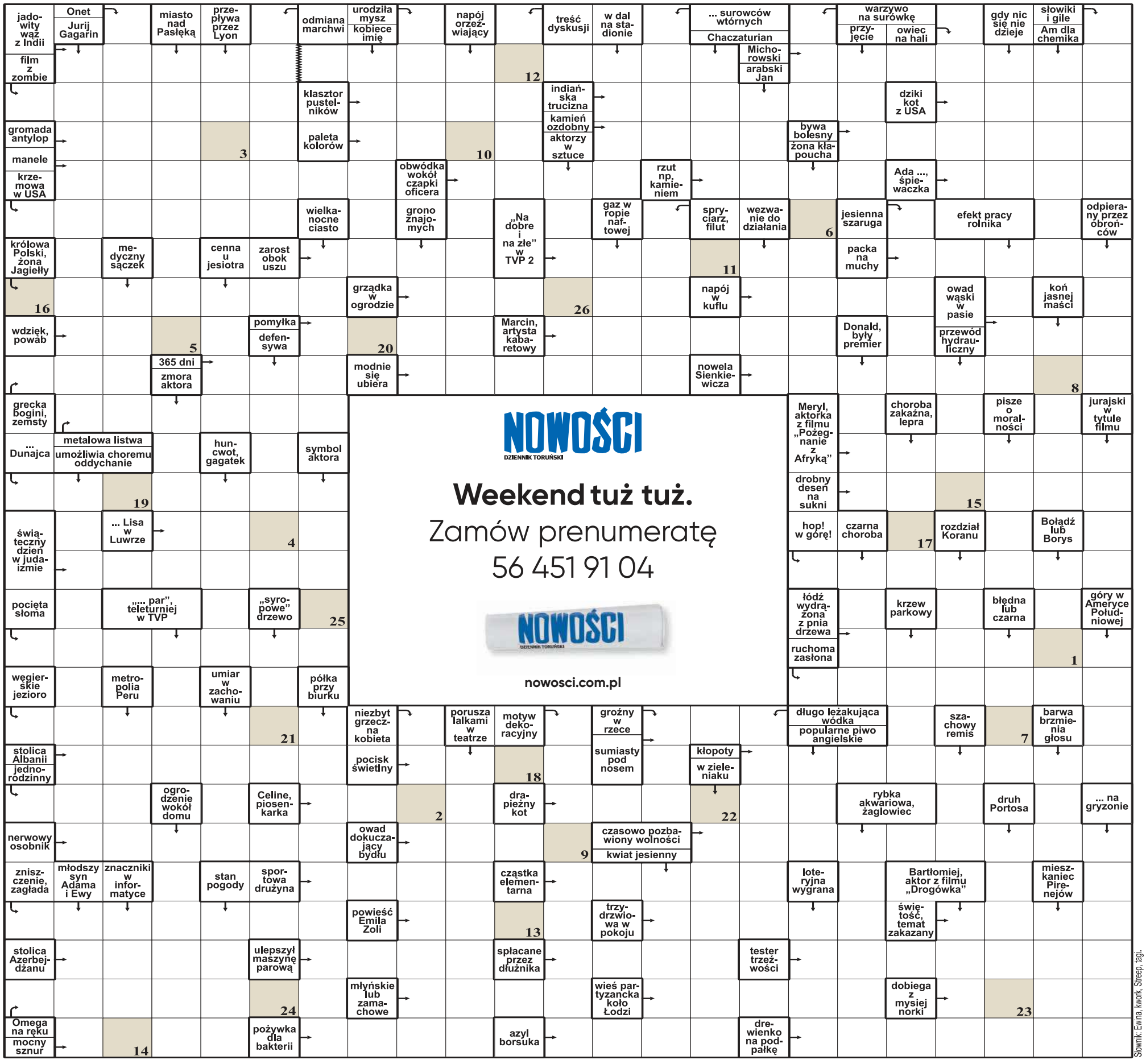

NOWOŚCI DZIENNIK TORUŃSKI
Weekend tuż tuż.
Zamów prenumeratę
56 451 91 04
NOWOŚCI DZIENNIK TORUŃSKI
nowosci.com.pl

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 26 utworzą rozwiązanie – sentencję łacińską.

ROZWIĄZANIE: GODNOŚCI ZMIENIAJĄ CZŁOWIEKA.

W MAGAZYNIE

PLAGA SKLEPOWYCH KRADZIEŻY W PANDEMII

Już w marcu i kwietniu, wg danych KGP, liczba sklepowych kradzieży wzrosła o ponad 30 procent! Obowiązek zasłaniania ust i nosa ucieszył złodziei. Ba, wręcz ich rozzuchwalił - nie kryją kryminalni. Teraz rabusie z utęsknieniem wyczekują 28 listopada - terminu odmrożenia galerii handlowych.Kto kradnie dziś w sklepach? Nie tylko złodzieje recydywiści, najczęściej mający opracowany system kradzieży grupowych. Ekspedientki i ochroniarze mówią o nowych złodziejach - młodocianych, kobietach i osobach dotąd znanych personelowi jako przykładni, stali klienci. To ludzie, którzy z różnych przyczyn zaczęli kraść teraz - w pandemii.

FOT. ARCHIWUM POLSKA PRESS

W SOBOTĘ DODATEK SPECJALNY

TWÓJ TORUŃ, TWÓJ DOM

Tu bywali cesarze, królowie, wybitni wodzowie, którzy zmieniali świat. Z murami, wałami, fortami, poligonem wiążą się niezwykłe opowieści. Wiele z tych historii poznacie Państwo wkrótce w Muzeum Twierdzy Toruń, do którego my zapraszamy już dziś.
I wyjątkowa gratka: wielkoformatowe zdjęcie Torunia z lotu ptaka

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

eprasa.pl b91f50441e

Toruń: Andrzejki z Muzeum Etnograficznym i inne kulturalne atrakcje na weekend

Mirosława Kruczkiewicz
miroslawa.kruczkiewicz@polskapress.pl

Zaproszenia

Wosk i klucz to stanowczo za mało. Na andrzejkowy wieczór warto przygotować sobie dużo więcej akcesoriów, które pomogą uzyskać odpowiedź na pytania, kiedy się wyjdzie za mąż, jak mąż będzie miał na imię, czy będzie pracowity, a nawet – czy trafi nam się chudzina, czy grubas.

Dodatkowe akcesoria to na przykład: groch, kamień, miska z wodą, patyki lub słoma, miotła, a także... męskie portki.

Jak tych „magicznych atrybutów" użyć w trakcie andrzejkowego wróżenia, podpowiada toruńskie Muzeum Etnograficzne w swoim filmie pt. „Andrzejkowe know-how". Film przybliżający ludowe tradycje jest dostępny na stronie internetowej placówki.

FOT. MUZEUM ETNOGRAFICZNE W TORUNIU

Wszystko o andrzejkach - w filmie Muzeum Etnograficznego

Śledź na kolację

Nie zdradzając całej treści filmu dodajmy, że co bardziej zdeterminowane panny mogą andrzejki rozpocząć już rano 29 listopada ordynując sobie ścisły post, zakończony ewentualnie wieczorem zjedzeniem solonego śledzia.

Jak dowiadujemy się z filmu, andrzejkowe wróżenie odbywało się na ogół w samotności. Antyepidemiczne ograniczenie kontaktów towarzyskich zatem sprzyja powrotowi do tej tradycji. Ale oczywiście nic nie stoi na przeszkodzie, by umówić się na ten wieczór z koleżankami na wspólną zabawę za pośrednictwem internetowych łączy. Film przygotowany przez muzeum pomoże w urozmaiceniu repertuaru andrzejkowych wróżb.

Warto dodać, że tradycja lania wosku i odczytywania przyszłości z jego kształtu sięga korzeniami starożytnej Grecji. A dlaczego w kręgu naszej kultury ludowej czasem panieńskich wróżb stał się wieczór w przeddzień wspominania św. Andrzeja Apostoła? Być może dlatego, że to św. Andrzej przyprowadził Jezusowi swojego brata Piotra, który potem został pierwszym biskupem Rzymu. Mógł zatem, wierzono, przyprowadzić też pannie najlepszego narzeczonego.

Miasto, którego już nie ma

Nowe propozycje online ma także Centrum Sztuki Współczesnej „Znaki Czasu". Mimo że tegoroczny Festiwal Filmowy „Camerimage" skończył się tydzień temu, na stronie www.zwiedzaj.csw.torun.pl wciąż można oglądać towarzyszącą mu wystawę fotografii Helmuta Newtona „Lubię silne kobiety". Helmut Newton był jednym z najsłynniejszych fotografów. Początkowo specjalizował się w fotografowaniu mody, później też kobiecych aktów i portretów wykonywanych we własnym, oryginalnym stylu.

Natomiast w piątek 27 listopada o godz. 18 CSW zaprasza do Berlina, do tamtejszego Muzeum Pergamońskiego. Berlińskie muzeum jest co prawda od kilku lat częściowo zamknięte z powodu remontu, ale dzięki nowoczesnym technologiom możemy obejrzeć wystawiany tam wyjątkowy obraz, panoramę. Tworzenie takich obrazów modne było zwłaszcza w XIX wieku (najsłynniejszym polskim dziełem tego typu jest „Panorama Racławicka" Kossaka i Styki). Panoramę starożytnego miasta Pergamon stworzył architekt Yadegar Asisi. Na piątkowym spotkaniu online będzie można to dzieło zobaczyć. Przewodniczką będzie Marta Smolińska.

Pamięci muzyka

W najbliższych dniach będzie też można posłuchać koncertów nie wychodząc z domu. W sobotę 28 listopada o godz. 19 Dwór Artusa zaprasza na Festiwal „Muzykofilia", tym razem tylko online na artusowym Facebooku. Tematem trzeciej edycji festiwalu jest „Pogranicze". Zabrzmi muzyka z pogranicza stylów, technik wydobywania dźwięków, eksperymentów, improwizacji. Wystąpią: Jacek Buhl (perkusja), Jarosław Majewski (kontrabas) i Basia Żach (wizualizacje), Peter Votava (elektronika), Rafał Iwański (instrumenty perkusyjne), Reinhold Friedl (fortepian), solo w duetach, triach i kwintecie.

Dzień później, w niedzielę 29 listopada, o godz. 17 Toruńska Orkiestra Symfoniczna będzie transmitować swój koncert, dedykowany pamięci zmarłego 14 listopada toruńskiego waltornisty Łukasza Tura. Koncert na waltornię i orkiestrę Mozarta wraz z TOS wykona Michał Szczerba, pierwszy waltornista Filharmonii Bałtyckiej. Zabrzmi też II Symfonia Beethovena. Dyrygować będzie Dainius Pavilionis. ©℗

TELEWIZJA TORUŃ

PIĄTEK, 27 LISTOPADA

10.00 Aktualności Toruńskie
10.20 Pogoda dla Torunia
10.25 Rozmowa dnia
10.45 Energa Camerimage 2020on line - podsumowanie
11.10 Toruński Magazyn Piłkarski (9)
11.30 Zumba- Iwona Trojanowska (4)
11.45 „Gabinet. Das Kabinett"
12.00 Powtórka programu
14.00 #zostanwdomu: AZS Toruń- Zepter Śląsk Wrocław (1999)
15.20 #zostanwdomu: TKH Toruń- KTH Krynica (1998)
16.55 Toruński Magazyn Piłkarski (9)
17.15 Nasze Sprawy- MSM
17.25 Zumba- Iwona Trojanowska (4)
17.45 Aktualności Toruńskie
18.05 Pogoda dla Torunia
18.10 Kronika Budowy Szpitala na Bielanach (81)
18.25 Hokej: KH Energa- Podhale Nowy Targ - na żywo
20.45 Magazyn Kujawsko-Pomorski
21.05 Nasze Sprawy- MSM
21.20 Trudne niebo
21.45 Aktualności Toruńskie
22.05 Pogoda dla Torunia
22.10 Rozmowa dnia
23.10 #zostanwdomu: AZS Toruń- Zepter Śląsk Wrocław (1999)

FOT. TVK TORUŃ

Magazyn Kujawsko-Pomorski

Zapraszamy do obejrzenia kolejnego wydania Magazynu Kujawsko-Pomorskiego. Tym razem wybierzemy się na budowę nowego budynku Hospicjum Nadzieja dla dzieci. To bardzo ważna inwestycja ponieważ znacząco zwiększy ona możliwości świadczenia opieki przez ośrodek dla dzieci z ciężkimi chorobami. Dodatkowo powiemy także o finale Arlekinady, która w obecnej sytuacji odbyła się on-line. Dowiemy się także jakie ustalenia zapadły w sprawie wsparcia samorządu województwa dla sektora gastronomii, który ucierpiał w związku z nałożonymi obostrzeniami w wyniku pandemii.

Program TV Toruń dostępny jest w sieciach kablowych TVK Toruń i Multimedia Polska oraz na www.toruntv.net.

INFORMATOR

WAŻNE TELEFONY

Policja	**997 lub 112**
Straż pożarna	**998 lub 112**
Pogotowie ratunkowe	**999 lub 112**
Straż miejska	**986**
Pogotowie energetyczne	**991**
Pogotowie wod.-kan.	**994**

SZPITALE

Wojewódzki Szpital Zespolony im. L. Rydygiera w Toruniu:

Szpital Wielospecjalistyczny, ul. św. Józefa 53, tel. 56 679 31 00
Szpital Specjalistyczny dla Dzieci i Dorosłych, ul. Konstytucji 3 Maja 42, tel. 56 679 45 00
Regionalne Centrum Stomatologii, ul. Konstytucji 3 Maja 42, tel. 56 679 47 02 (03)
Szpital Obserwacyjno-Zakaźny, ul. Krasińskiego 4, tel. 56 679 55 00
Szpital Psychiatryczny, oddziały tel. 56 679 57 00, 56 679 58 00
Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. 56 679 59 79
Specjalistyczny Szpital Miejski im. M. Kopernika ul. Batorego, tel. 56 610 02 09
Specjalistyczny Szpital Matopat, ul. Storczykowa 8, tel. 56 659 48 00
Miejska Przychodnia Specjalistyczna, ul. Uniwersytecka 17, tel. 56 611 99 00

POLICJA

Komenda Miejska Policji, ul. Grudziądzka 17, tel. 47 754 28 11
Komisariat Toruń-Śródmieście, ul. PCK 2, tel. 47 754 24 52
Komisariat Toruń-Rubinkowo, ul. Dziewulskiego 1, tel. 47 754 25 70
Komisariat Toruń-Podgórz, ul. Poznańska 127, tel. 47 754 24 70
Komisariat Policji w Dobrzejewicach, Dobrzejewice 65, tel. 47 754 29 00
Komisariat w Chełmży, ul. Sądowa 2, tel. 47 754 42 00

NA POMOC

Niebieska linia: Pogotowie dla ofiar przemocy w rodzinie: tel. 0801 120 002
Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży, tel. 116 111, poniedziałek - niedziela, godz. 12 -02
Telefon zaufania w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie, tel. 56 622 00 00, poniedziałek - piątek, godz. 19 - 21
Telefon zaufania HIV/AIDS, tel. 801 888 448, 22 692 82 26, poniedziałek - piątek i każda trzecia sobota miesiąca, godz. 9 - 21.

INFORMACJE

Ośrodek Informacji Turystycznej w Toruniu, Rynek Staromiejski 25, tel. 56 621 09 31, visittorun.com
Informacja kolejowa, tel. 19 757
InterCity: tel. 703 200 200
Przewozy Regionalne, tel. 703 202 020
Arriva, tel. 703 302 333
Infolinia kolejowa dla osób niepełnosprawnych, tel. 800 022 222 (stacjonarne), tel. 22 47 32 354 (komórkowe).
Arriva Bus, telefoniczny rozkład jazdy, tel. 703 302 333
MZK Toruń, rozkład jazdy: mzk-torun.pl
informacja o rzeczach pozostawionych w autobusach i tramwajach MZK: tel. 56 612 18 41

INTERWENCJE

Schronisko dla zwierząt, ul. Przybyszewskiego 3, tel. 56 622 48 87, telefon interwencyjny: 666 683 377
Ekopatrol Straży Miejskiej, tel. 56 6225877, tel. alarmowy: 986

eprasa.pl b91f50441e

Tarcza finansowa 2.0 dla przedsiębiorców i kultury

Warszawa
Leszek Rudziński
leszek.rudzinski@polskapress.pl

Premier Mateusz Morawiecki zapowiedział w czwartek wprowadzanie kolejnej tarczy antykryzysowej. To co najmniej 35 mld złotych dla mikroprzedsiębiorstw, ale też branży kulturalnej, rozrywkowej, gastronomicznej.

Premier Mateusz Morawiecki przekonywał na czwartkowej konferencji prasowej, że metody walki z koronawirusem stosowane przez rząd przynoszą efekty. - Przyczyną podstawową jest to, że państwo nie zostawiło samym sobie polskich przedsiębiorców. Wpompowaliśmy wówczas w gospodarkę kilkaset miliardów złotych - mówił.

- By zdać sobie sprawę ze skuteczności naszej tarczy antykryzysowej, trzeba porównać naszą sytuacją z sytuacją innych krajów Unii - dodał.

- OECD i Komisja Europejska przewidują jeden z najniższych spadków PKB w Unii właśnie dla Polski - mówił szef rządu.

Morawiecki ogłosił wprowadzanie nowej tarczy antykryzysowej 2.0. Ma to być pula 35 mld złotych, przeznaczonych na pomoc dla mikroprzedsiębiorstw, ale też branży kulturalnej, rozrywkowej, gastronomicznej. - Państwo polskie ratuje polskie miejsca pracy - stwierdził premier.

Mikrofirmy mają z tej puli otrzymać do 3 mld zł, małe przedsiębiorstwa do 5 mld zł, zaś średnie i duże - od 25 do 27 mld zł. Premier dodał, że zgłaszać będzie można się już w najbliższych dniach.

- Od strony operacyjnej, technicznej i informatycznej jesteśmy przygotowani, dodając, że termin aplikowania o środki „pozostaje otwarty".

Szef rządu precyzował, że kolejna wersja tarczy to będą „takie rozwiązania jak dotacje bezzwrotne dla mikrofirm, to postojowe, to świadczenia z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych czy zwolnienia ze składek na ZUS".

- Rok 2021 będzie rokiem przełomu gospodarczego. Musimy się szybko odbić po roku 2020. Udało nam się uratować branże w ramach naszych działań wiosennych, teraz wprowadzamy tarczę finansową 2.0., która pomoże kolejnym branżom - mówił premier.

Wystąpienie Morawieckiego krytykują politycy opozycji, zwłaszcza w kontekście zapowiedzi zawetowania przez rząd budżetu Unii Europejskiej w celu zablokowania powiązania wypłat funduszy z zasadą praworządności.

- Morawiecki mówi o tarczy 2.0 i wsparciu potrzebujących. Jak to zrobi bez funduszy UE? Kompletny brak wiarygodności. Czechy planują największą obniżkę podatków, a nasz drogi premier chce z nowych podatków pozyskać 8 miliardów. Zamiast ulżyć Polakom, ten rząd jest jak kula u nogi - napisał na Twitterze poseł Platformy Obywatelskiej Robert Tyszkiewicz. ©℗

Państwowa komisja ds. pedofilii dostaje pierwsze zgłoszenia

Warszawa
Kacper Rogacin
kacper.rogacin@polskapress.pl

Do komisji ds. pedofilii wpłynęły już pierwsze zgłoszenia. Jedno z nich przekazał ksiądz Tadeusz Isakowicz-Zaleski, który ma gotowe kolejne zgłoszenia. - Napływają do mnie dziesiątki zgłoszeń. Wysyłam je do komisji i do władz kościelnych. Ale widać, że jest okropna blokada - mówi w rozmowie z RMF FM.

Państwowa Komisja ds. pedofilii od wtorku przyjmuje zgłoszenia o przestępstwach lub ich ukrywaniu. W ciągu kilku dni do komisji trafiły cztery zgłoszenia, ale jej przedstawiciele spodziewają się, że będzie ich dużo, dużo więcej.

Jako jeden z pierwszych zgłoszenie wysłał ksiądz Tadeusz Isakowicz-Zaleski, który stwierdził, że ma przygotowane kolejne trzy opisane zgłoszenia. Jednocześnie poinformował, że w sumie otrzymał już kilkadziesiąt innych zgłoszeń.

Blokada w Kościele

- Ja mogę co najwyżej posegregować je. Jedne wyślę bezpośrednio do komisji, wczoraj to zacząłem. Inne przekazuję władzom kościelnym, bo są to wewnętrzne kościelne sprawy, ale też widać, że jest blokada okropna - mówi w rozmowie z RMF FM.

FOT. ARCHIWUM POLSKA PRESS

Ks. Isakowicz-Zaleski od dawna nagłaśnia sprawy pedofilii w Kościele. Sejm odrzucił jego kandydaturę na członka komisji

Zgłaszającym sprawę pedofilii może być osoba pokrzywdzona, członek rodziny lub ktoś inny, kto posiada wiedzę o przestępstwie

W dniu, kiedy komisja rozpoczęła przyjmowanie zgłoszeń, ksiądz Isakowicz-Zaleski wysłał zawiadomienie, dotyczące tuszowania przestępstwa molestowania i umożliwianie jego popełniania księdzu Stanisławowi P., pracującemu w Woli Radłowskiej pod Tarnowem.

Ze zgłoszenia wynika, że ofiarami księdza było co najmniej kilkanaście osób. Były biskup tarnowski, obecnie arcybiskup katowicki Wiktor Skworc miał wiedzieć od rodziców i nauczycieli, że tamtejszy proboszcz molestuje małych chłopców.

Jak przekazał ksiądz Isakowicz-Zaleski, biskup Skworc obiecał, że rozwiąże problem, ale zamiast tego wysłał księdza Stanisława P. na Ukrainę, gdzie dopuścił się on kolejnych molestowań. Po powrocie do Polski został skierowany do Krynicy-Zdroju, gdzie znowu uczył w szkole.

- Oczekuję, że komisja ds. pedofilii skieruje sprawę arcybiskupa katowickiego do prokuratury - powiedział ks. Isakowicz-Zaleski w rozmowie z RMF.

Państwowa Komisja ds. Pedofilii została powołana ponad rok temu, ale dopiero teraz rozpoczęła swoją działalność. W ostatnich tygodniach trwała rekrutacja pracowników, a także wybór siedziby.

- Komisja ds. pedofilii jest skażona pierworodnym grzechem upolitycznienia. Na dziś nie widzę jednak innej drogi rozliczeń. Moja rola nie polega na tym, żebym był członkiem komisji, tylko żeby wskazywać, które to są przypadki. A są takie rzeczy, że jestem zaszokowany, ile lat można było tuszować takie historie - mówi ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski.

Zgłoszenie może wysłać każdy

Przedstawiciele komisji przypominają, że zgłoszenie o przestępstwie może wysłać każdy, kto ma wiedzę na temat molestowania seksualnego nieletnich lub ukrywania tego procederu.

- Wniosek będzie można złożyć osobiście, za pomocą poczty elektronicznej lub wysłać pocztą. Zgłaszającym może być osoba pokrzywdzona, członek rodziny lub ktoś inny, kto posiada wiedzę o przestępstwie - powiedział dr hab. Błażej Kmieciak, przewodniczący komisji w rozmowie z „Rzeczpospolitą".

Co istotne, zgłoszenie nie musi dotyczyć sprawy aktualnej. Jego przedmiotem może być przestępstwo sprzed wielu lat. ©℗

W KRAJU

Warszawa

„GW": Kaczyński był wywieziony z Warszawy w czasie demonstracji

Podczas demonstracji w ramach Strajku Kobiet, która miała miejsce 30 października przed domem Jarosława Kaczyńskiego, prezes Prawa i Sprawiedliwości został wywieziony poza Warszawę przez ochronę - pisze „Gazeta Wyborcza". Firma ochroniarska miała ubrać prezesa Prawa i Sprawiedliwości w kamizelkę kuloodporną. Demonstranci pojawili się przed domem lidera Zjednoczonej Prawicy na Żoliborzu, by zaprotestować przeciwko wyrokowi Trybunału Konstytucyjnego ws. aborcji. Okazuje się jednak, że - jak donosi „Gazeta Wyborcza" - wicepremiera ds. bezpieczeństwa nie było wtedy w jego domu. Były premier miał zostać wywieziony z Warszawy do ośrodka szkoleniowego w Czerwonym Borze k. Łomży. Taką decyzję podjęła ochraniająca go firma Grom Group. **(AIP)**

Strzelce Opolskie

Sąd nie zajmie się wpisem 14-latka nt. Strajku Kobiet

Sąd Rejonowy w Strzelcach Opolskich odmówił wszczęcia postępowania wobec 14-letniego Macieja Rauhuta z Krapkowic. Policja w Krapkowicach chciała, by chłopak odpowiedział za swoją aktywność na Facebooku. 14-letni Maciej Rauhut udostępnił post na Facebooku dotyczący „krapkowickiego spaceru", czyli protestów przeciwko rządom Prawa i Sprawiedliwości oraz zaostrzeniu prawa antyaborcyjnego, który miał być zorganizowany 17 listopada. Niedługo po tym do jego domu weszła policja. Funkcjonariusze twierdzą, że przyszli „celem przeprowadzenia rozmowy profilaktyczno-informującej z jego rodzicami". Jednak po rozmowie policjanci powiadomili jeszcze wychowawczynię Maćka ze szkoły podstawowej oraz sporządzili wniosek do sądu. Policjanci uznali m.in., że chłopak przejawia demoralizację, czego dowodem miała być właśnie jego aktywność na Facebooku. **(AIP)**

Aborcja dzieli opozycję. Schetyna chce powrotu do kompromisu aborcyjnego

Warszawa
Kacper Rogacin
kacper.rogacin@polskapress.pl

Wypowiedź Grzegorza Schetyny odnośnie aborcji wywołuje spory w Koalicji Obywatelskiej - informuje WP. Były przewodniczący PO poparł powrót do kompromisu aborcyjnego i zaznaczył, że jest przeciwnikiem liberalizacji prawa w tej kwestii.

- Uważam, że należy porozmawiać o tym, jak móc wrócić do kompromisu aborcyjnego, w jaki sposób go unowocześnić i dać mu nowe życie po blisko 28 latach, bo on uchronił nas od wojny domowej w sprawie aborcji - stwierdził Grzegorz Schetyna w rozmowie z Polsatem. Były przewodniczący PO powiedział, że jest przeciwnikiem aborcji na życzenie.

- Kwestia aborcji nie ma dobrych dróg. Drogą trudną i wyboistą był ten kompromis z 1993 roku. Musimy wrócić do jakiegoś wspólnego ustalenia. Być może trzeba się odwołać do woli narodu. To nie tylko kwestia światopoglądowa, to kwestia czystej polityki - dodał.

Poniedziałkowa wypowiedź miała mocno zdenerwować obecne władze Platformy Obywatelskiej. Największa partia Koalicji Obywatelskiej ma od dawna problem z zajęciem jednoznacznego stanowiska w sprawie aborcji w Polsce. Jest przez to krytykowana przez inne ugrupowania oraz przez organizatorów protestów w całym kraju.

Wierchuszka Platformy uważa, że wypowiedź Schetyny tylko pogorszyła sytuację. W Koalicji Obywatelskiej ścierają się bowiem trzy stronnictwa - zwolennicy liberalizacji prawa aborcyjnego, politycy uważający, że kompromis aborcyjny jest najlepszym wyjściem oraz mało liczna, ale wciąż istniejąca grupa zwolenników bardziej konserwatywnego prawa. Wydaje się, że w tej chwili przewagę osiągnęła opcja, niosąca na sztandarach hasło liberalizacji.

Do tej pory KO próbowała łapać wszystkie trzy sroki za ogon - część polityków chodziła na protesty organizowane przez Strajk Kobiet, ale większość działaczy unikała zajęcia jednoznacznego stanowiska.

Sławomir Neumann przyznał w środę w RMF FM, że Platforma dopiero wypracuje swoje stanowisko, choć, jak zaznaczył, nie ma powrotu do kompromisu aborcyjnego.

I właśnie dlatego słowa Schetyny odbierane są jako próba mącenia wody, ponieważ opowiedział się on jednoznacznie za jednym rozwiązaniem, jeszcze przed ustaleniem ostatecznej strategii przez władze PO. Dodatkowo wypowiedź byłego przewodniczącego Platformy dała paliwo tym działaczom, którzy chcą, by partia opowiedziała się jednak za kompromisem. A takie stanowisko PO spowodowałoby tarcia wewnątrz Koalicji Obywatelskiej (Inicjatywa Polska i Zieloni są za liberalizacją prawa aborcyjnego) oraz napięcia na linii PO - Lewica.

- Schetyna nie chodzi na protesty, a my zasuwamy dzień i noc. Gdy staramy się dogadać z Lewicą i budować poparcie wśród kobiet i młodych, Grzegorz wyjeżdża z „kompromisem" twardogłowych prawicowców z lat 90. I próbuje stworzyć wrażenie, że to jest stanowisko Platformy. No nie, nie jest. Partia się zmieniła. A Schetyna gra przeciwko kierownictwu PO celowo - mówi działacz Platformy, cytowany przez WP. ©℗

eprasa.pl b91f50441e

Świat przygotowuje się do szczepień

Londyn
Kazimierz Sikorski
kazimierz.sikorski@polskapress.pl

W wielu krajach trwają już przygotowania do masowych szczepień przeciwko koronawirusowi. Orężem będą szczepionki, które niebawem mają być dopuszczone na rynek.

Świat przygotowuje się do gigantycznej operacji, której skali i trudności jeszcze ludzkość nie widziała. Mowa o szczepieniach przeciwko koronawirusowi, bo szczepionka, a tak naprawdę już kilka specyfików, jest w przededniu wejścia na rynek.

Zdaniem wielu specjalistów pół roku po rozpoczęciu masowych szczepień powinniśmy już zapomnieć o pandemii.

Przed krajami mnóstwo problemów nie tylko technicznych, także etycznych. Szczepionki, które będą podawane ludziom, powstały w nieznanym dotychczas tempie. Budzi to obawy wielu naukowców. Ale przygotowania do szczepień już ruszyły.

Niemcy i Hiszpania są gotowe

Gdyby wierzyć hiszpańskiemu premierowi, tylko jego kraj i Niemcy, jako jedyni na Starym Kontynencie, mają gotowy plan szczepień.

Mają one ruszyć w styczniu i odbywać się będą w 13 tysiącach punktów na terenie kraju - zapowiedział premier Pedro Sanchez.

W Niemczech trwa od pewnego czasu debata, jak rozprowadzać szczepionkę. Władze federalne i poszczególnych landów pracują nad planami dostaw i odpowiedniego przechowywania szczepionek. Poszczególne landy mają w sumie utworzyć 60 ośrodków szczepień w całym kraju.

Władze federalne zapłacą za szczepionkę, wojsko pomoże w jej dystrybucji. Powoła się też specjalne zespoły do szczepień pracowników służby zdrowia i mieszkańców takich instytucji, jak domy opieki.

Zdaniem wielu specjalistów, pół roku po rozpoczęciu masowych szczepień powinniśmy już zapomnieć o pandemii

FOT.COVER IMAGES/EAST NEWS

Kraje Europy planują rozpoczęcie szczepień przeciw koronawirusowi już na początku przyszłego roku. W Stanach Zjednoczonych szczepienia mogą zacząć się już w grudniu

Jedna ze szczepionek, która niebawem trafi na rynek, firmy Pfizer, wymaga jednak przechowywania w temperaturze minus 70 stopni Celsjusza. To przekracza możliwości chłodni używanych przez lekarzy i apteki. I przekracza pojemność zwykłej lodówki. Na dodatek po jej rozmrożeniu powinna być szybko użyta, inaczej staje się bezużyteczna.

Problemem jest też kwestia pierwszeństwa szczepionych. Tym zajmie się rada etyków, akademików i agencja zdrowia publicznego Robert-Koch-Institut.

Pierwszym celem operacji jest uniknięcie zgonów lub przyjęć na intensywną terapię przez priorytetowe traktowanie osób, u których ryzyko zakażenia jest wysokie. Kolejnymi osobami na liście są osoby opiekujące się chorymi lub starszymi.

Londyn wykorzysta wojsko

Bardzo ambitny plan szczepień zapowiedziały także brytyjskie władze. Większość najbardziej podatnych na zakażenie koronawirusem osób mogłaby zostać zaszczepiona jeszcze przed Wielkanocą, zapowiada premier Boris Johnson. Do tej gigantycznej roboty mają być też wykorzystani wojskowi.

Francja: przygotowania trwają

Francja mogłaby rozpocząć szczepienia przeciwko COVID-19 już „na początku 2021 roku", mówił francuski minister zdrowia Olivier Veran. Dodał on, że przygotowania do operacji (tworzenie specjalnych magazynów i ośrodków szczepień) już trwa.

Prof. Elisabeth Bouvet, szefowa Komitetu Technicznego ds. Szczepień, dodaje: Pierwsza faza szczepień nie ma na celu powstrzymanie epidemii, ale chodzi o ochronę najbardziej zagrożonych ludzi i pracowników służby zdrowia.

USA: szczepienia w grudniu?

Do operacji szczepień szykuje się też Ameryka, najbardziej dotknięta pandemią, gdzie liczba śmiertelnych ofiar przekroczyła już ćwierć miliona. Szczepionkę przeciwko koronawirusowi wykorzystano tam również do celów politycznych.

Prezydent Donald Trump zapowiadał jej wykorzystanie jeszcze przed wyborami.

Stąd wytyczne administracja do władz stanowych, by przygotowali się na szczepionkę na przełomie października i listopada. Wiadomo, że ten termin był nierealny.

Wytyczne wysłano też pod koniec sierpnia do pięciu dużych miast w Stanach Zjednoczonych. Prawdopodobnie pierwsze szczepienia rozpoczną się jeszcze w grudniu i będą przeprowadzane nie tylko w szpitalach, mobilnych klinikach, ale w innych miejscach, w których będą możliwości do takich działań.

Trzy szczepionki

Mamy w tej chwili już trzy niemal gotowe do wykorzystania szczepionki: firmy Pfizer, Moderny oraz AZD1222, opracowanej przez koncern AstraZeneca i Uniwersytet Oksfordzki.

Ta ostatnia jest nie tylko skuteczna, ale łatwo ją przechowywać i transportować w dowolny zakątek kuli ziemskiej i co niezwykle ważne, jest też najtańsza z tej trójki.

Kosztuje tylko kilkanaście złotych i jest wielokrotnie tańsza od szczepionki firmy Pfizer i od specyfiku Moderny. Ponadto można ją składować w zwykłej lodówce. ©℗

Merkel: Nie możemy usypiać czujności ludzi

Berlin
Wojciech Szczęsny
wojciech.szczesny@polskapresss.pl

W czwartek przed południem kanclerz Angela Merkel wystąpiła w niemieckim parlamencie, informując o sytuacji związanej z pandemią koronawirusa.

Zgodnie z ustaleniami uzgodnionymi podczas środowego spotkania władz federalnych z premierami poszczególnych landów ograniczenia związane z pandemią będą obowiązywały do 20 grudnia.

Jak stwierdziła Merkel, dzięki obostrzeniom wprowadzonym 2 listopada udało się uniknąć przeciążenia systemu opieki zdrowotnej.

- Trudno powiedzieć, w jakiej znaleźlibyśmy się sytuacji, gdyby nie restrykcje wprowadzone kilka tygodni temu - mówiła w czwartek w Bundestagu kanclerz Niemiec. - Narodowy wysiłek, na który zdecydowaliśmy się dosłownie za pięć dwunasta, pomógł zahamować wzrost zakażeń - dodała, zaznaczając jednocześnie, że na zniesienie ograniczeń związanych m.in. z handlem jest jeszcze za wcześnie.

Niemiecka kanclerz powtórzyła również, że będzie starała się o ogólnoeuropejski zakaz spędzania urlopów świątecznych na nartach.

Za takim rozwiązaniem opowiadają się także Francja i Włochy, ale wciąż nie udało się osiągnąć porozumienia z Austrią, która zamierza uruchomić wyciągi narciarskie i rozpocząć zimowy sezon turystyczny po zakończeniu lockdownu planowanym na 7 grudnia. ©℗

Dramat żony księcia Harry'ego. Meghan Markle w „New York Times" opowiada o stracie dziecka

Nowy Jork
Kazimierz Sikorski
kazimierz.sikorski@polskapress.pl

W poruszającym artykule w „New York Times" Meghan Markle opisuje swój dramat, gdy poroniła i straciła dziecko.

- Tuląc pierwsze dziecko, wiedziałam, że tracę drugie - wyznała na łamach amerykańskiego dziennika Meghan Markle, żona brytyjskiego księcia Harry'ego.

Opisywała potem, jak doszło do jej osobistej tragedii. Był to lipcowy poranek, który zaczął się całkiem zwyczajnie. Zrobiła śniadanie, nakarmiła psy, związała włosy w kucyk, nim wyciągnęła syna z kołyski i po zmianie jego pieluszki poczuła ostry skurcz.

- Upadłam na podłogę, z nim w ramionach, nucąc kołysankę, aby uspokoić nas oboje. Radosna melodia mocno kontrastowała z moim poczuciem, że coś jest nie tak. Ściskając swoje pierworodne dziecko, czułam, że tracę drugie - pisała.

FOT.TOBY MELVILLE/PRESS ASSOCIATION/EAST NEWS

Meghan Markle wzięła ślub z księciem Harrym w maju 2018 r. Para zrezygnowała z udziału w życiu rodziny królewskiej

- Kilka godzin później leżałam w szpitalnym łóżku, trzymając męża za rękę. Poczułam wilgoć na jego dłoni i pocałowałam jego ręce, mokre od naszych łez - wspomina Markle.

„Utrata dziecka oznacza noszenie niemal nieznośnego smutku, którego wielu doświadcza, ale niewielu o nim mówi. W bólu po naszej stracie, mój mąż i ja odkryliśmy, że w skali na sto kobiet od 10 do 20 z nich poroni. Temat wciąż jest tabu, wiąże się ze wstydem, a żałoba jest samotna. Niektórzy dzielnie dzielili się swoimi historiami - otworzyli drzwi, wiedząc, że kiedy jedna osoba mówi prawdę, daje to nam wszystkim pozwolenie na zrobienie tego samego. Dowiedzieliśmy się, że kiedy ludzie pytają, jak się czujemy, i kiedy naprawdę słuchają odpowiedzi, z otwartym sercem i umysłem, ciężar żalu często staje się lżejszy dla nas wszystkich" - pisała.

Meghan Markle urodziła się i wychowywała w Los Angeles. Jej rodzice rozwiedli się, gdy miała 6 lat. Wychowywała ją matka Doria Loyce Ragland, ojca Markle widywała jednak regularnie. ©℗

eprasa.pl b91f50441e

Drobne

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

507123999 Gotówka 2 pok. lub działkę

LOKALE UŻYTKOWE - DO WYNAJĘCIA

LOKAL użytkowy 70 m^2 w Brodnicy tanio wynajmę (okolice centrum). Tel. 697 770 330

DZIAŁKI, GRUNTY KUPIĘ

KUPIĘ ziemię rolną do 1 hektara, 609-499-555.

REKLAMA 019906440

Poszukujemy dostawców prasy!

Zapraszamy do zespołu wiodących dostawców prasy w regionie.
Poszukujemy dystrybutorów na osiedle Wrzosy i Działki św. Józefa.
Czas pracy możemy dostosować do twoich możliwości w zakresie godzin 3:00 – 8:00 rano.
Głównym zadaniem jest dostarczanie prasy do wyznaczonych adresów.
Wymagane są przede wszystkim chęci i odpowiedzialne podejście do wyznaczonego zadania.
Oferujemy stabilne wynagrodzenie proporcjonalne do wykonanej pracy.

Jesteś zainteresowany? Zadzwoń! tel. 501 570 276

GARAŻE

A. Garaże blaszane, bramy garażowe, kojce, cały kraj! transport, montaż gratis, raty !! 509-574-644, 56/649-44-30, 52/388-22-73, 54/421-00-45 www.konstal-garaze.pl

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

OPEL Zafira, 1.6 benzyna + gaz CNG, 7 osób, stan BDB, bogate wyposażenie, 2007r, 603-444-163

OSOBOWE KUPIĘ

SKUP do 1200zł stan obojęt. 514342906

009951043

KAPRAL-CAR
AUTO KASACJA
SKUP AUT
515 111 111

INNE

HAKI Holownicze-montaż, Przyczepy-sprzedaż, wypożyczalnia; 56/655-83-33 www.przyczepytorun.pl

KUPIĘ stary samochód lub motocykl, min. 40-letni. Może być niekompletny lub uszkodzony, 609-499-555.

Praca

ZATRUDNIĘ

CUKIERNIKA-PIEKARZA 510-786-551

ELEKTRYK - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774270543 Cert. 9875

MALARZA, 669-289-165

MALOWANIE, tapetowanie, docieplenia - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774270543. Cert. 9875

MALOWANIE/OCIEPLENIA - Niemcy. 9-13 Euro / godzine netto. Darmowa kwatera + auto. Tel: 539 343 726 lub 602 262 365

ODŚNIEŻANIE dachów płaskich,Toruń. Osoby indywidualne,ekipy. Wysokie stawki. MACONDO 517-972-948, pomiędzy 9.00-18.00

PŁYTKARZA, Murarza, Pracowników do dociepleń; 607-967-967

PRACA w OPIECE NIEMCY. Legalne zatrudnienie, stawki do 1600 euro. Tylko sprawdzone oferty, elastyczne terminy wyjazdów, bezpłatny transport.
Bonus świąteczny do 300 euro na rękę. ZADZWOŃ TERAZ: 501 409 214

STOLARZ - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774270543 Cert. 9875

ŚLUSARZ/ spawacz - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774270543 Cert. 9875

ZATRUDNIĘ pracowników bud. brukarzy,murarzy tel.510262288

ZATRUDNIĘ pracowników do robót brukarskich tel. 510262288

ZATRUDNIĘ tokarza-tokarka duża tel. 505 003 556

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

1000 ZŁ NATYCHMIAST 601-939-090

KREDYT 50 tys. rata 545 zł RRSO 8,3%. Tel. 730 809 809

Handlowe

MATERIAŁY OPAŁOWE

504135983 brykiet dębowy, rozpałka

DREWNO kominkowe 889-330-372

Zdrowie

GINEKOLOGIA

GINEKOLOG 602-440-304

STOMATOLOGIA

NAPRAWA protez, Wyszyńskiego 11a/61. 56/645-45-72

Usługi

AGD RTV FOTO

NAPRAWA telewizorów 501-522-645

BUDOWLANO-REMONTOWE

BLACHODACHÓWKI Szwedzkie NAJTANIEJ, Rynny,Montaż, Transport GRATIS. Zębówiec 501 639 614

CYKLINOWANIE podłóg 507-220-848

GŁADZIE panele malowanie 665159945

MALOWANIE, REMONTY, 502141457

RZETELNE usługi remontowe. Dogodne terminy. Bezpłatna wycena. tel.667-132-927.

ZDUN 508-918-006

INSTALACYJNE

537414100 instalator- hydraulika, gaz, elektryka www.zoly.pl

605-294-008 Hydraulika Udrażnianie

KOMPUTEROWE

514-042-236. Informatyk z dojazdem.

PORZĄDKOWE

.CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki, Karcher.TANIO! 609-542-901

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerek, mycie okien "Kärcher"697-628-925

PRZEPROWADZKI

56/633-52-57, 605-632-353

STOLARSKIE

.603-324-991. Cyklinowanie- profesjonalnie.

TRANSPORTOWE

506-956-135 wynajem z windą.

601-635-017 Czarnoziem, piasek, kruszywa

PRZEWÓZ osób do Niemiec. Z domu pod dom 667-268-535

INNE

FUNDACJA oferuje prywatne usługi opiekuńcze, gospodarcze oraz kompleksowe sprzątanie. Zapraszamy do kontaktu 575 231 118

Matrymonialne

/ / / BIURO Serduszka dwa 883783782

Różne

STARE książki- skup 881-934-948

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

PŁODY ROLNE

SKUP pszenicy oraz mokrej kukurydzy. Kontakt: Ferma Drobiu Mierzynek k. Torunia. Tel. 721297310, 722225577.

REKLAMA 009940609

SOTOR®
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE I CMENTARNE

POMOC CAŁODOBOWA
TEL: 56 655 33 50
WWW.SOTOR.PL

UL. SOWIŃSKIEGO 5
W TORUNIU

eprasa.pl b91f50441e

REKLAMA 009950973

WIOSNĄ KANDYDUJ DO RADY

Każda Gmina w tym Toruń może tworzyć jednostki pomocnicze: sołectwa oraz dzielnice, osiedla i inne.

Zwykle w miastach są to osiedla. Osiedla formalnie w podziale Torunia nie istnieją. Toruń podzielony jest na okręgi. Takie same jak przy Budżecie Obywatelskim.

Okręg reprezentuje Rada Okręgu. Jednak okręg może istnieć bez reprezentacji jeżeli nie będzie minimalnej liczby kandydatów do Rady Okręgu lub w przypadku gdy w wyborach nie weźmie udział minimalna liczba mieszkańców. Tylko ze wtedy będzie „bezradny".

Toruń podzielony jest na **13 okręgów.**

Obecnie **tylko 7 okręgów** ma radę, która reprezentuje mieszkańców.

Radę Okręgu posiada:
OKRĘG NR 3 – RUDAK
OKRĘG NR 4 – CZERNIEWICE
OKRĘG NR 5 – KASZCZOREK
OKRĘG NR 6 – BIELAWY-GRĘBOCIN
OKRĘG NR 10 – WRZOSY
OKRĘG NR 11 – CHEŁMIŃSKIE
OKRĘG NR 13 – BYDGOSKIE

Bez Rady Okręgu pozostaje:
OKRĘG NR 1 – PODGÓRZ
OKRĘG NR 2 – STAWKI
OKRĘG NR 7 – SKARPA
OKRĘG NR 8 – RUBINKOWO
OKRĘG NR 9 – JAKUBSKIE-MOKRE
OKRĘG NR 12 – STAROMIEJSKIE

MIAŁO BYĆ 14 OKRĘGÓW.

30 września 2017 r. zakończyły się „konsultacje społeczne w sprawie nazwy dla tzw. **osiedla JAR** oraz utworzenia urzędowej części miasta dla tego obszaru" czyli ws. utworzenia **Okręgu nr 14**.

Niestety do chwili obecnej radni miejscy nie podjęli żadnych dalszych czynności. W związku z tym Jar podlega pod Okręg Wrzosy. Dziś aktywni mieszkańcy wzięli sprawy w swoje ręce i sami podejmują działania o utworzenie Okręgu Jar. Własny okręg chcą też mieć mieszkańcy: Bielan, Mokre, Jakubskie.

Okręgi bez Rady zdecydowanie tracą. Rada Okręgu ma szerokie możliwości:

RADA OKRĘGU MOŻE:

1. opiniować projekty uchwał Rady Miasta dotyczących okręgu;
2. wnioskować w sprawach lokalnych m.in. do Rady Miasta i Prezydenta Miasta;
3. przedkładać Radzie Miasta własne projekty uchwał dotyczących spraw okręgu;
4. prezentować komisjom Rady Miasta problemy wspólnoty lokalnej;
5. wydawać opinie w sprawach wniosków i skarg mieszkańców okręgu;
6. opiniować zaplanowane w budżecie miasta inwestycje;
7. zgłaszać bieżące uwagi, propozycje i wnioski dotyczących inwestycji o charakterze lokalnym, **na każdym etapie ich realizacji**.

Jeżeli w Twoim okręgu nie ma rady to Prezydent nie ma kogo spytać o opinię dot. Twojego okręgu/„osiedla".

O sile Rady Okręgu decydują ludzie.

Rada Miasta wydłużyła kadencję Rad Okręgów do 21 kwietnia 2021 r. Już teraz zastanów się czy nie chcesz zostać tzw. Radnym Okręgu, a może znasz kogoś kto by godnie reprezentował interes mieszkańców Twojego „Osiedla".

Obecnie członkiem Rady Okręgu może zostać każdy mieszkaniec naszego miasta posiadający bierne prawo wyborcze i zamieszkujący na terenie okręgu, w którym chce zostać radnym. Kandydat musi mieć poparcie **minimum 15** mieszkańców zamieszkałych na terenie okręgu. Mieszkaniec okręgu może udzielić poparcia nieograniczonej liczbie kandydatów. Wniosek o kandydowanie należy złożyć do biura Rady Miasta.

Jednak by wybory się odbyły musi być przynajmniej 10. kandydatów. W przeciwnym razie okręg pozostanie bez rady przez najbliższe 5 lat.

Jednak nim zdecydujesz się kandydować lub pójść na wybory sprawdź dobrze w jakim okręgu mieszkasz, bo granice są mało oczywiste, np. **Wrzosy II nie są częścią okręgu Wrzosy.** W przypadku granic **błędy popełnia nawet komisja ds. wyborów.** Natomiast jeżeli jesteś osobą z niepełnosprawnością musisz mieć na uwadze fakt, że wybory odbywały się dotychczas w miejscach nie zawsze przystosowanych do potrzeb osób z niepełnosprawnością.

Wszystkie działania jakie podejmiesz wspólnie ze znajomymi lub sam będą niestety bez znaczenia jeżeli nie zbierze się min. 150 osób, a pół godziny później przynajmniej 100 osób, to Rada Okręgu nie powstanie przez najbliższe 5 lat. W Toruniu były już sytuacje, gdy zabrakło jednej osoby do utworzenia Rady Okręgu.

CHCESZ WIEDZIEĆ WIĘCEJ? NAPISZ:

Marcin Łowicki
rozruch@rozruch.org
www.rozruch.org

MOŻESZ RÓWNIEŻ ZNALEŹĆ NAS NA FACEBOOKU:

@Razem damy RADY

Materiał sfinansowany przez Narodowy Instytut Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego ze środków Programu Funduszu Inicjatyw Obywatelskich na lata 2014-2020.
Materiał opracowany przez Stowarzyszenie ROzruch, na potrzeby kampanii informacyjno-promocyjnej projektu „Razem damy RADY".

Razem damy RADY | NIW | Sfinansowano przez Narodowy Instytut Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego ze środków Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich na lata 2014 - 2020 | FIO | stowarzyszenie ROzruch

REKLAMA 009956484

SGRH TORUŃ-PODGÓRZ

„Nieznany bohater – artylerzysta kpt. Miron Jan Zarudzki"

Kapitan Miron Zarudzki urodził się 6.01.1909 roku. Był kadetem w Korpusie Kadetów nr 1 we Lwowie, gdzie w 1929 r. zdał maturę. Następnie w latach 1929-1931 przebywał w Szkole Podchorążych Artylerii w Toruniu . Szkołę kończy w 1931 r. z 40. lokatą i promocją w dniu 15 sierpnia 1931 r. uzyskawszy stopień podporucznika służby stałej artylerii. Po ukończeniu szkoły został przydzielony do 2 Pacu w Chełmie jako dowódca plutonu. Awansowany z dniem 1 stycznia 1934 r. do stopnia porucznika. Przeniesiony z dniem 15 października 1936 r. do SPA w Toruniu do 1 Baterii szkolnej jako dowódca plutonu – instruktor haubic 100 mm, ulubionego przez Mirona sprzętu, bierze aktywny udział w życiu SPA.

W latach 1937-1939 pod nadzorem prof. Jaxy-Bykalskiego z Uniwersytetu w Poznaniu opracował testy dla podchorążych. Testy te pozwalały określić predyspozycje dowódcze przyszłych oficerów. Z dniem 1 stycznia 1939 r. obejmuje dowodzenie baterią szkolną haubic w SPRA we Włodzimierzu Wołyńskim. Po mobilizacji pozostałych nadwyżek tworzy baterie liczącą 6 haubic. Bateria zostaje wcielona do Grupy Włodzimierz, która zostaje rozwiązana. Porucznik Zarudzki z grupą podchorążych zgłasza się do SGO „Polesie", walczy pod Kockiem.

Rano 5 października 1939 r. pod Krzywdą strzela ze 75-tki do niemieckich czołgów, obsługa to podchorążowie SPRA. Były to ostatnie polskie armatnie strzały w kampanii wrześniowej. W dniu 6 października 1939 r. po kapitulacji SGO trafia do niewoli. Jest jeńcem Wermachtu z numerem tożsamości 1836, po oflagu Arnswalde trafia do oflagu II C w Woldenbergu, gdzie aktywnie pomaga konspiracji. Na tajny rozkaz gen Chmurowicza porucznik Zarudzki organizuje pierwszy tajny oddział bojowy, pluton „R". Ma to miejsce okresie kwiecień – maj 1942 r.

Po uruchomieniu regularnego odbioru wiadomości oraz tajnych depesz, jak również organizacji patroli ochrony zrzekł się dowodzenia na rzecz oficera łączności, to jest kpt Adamko. Został jego zastępcą do czasu ewakuacji oflagu 25 stycznia 1945 r. Ogółem pluton „R" odebrał ponad 1300 serwisów informacyjnych oraz prawie 300 depesz dla kierownictwa konspiracji oflagu. Porucznik Zarudzki był kilkakrotnie wyróżniany w tajnych rozkazach.

We wrześniu 1944 r. wyznaczony został na dowódcę kompanii szturmowej, która miała opanować oflag. W Woldenbergu przebywało ponad 7 tysięcy jeńców polskich. Ewakuowany 25 stycznia 1945 r. do Sandbostel, w czasie szczegółowej rewizji bierze sprzęt radiowy swojego patrolu i sam podchodzi do kontrolera Austryjaka, który zabiera sprzęt oraz znaczek tożsamości, ale puszcza Mirona do obozu. Gestapo po godzinie szuka porucznika Zarudzkiego, którego ukryli jeńcy francuscy.

W 1946 r. wraca do Torunia, pracuje w ZPC „Kopernik" do emerytury. Po odwilży w kraju publikuje szereg artykułów dotyczących konspiracji w Woldenbergu, zbiera wspomnienia kolegów artylerzystów, znajdują się one w archiwum CSAU. Awansowany do stopnia kapitana. Odznaczony VM Vkl. Umiera 12 kwietnia 1990 r., został pochowany na CCK w Toruniu IV-C2-4 rząd 3, grób 18. Jest on zapomnianym bohaterem, jego nagrobek wymaga naprawy. Oddajmy hołd jego odwadze i wierności przysiędze.

Opracował: Zdzisław Potęga

REKLAMA 009962455

Punkt wymazów Drive Thru

PRZY SKARPIE
UL.PRZY SKARPIE 2A (na parkingu boiska)
pon.-sob. 12.00-18.00
niedz. 10.00-12.00

OKÓLNA
UL.OKÓLNA 1
pon.-sob. 10.00-16.00
niedz. 10.00-12.00

BEMA
UL.G. J. BEMA 73 (parking Arena Toruń)
pon.-sob. 10.00-16.00
niedz. 10.00-12.00

-Posiadamy trzy punkty w Toruniu
-Realizujemy zlecenia prywatne i na NFZ

+48 665 805 182

NFZ Narodowy Fundusz Zdrowia

eprasa.pl b91f50441e

AUTOPROMOCJA 056598381

Przekaż wyrazy pamięci na największym ogólnopolskim **portalu nekrologowym**

nekrologi.net

PARTNER solor

Na nowej stronie portalu nekrologowego **„Nowości"** znajdziesz:

- ponad 260 688 nekrologów i kondolencji, na największej e-nekropolii w Polsce,
- podziękowania,
- zapowiedzi mszy upamiętniających,
- kontakt do zakładów pogrzebowych,
- poradnik pogrzebowy.

NOWOŚCI

Na stronie **www.nekrologi.net** a także w Biurze Ogłoszeń „Nowości" zamówisz nekrolog, kondolencje, podziękowania i inne.

Łukasz Kopański / 606 53 71 37 / lukasz.kopanski@polskapress.pl
Kamila Najda / 56 61 18 151 / kamila.najda@polskapress.pl

009963397

„Rozłąka jest naszym losem,
spotkanie naszą nadzieją"

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy,
że dnia 23.11.2020 roku w wieku 64 lat
odszedł do Pana w 37. roku kapłaństwa
Nasz Kochany Syn, Brat, Szwagier, Wujek, Kuzyn

Ks. Kanonik

Kazimierz Zacharkiewicz

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
modlitwą różańcową 2.12.2020 r. (środa) o godz. 10.30
w kaplicy cmentarnej w Kiełbasinie.
O godz. 11.00 w kościele
p.w. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Kiełbasinie
zostanie odprawiona msza święta żałobna
pod przewodnictwem bpa Wiesława Śmigla.
Po mszy świętej ceremonia pogrzebowa odbędzie się
na cmentarzu parafialnym
w Toruniu-Kaszczorku przy ul. Turystycznej.

Pogrążeni w smutku
Mama, Siostra z rodziną
oraz
Kapłani dekanatu

009961251

„Śpieszmy się kochać ludzi,
tak szybko odchodzą"

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 listopada 2020 r.
zmarła moja kochana Żona, Mama, Babcia i Teściowa

ś†p

Helena Jagielska

lat 81

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
28 listopada 2020 r. o godz. 10.00
modlitwą różańcową w kościele pw. Św. Wawrzyńca
w Dobrzejewicach.
O godz. 10.30 zostanie odprawiona Msza Święta żałobna.
Po Mszy Św. ceremonia pogrzebowa odbędzie się
na Cmentarzu Parafialnym w Dobrzejewicach.

Pogrążona w smutku *Rodzina*

AUTOPROMOCJA 009545797

Zleć **nekrologi, ogłoszenia drobne, życzenia**

Tutaj zlecisz ogłoszenie!

Toruń, ul. Podmurna 31

56 61 18 151, kamila.najda@polskapress.pl
56 61 18 100, lukasz.kopanski@polskapress.pl

NOWOŚCI DZIENNIK TORUŃSKI · Express BYDGOSKI · GAZETA pomorska

009963637

Tak trudno jest powiedzieć
– żegnaj –
komuś najdroższemu.

Z ogromnym bólem zawiadamiamy,
że w dniu 24 listopada 2020 r. odszedł od nas
Człowiek Wielkiego Serca,
wyjątkowej skromności, szlachetności, życzliwości
oraz miłości do ludzi i świata

ś†p

Krzysztof Roman Lankauf

dr nauk geograficznych

Był z nami za krótko
i mógłby jeszcze uczynić wiele dobra,
którym wypełnione było Jego pracowite życie.

Żegnamy Cię dzisiaj Krzysiu,
lecz w naszych sercach pozostaniesz na zawsze.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
28 listopada 2020 r. o godz. 13:00
na cmentarzu parafialnym
przy ul. Gałczyńskiego (główna brama).

Przepełniona wielkim bólem
kochająca Rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

009964634

„Kto znał – wspomni, Kto kochał – nie zapomni"

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 24 listopada 2020 roku odeszła do Pana
nasza kochana Mama, Teściowa, Babcia, Siostra,
Bratowa, Szwagierka i Ciocia

ś†p

Barbara Sojka

z domu Chojnowska
lat 88

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się we wtorek, 1 grudnia
2020 roku o godz. 12.00 Mszą Świętą żałobną, która zostanie
odprawiona w kościele p.w. Chrystusa Króla. Po Mszy Świętej
ceremonia pogrzebowa odbędzie się na Cmentarzu
Parafialnym przy ul. Wybickiego (od ul. Wybickiego).
Pogrążona w smutku
Rodzina
Bus zostanie podstawiony po Mszy Świętej przy kościele.

009964216

„Jak trudno żegnać na zawsze kogoś,
kto jeszcze mógł być z nami"

Naszej drogiej koleżance

Malwinie Borucińskiej

wyrazy głębokiego współczucia
oraz słowa wsparcia i otuchy
w tych trudnych chwilach po stracie

Męża

składają
koleżanki i koledzy z mBanku z Torunia i Bydgoszczy

Myślami i sercem jesteśmy z Tobą.

eprasa.pl b91f50441e

009963605

Podziękowanie Wszystkim, którzy w bolesnych dla nas chwilach
dzielili z nami smutek i żal, okazali wiele serca
i uczestniczyli w ostatniej drodze na miejsce wiecznego spoczynku

ś†p

Ryszarda Karkosika

rodzinie, krewnym, przyjaciołom, znajomym, delegacjom, za złożone wieńce i kwiaty, okazane serce i współczucie
oraz Zakładowi Pogrzebowemu „CULTUS" – Korzybscy za profesjonalizm w organizacji ceremonii pogrzebowej
serdeczne podziękowania

składa

Rodzina

REKLAMA 009928148

009959873

Serdecznie dziękujemy
Wszystkim, którzy uczestniczyli
w ceremonii pogrzebowej
mojego kochanego Męża, Taty, Teścia,
naszego Dziadka, Brata, Wujka i Przyjaciela

ś†p

Edmunda Brzóskniewicza

Krewnym, Przyjaciołom, Znajomym, Sąsiadom,
za wspólną modlitwę, złożone wieńce, wiązanki,
za okazaną pomoc i współczucie
oraz uczestnictwo w ostatniej drodze
na miejsce wiecznego spoczynku

Żona z Rodziną

009962906

Pani

Małgorzacie Wiśniewskiej

wyrazy szczerego współczucia

z powodu śmierci

Mamy

składa

zespół Grupowej Praktyki Lekarskiej

„Przychodni Stawki w Toruniu"

REKLAMA 009927512

CULTUS
KORZYBSCY

- Browarna 2
- Koniuchy 26A
- Okólna 24B (Podgórz)
- Toruńska 92
  Wlk. Nieszawka

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE, CMENTARNE, KAMIENIARSKIE

tel. 56 62-106-14, 603-105-155
CAŁĄ DOBĘ

www.cultus.pl

REKLAMA 009927472

„ALPA"

Zakład i Dom Pogrzebowy

Nowa Główna Siedziba:
Toruń: ul. M. C. Skłodowskiej 41
ul. Podgórna 16
ul. Okólna 30
tel. 56/62-226-59
fax 56/66-11-239

CAŁĄ DOBĘ **www.alpa.com.pl**

- Transport ciała na terenie kraju i Europy;
- Załatwianie formalności pogrzebowych;
- Kremacje, ekshumacje;
- Odzież i dewocjonalia
- Wieńce i wiązanki
- Sprzedaż nagrobków;
- Możliwość wyboru kolorystyki strojów żałobników;
- Z szacunkiem i zaangażowaniem spełniamy ostatnią posługę.

009963508

Wyrazy najgłębszego współczucia

koleżance

Teresie Stępień-Nowickiej

z powodu śmierci

Mamy

składają

Dyrekcja i Zespół
Teatru im. Wilama Horzycy

009962270

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 23 listopada 2020 r.
na wieczną wachtę odszedł
nasz ukochany Ojciec, Mąż i Dziadek

Stefan Czarniecki

Pogrzeb odbędzie się 1 grudnia 2020 r. o godzinie 12.00
na Cmentarzu Farnym w Grudziądzu.

Pogrążona w smutku

rodzina

REKLAMA 009927536

ZAKŁAD POGRZEBOWY SZCZEPAŃCZYK

CAŁĄ DOBĘ

- **Toruń, ul. Prosta 16 oraz Kościuszki 56 tel. 56/62-261-46, 56/678-10-08**

www.szczepanczyk.com.pl

Kaplica Pogrzebowa
przy Kościele Chrystusa Króla

- obsługa pogrzebów w każdej kaplicy, kościele i na wszystkich cmentarzach w Toruniu
- NISKIE CENY
- WŁASNY WYRÓB TRUMIEN
- kremacje, ekshumacje
- bezpłatna koperta parkingowa dla klientów przed zakładem

Dom Pogrzebowy
ul. Nieszawska 33G

REKLAMA 009928144

SOTOR ®

ul. Sowińskiego 5
w Toruniu

ul. Poznańska 6/8
w Toruniu

Centrum kamieniarskie
ul. Grudziądzka 192
w Toruniu

ul. Sobieskiego 23
ul. Cmentarna 2
w Gniewkowie

009963760

Drogiej Koleżance

Justynie Pakuła

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Ojca

składają

Zarząd i Pracownicy
P.S. „ENERGOTERM" Sp. z o.o.

009961963

Łączymy się w żalu i żałobie
z Panią

Ewą Busza-Rzekanowską

w związku ze śmiercią

Mamy

Dyrekcja oraz pracownicy
Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Toruniu

AUTOPROMOCJA 009599084

NOWOŚCI DZIENNIK TORUŃSKI

Jesteśmy
na **Facebooku**

facebook.com/NowosciTorun

REKLAMA 009923614

MISTERIUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

- **Toruń, ul. Rydygiera 33 Rubinkowo I, tel. 56/623-14-41, 883-662-445 CAŁĄ DOBĘ**

www.misteriumtorun.pl

- Pogrzeb w ramach zasiłku ZUS
- Załatwienie formalności pogrzebowych
- Transport ciała
- Posiadamy własną kaplicę przedpogrzebową oraz chłodnię (przy kościele MBKP)
- Godne pożegnanie osoby zmarłej
- Kamieniarstwo. Sprzedaż nagrobków

eprasa.pl b91f50441e

REKLAMA 009926234
PRYWATNA SPECJALISTYCZNA PRAKTYKA LEKARSKA
GABINET PSYCHIATRYCZNY
ARKADIUSZ SZMAŃDA
87-100 Toruń,
ul. Stefana Srebrnego 1
rejestracja, tel. 56 62 10 811,
wizyty domowe 601 959 392

REKLAMA 009927146
MAREK STRAWIŃSKI
Operacje ortopedyczne:
artroskopie kolan,
operacje paluchów,
operacje ręki.
Gabinet Toruń,
ul. Bartkiewiczówny 89 (środa)
Chełmża ul. Szewska 23 (czwartki)
Tel. 603-607-202;
www.strawinski-ortopeda.pl
AUTOPROMOCJA 009500638

Strefa Biznesu
NAJWIĘKSZY REGIONALIZOWANY SERWIS GOSPODARCZY W POLSCE
- Sprawdzone informacje gospodarcze ze świata, z Polski i z Twojego regionu
- Porady dla małych i średnich przedsiębiorstw
- Baza komunikatów i przetargów

www.strefabiznesu.pl

Szacuje się, że aż 10 procent dzieci w wieku szkolnym ma zmiany miażdżycowe. Problem ten dotyczy zazwyczaj tych kilkulatków, których rodzice lub dziadkowie mają dziedziczne skłonności do odkładania się blaszek cholesterolowych.

Zdrowe jedzenie

Jeśli chcemy by nasze dziecko nie miało problemów z cholesterolem powinniśmy:

- dbać o różnorodność posiłku
- zapewniać przynajmniej dwie porcje nabiału dziennie
- ograniczyć spożywanie tłustego mięsa
- wykluczyć z diety tłuszcze zwierzęce
- maksymalnie ograniczyć cukier i sól
- zapewnić przynajmniej pięć porcji owoców i warzyw w ciągu doby
- produkty zbożowe powinny być głównym źródłem kalorii

SOS dla tętnic dzieci

▸▸ Zmiany miażdżycowe mają nawet uczniowie szkół podstawowych

Maja Erdmann

Badania naukowe dowodzą, że nadciśnienie nie jest dolegliwością wyłącznie ludzi starszych. Dotyczy też ona dzieci, nawet kilkulatków.

Szacuje się, że 10 proc. dzieci ma zmiany miażdżycowe. Problem ten dotyczy zazwyczaj tych kilkulatków, których rodzice lub dziadkowie mają skłonności do podwyższonego cholesterolu we krwi. Zmiany miażdżycowe mogą prowadzić do wielu schorzeń układu krążenia, w tym zakrzepic, zwapnienia żył czy choroby wieńcowej. Te właśnie choroby obok nowotworów są główną przyczyną zgonów w Polsce.

Dziecko otyłe trudniej się porusza, szybko się męczy, więc zaczyna unikać jakichkolwiek aktywności. To z kolei prowadzi do jeszcze większej niewydolności całego organizmu i zagrożenia kolejnymi chorobami, takimi jak cukrzyca czy choroby stawów.

Dieta ważna sprawa

Jak uniknąć zagrożeń? Przede wszystkim zmieniając dietę. Nie tylko dla dziecka, ale i dla całej rodziny. Trzeba też się zacząć ruszać. Razem z dzieckiem, by dać mu dobry przykład i wsparcie. W diecie dzieci tak naprawdę nie chodzi o całkowite wyeliminowanie tłuszczu. Jest on przecież nośnikiem wielu cennych witamin, takich jak D, E i A. Chodzi o to, by nasycone tłuszcze pochodzenia zwierzęcego zastąpić tymi dobrej jakości, roślinnymi lub pochodzącymi z mleka, nieprzetwarzanymi i nieratyfikowanymi. Z diety dzieci powinien też zniknąć cukier. Całkowicie. Brak cukru nie zrujnuje dziecku zdrowia. Wystarczy mu ten w zawarty w naturalny sposób w owocach i warzywach.

Ruch nie wymaga wyczynu

Krew w żyłach dziecka powinna od czasu do czasu szybciej krążyć. Wysiłek fizyczny to podstawa rozwoju małego człowieka. Skorzystajmy z okazji i razem z nim zacznijmy uprawiać jakiś sport. Nie musi to być tenis, czy sztuki walki. Wystarczą spacery, jazda na rowerze czy rolkach. W ten sposób nie tylko zadbany o prawidłowy poziom cholesterolu zarówno we krwi dziecka, jak i swojej. Takie wspólne aktywności mają poza tym jeszcze dwa duże plusy. Po pierwsze sprzyjają wzmocnieniu więzi międzypokoleniowej, a po drugie odrywają nasze pociechy od ekranu telefonu, czy komputera.

Czas na badanie

Jeśli nasze dziecko często ma zadyszkę, są w rodzinie przypadki miażdżycy czy nadciśnienia, maluch ma nadwagę, powinniśmy regularnie chodzić z nim na badania u pediatry. To on będzie mógł zlecić podstawowe badania laboratoryjne, takie jak badanie poziomu cholesterolu we krwi.©℗

REKLAMA 009839886
REZONANS MAGNETYCZNY
TOMOGRAFIA KOMPUTEROWA
BARDZO KRÓTKIE TERMINY NA NFZ
„TOMOGRAF"
ul. Batorego 17/19, Toruń
Rejestracja badań odpłatnych:
601 261 986, 22 276 24 40,
56/6100382 lub 383, godz. 8-20
rejestracja@tomograf.torun.pl www.tomograf.torun.pl

REKLAMA 009812216
ZABIEG USUNIĘCIA ZAĆMY
BEZ KOLEJKI W RAMACH NFZ
Jesteśmy przygotowani na czas pandemii – dbamy o bezpieczeństwo!
Citomed
Lecznice Citomed Sp. z o.o.
Zadzwoń i dowiedz się więcej
723 186 483
56 658 44 33

AUTOPROMOCJA 009805020

eprasa.pl b91f50441e

To już 85 lat klubowej historii! Toruński Pomorzanin obchodzi swój piękny jubileusz

FOT. Z ALBUMU „80 LAT TORUŃSKIEGO POMORZANINA"

Zdjęcie z 1938 roku - uroczyste otwarcie nowego sezonu. Po prawej stronie od masztu, na który zostanie wciągnięta flaga, Grzegorz Dunecki, doskonały sprinter toruńskiego Pomorzanina

FOT. Z ALBUMU „80 LAT TORUŃSKIEGO POMORZANINA"

Mecz na lodowisku Pod Grzybem. W ciemnej bluzie bramkarz Tadeusz Tulidziński, olimpijczyk z igrzysk w Helsinkach, oczywiście w hokeju, ale na trawie. Pan Tadeusz ma dziś 88 lat

Historia sportu

Daniel Ludwiński
daniel.ludwinski@polskapress.pl

Pomorzanin nie bije obecnie rekordów popularności i nie gromadzi na trybunach wielkich tłumów. Zarazem nie ma chyba jednak w Toruniu poważnego kibica, który nie doceniałby bogatego sportowego dorobku klubu. W powoli kończącym się 2020 roku Pomorzanin obchodzi piękny jubileusz - to już 85 lat!

Pięć lat temu, przy okazji klubowego 80-lecia, na obchody złożyło się m.in. wydanie okolicznościowego albumu opracowanego przez Andrzeja Kamińskiego, naszego wieloletniego dziennikarza i fotoreportera, a przy tym sportowca i członka Pomorzanina od 1955 roku, sztangisty i kulturysty. W bieżącym roku z powodu pandemii okoliczności nie ułatwiają świętowania. „Nowości" sprawują jednak patronat medialny nad Pomorzaninem, więc tegoroczna rocznica jest doskonałą okazją do przypomnienia chociaż niektórych ważniejszych momentów z klubowego dorobku.

Jak to się wszystko zaczęło? Pomorzanin został założony w 1935 roku, ale korzenie klubu sięgają nieco głębiej w przeszłość. W 1930 i 1933 roku w Toruniu powstały dwa ogniska Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, które były powiązane z dworcami Toruń Główny i Toruń Miasto. Oba ogniska zostały w końcu połączone i fuzja zaowocowała powstaniem KS KPW Pomorzanin. Nowo powstały klub już wtedy otrzymał swoje barwy, które przetrwały do dziś, i jeszcze w okresie przedwojennym mógł się pochwalić szeregiem sekcji.

Po wojnie Pomorzanin zachował swój kolejarski charakter. Na przełomie lat 40. i 50., w związku z wielką reformą polskiego sportu, przez którą kluby utraciły prawo do samodzielnego funkcjonowania i na wzór radziecki musiały przynależeć do zrzeszeń, torunianie występowali pod szyldem Kolejarz Toruń. Tradycyjna nazwa mogła powrócić dopiero na fali odwilży, w 1957 roku, gdy kluby znów zaczęły odzyskiwać swój charakter i wznawiały działalność w sposób możliwie niezależny, nawet jeśli formalnie dalej były związane z danym zrzeszeniem.

Dziś Pomorzanin ma dwie sekcje - piłkarską i hokeja na trawie (pięściarze usamodzielnili się w 2013 roku, choć zachowali swoją nazwę). Wyliczmy jednak także te, które istniały w przeszłości, bo ich liczba pokazuje, jak wszechstronną działalność prowadził zasłużony klub. Na przestrzeni lat w barwach Pomorzanina rywalizowali także bokserzy, gimnastycy, hokeiści na lodzie, lekkoatleci, koszykarze, siatkarze, szachiści, zapaśnicy, sztangiści, łyżwiarze, a nawet żeglarze.

Na przestrzeni lat, jak wyliczył Marcin Rygielski, najwięcej medali w różnych kategoriach wywalczyli dla Pomorzanina hokeiści na trawie - aż 143. 103 medale to dorobek bokserów, 97 lekkoatletów, 17 kajakarzy, 14 hokeistów na lodzie, 4 łyżwiarzy figurowych, 2 siatkarzy, a po jednym gimnastyków artystycznych i futbolistów. W przypadku tych ostatnich mowa tu o złotym medalu mistrzostw Polski juniorów w 1953 roku.

Należy dodać, że wśród wywalczonych medali są nie tylko krajowe trofea, ale również medale mistrzostw Europy i świata.

FOT. Z ALBUMU „80 LAT TORUŃSKIEGO POMORZANINA"

Od kilku dekad klubową tradycją, oczywiście podtrzymywaną również obecnie, są noworoczne treningi piłkarzy, w których biorą udział również byli zawodnicy, a także sympatycy klubu

Dumą Pomorzanina są jego olimpijczycy. Na przestrzeni lat klub dochował się ich siedmiu, biorąc pod uwagę tylko tych, którzy reprezentowali jego barwy w momencie olimpijskiego występu. Jako pierwsza olimpijką została Melania Sinoracka, która podczas igrzysk w Londynie rywalizowała w rzucie oszczepem. Cztery lata później w Helsinkach startował hokeista na trawie Tadeusz Tulidziński (uprawiał także hokej na lodzie). W 1964 roku toruński klub mógł się pochwalić aż trójką swoich reprezentantów podczas zimowych igrzysk w Innsbrucku - byli to hokeiści Józef Stefaniak, Józef Wiśniewski oraz Andrzej Żurawski. Osiem lat później w Sapporo w ich ślady poszedł Ludwik Czechowski. Ostatnim, jak na razie, olimpijczykiem rodem z Pomorzanina jest hokeista na trawie Tomasz Szmidt, któremu mogliśmy kibicować 20 lat temu przy okazji igrzysk w Sydney. Grono olimpijczyków mogło być szersze - wybuch drugiej wojny światowej zabrał najlepsze sportowe lata m.in. Grzegorzowi Duneckiemu. Wprawdzie po jej zakończeniu sprinter wznowił starty, ale w 1940 roku nie mógł rywalizować w Tokio, gdzie planowane były kolejne igrzyska.

Wielu weteranów Pomorzanina do dziś jest blisko klubu, jeśli nie fizycznie, to chociaż emocjonalnie. Piłkarz Walter Sitko (lata gry 1954-1961, w tym występy w II lidze) ma 88 lat i mieszka poza Polską, ale cały czas śledzi wyniki swojej drużyny. Rówieśnikiem Sitki jest wspomniany wcześniej Tadeusz Tulidziński, olimpijczyk z Helsinek, występujący jako bramkarz, który do dziś mieszka w Toruniu. Pan Tadeusz jest obecnie najstarszym żyjącym polskim hokeistą na trawie, który ma w dorobku start na igrzyskach.

A jak wygląda teraźniejszość klubu? Chlubą „Pomorka" są właśnie hokeiści na trawie. Zespół przyzwyczaił już kibiców, że niemal zawsze kończy sezon medalami, zarówno na otwartych boiskach, jak i w halach. W ostatnich latach dobrze radzą sobie także piłkarze, którzy awansowali do III ligi.

Pomorzanin czeka na klubowe pamiątki do muzeum

Stali Czytelnicy mogą pamiętać, że informowaliśmy już, że działacze Pomorzanina mają zamiar utworzyć coś w rodzaju klubowego muzeum, lub izby pamięci, która przypominałaby o bogatym dorobku. Pomysł jest nadal aktualny, ale do jego realizacji potrzeba przestrzeni, w której powstałaby ekspozycja. Póki co „Pomorek" apeluje o udostępnienie pamiątek, zdjęć itd., które można by zewidencjować, lub, jeśli to wykonalne, skopiować. Osoby, które posiadają tego rodzaju materiały, mogą kontaktować się pod adresem mailowym marcinerski@gmail.com.

Historyczne zdjęcia, które ilustrują artykuł, pochodzą ze wspomnianego albumu „80 lat toruńskiego Pomorzanina" i zostały udostępnione przez klub. Znacznie obszerniejsza galeria jest dostępna na naszej stronie internetowej. Polecamy! ©℗

eprasa.pl b91f50441e

Boski Diego w rękach Boga, cała Argentyna w żałobie

Piłka nożna

Bolesław Groszek, Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

„Umarł Bóg" - napisał dziennik L'Équipe, a Diego Maradonę pożegnali Pele, Cristiano Ronaldo, czy Lionel Messi. W cieniu tragedii Robert Lewandowski pobił rekord w Lidze Mistrzów.

Są na świecie wydarzenia, kiedy nawet wieczór z Ligą Mistrzów dla piłkarskiego kibica nie jest najważniejszy. W środowe popołudnie w wieku 60 lat zmarła legenda futbolu - Diego Maradona. Argentyńczyk odszedł w swoim domu, a powodem śmierci był ostry obrzęk płuc, prowadzący do zaostrzenie przewlekłej niewydolności serca. Diego w ostatnich latach budził sporo kontrowersji, ale najwięksi pożegnali go z honorami.

„Pele good, Maradona better, George Best" - brzmi stare powiedzenie kibiców, które staje się coraz mniej aktualne, bo na świecie nie ma już Argentyńczyka i piłkarza z Irlandii Północnej. Obu łączyło wiele - potrafili czarować na boisku, słynęli z zamiłowania do kobiet, wiedzieli, jak się dobrze bawić. Połączyła ich też data 25 listopada, bo obaj odeszli tego samego dnia, a kibice pożegnali Boskiego Diego równo 15 lat po śmierci „piątego Beatlesa".

„Straciłem wspaniałego przyjaciela, a świat stracił legendę. Niech Bóg da siłę członkom rodziny Maradony. Mam nadzieję, że pewnego dnia będziemy mogli razem zagrać w piłkę w niebie" - skomentował smutną wiadomość Pele. Brazylijczyk często był porównywany z Maradoną, ale od środy nikomu nie jest w głowie rozstrzyganie, kto był lepszy, a na piedestał wystawiane są osiągnięcia reprezentanta Albicelestes. „Najlepszy gracz mojego pokolenia i prawdopodobnie najlepszy w historii" - przyznał Gary Lineker.

FOT. JUAN MABROMATA/AFP/EAST NEWS

Na pogrzebie Maradony ma się pojawić ponad milion osób

„Niezrównany magik, który pozostawia ogromne dziedzictwo i pustkę, która nigdy nie zostanie wypełniona" - wróży Cristiano Ronaldo. „Zostawia nas, ale nie odchodzi, bo Diego jest wieczny" - napisał Leo Messi, który zawsze nazywany był następcą rodaka.

Po Maradonie płaczą wszyscy związani z futbolem, a najmocniej neapolitańczycy. To przecież ten filigranowy piłkarz, który w 1984 roku odszedł z Barcelony do stolicy Kampanii, dał fanom Błękitnych coś więcej niż gole. Dzięki Diego biedne południe Włoch mogło walczyć jak równy z równym z bogatą północą, co wcześniej było nie do pomyślenia. Piłkarz stał się bohaterem regionu i gwiazdą na niewyobrażalną skalę, co w przyszłości miało obudzić w nim tak wiele demonów. W środową noc Neapol nie spał, a ludzie gromadzili się pod muralami z podobizną piłkarza i zostawiali tam znicze oraz kwiaty. Szybko rozpoczęto też prace nad zmianą nazwy stadionu Sao Paulo, który już niedługo będzie nosił imię Diego Maradony.

W żałobie pogrążyli się też Argentyńczycy. Na słynnym stadionie La Bombonera zapadła ciemność, a jedno światło można było zobaczyć w loży Boca Juniors nazwanej na cześć byłego piłkarza klubu.

W czwartek trumnę z ciałem Diego Maradony wystawiono w Casa Rosada, siedzibie prezydenta Argentyny. Jak donosi Clarin, doszło do incydentu z udziałem zrozpaczonych kibiców, którzy próbowali sforsować ogrodzenie, by dotknąć trumny z Diego. Interweniowała policja i ochrona obiektu.

Trumna z ciałem Maradony została przyozdobiona flagą Argentyny i koszulką reprezentacji z numerem 10, z którym występował Maradona. Trumnę od żałobników oddzielono barierką i zastępem ochrony pilnującym porządku i odbierającym od fanów kwiaty, flagi, szaliki i koszulki piłkarskie.

Nie sposób opisać, jak wiele osób na całym świecie złożyło hołd legendzie. „Umarł Bóg" - krzyczy z okładki L'Équipe, a trener Marsylii Andre Villas Boas przekonuje, że numer „10" na całym świecie powinien być zastrzeżony. Nie wszyscy byli tak delikatni, bo w części Anglików dalej tkwi zadra za gola strzelonego ręką na mundialu w 1986 roku. „Maradona w rękach Boga" - napisał Daily Star, i dał podpis: „Gdzie był var, gdy najmocniej go potrzebowaliśmy".

Na śmierć Diego zareagowała też UEFA, która zarządziła minutę ciszy przed meczami Ligi Mistrzów i Ligi Europy. Piłkarski świat pogrążony w smutku nie został jednak ograbiony z emocji. W środę kluczowe zwycięstwo zanotował Real Madryt, który wygrał z Interem Mediolan 2:0 i przybliżył się do awansu z grupy.

W tym samym czasie kolejny rekord pobił Robert Lewandowski. Polak otworzył wynik spotkania Bayernu Monachium z Salzburgiem, dzięki czemu strzelił swojego 71. gola w Champions League i został trzecim najlepszym strzelcem w historii tych rozgrywek. Kapitan reprezentacji Polski zrównał się w tym zestawieniu z Hiszpanem Raulem, a przed nim już tylko Lionel Messi (118 goli) i Cristiano Ronaldo (131).

Dzięki zwycięstwu Bayern zapewnił sobie awans do kolejnej rundy, podobnie jak Manchester City dzięki wygranej z Olympiakosem. Sytuację skomplikowali sobie natomiast piłkarze Liverpoolu, którzy przegrali u siebie z Atalantą 0:2, a ich przewaga w tabeli nad zespołem z Bergamo i Ajaxem Amsterdam stopniała do dwóch punktów. ©℗

Chojniczanka jedzie do Ostródy. W III lidze grają obie drużyny z Torunia

Piłka nożna

Daniel Ludwiński
daniel.ludwinski@polskapress.pl

Wielkimi krokami zbliża się zima, ale piłkarze wciąż jeszcze grają. Co więcej, wyłącznie mecze zaległe odbywają się dopiero od III ligi.

II liga aż do połowy przyszłego miesiąca gra po prostu zgodnie z terminarzem - ostatnia jesienna kolejka została zaplanowana na 12-13 grudnia. Na razie nasze drużyny czekają jednak pojedynki z 15. serii spotkań. Ważny mecz ma przed sobą Olimpia, która pozostaje tuż nad strefą spadkową. Sobotni rywal, Garbarnia, jest jedno miejsce niżej i ma punkt mniej.

Niełatwe zadanie ma przed sobą Chojniczanka. Sokół Ostróda, beniaminek II ligi, jest w tabeli ósmy, a więc nieco niżej, ale u siebie potrafi zaskoczyć.

W III lidze piłkarze rozegrają mecze zaległe. Pomorzanina Toruń czeka trudny wyjazd do Starogardu Gdańskiego - miejscowy KP u siebie albo wygrywa (cztery razy), albo przegrywa (także cztery razy), a w tabeli jest siódmy z niewielką stratą nawet do czwartej pozycji.

Łatwiejsze zadanie powinna mieć przed sobą Elana. Drugi z toruńskich klubów podejmie Chemika Police, który dotąd wygrał tylko raz. W środę Elana mierzyła się z innym nisko notowanym przeciwnikiem, którym był Górnik Konin. Torunianie pewnie sięgnęli wówczas po trzy punkty i podobnie powinno być także w niedzielne wczesne popołudnie.

Jesienne granie zakończyła za to Unia Janikowo, nie mająca już żadnych meczów zaległych.

W IV lidze zaległości jest natomiast sporo - w weekend odbędą się mecze nominalnie należące do 13., 14., 15. i 16. kolejki. Najciekawiej powinno być w Bydgoszczy, gdzie prowadzący w tabeli miejscowy Zawisza podejmie trzecią Włocławię. Drugi z włocławskich klubów, Lider, będzie faworytem w pojedynku z BKS-em Bydgoszcz.

Pojedyncze zaległe mecze odbędą się także w obu grupach „okręgówki". Drużyny z czołówki w większości nie grają, bo mają już za sobą komplet spotkań - w grupie pierwszej odnotować można jednak mecz zajmującego piąte miejsce Pomorzanina Serock z Victorią Czernikowo.

II liga - sobota: Olimpia Grudziądz - Garbarnia Kraków (16), Sokół Ostróda - Chojniczanka (18).
III liga - sobota: KP Starogard Gdański - Pomorzanin Toruń (12); **niedziela:** Elana Toruń - Chemik Police (13).
IV liga - sobota: Wda Świecie - Orlęta Aleksandrów Kujawski (11), Chemik Bydgoszcz - Pogoń Mogilno (12), Lider Włocławek - BKS Bydgoszcz (12), Cuiavia Inowrocław - Lech Rypin (13), Zawisza Bydgoszcz - Włocławia (17).
Liga okręgowa, I grupa - sobota: Victoria Koronowo - Elana II Toruń (13), Radzynianka Radzyń Chełmiński - Unia Wąbrzeźno (13), Pomorzanin Serock - Victoria Czernikowo (13).
Liga okręgowa, II grupa - sobota: Szubinianka - Mień Lipno (13), Gopło Kruszwica - LTP Lubanie (13). ©℗

FOT. JACEK SMARZ

Franciszek Marzec (z prawej) i jego koledzy z toruńskiego Pomorzanina tym razem jadą do Starogardu Gdańskiego

Chelsea - Tottenham hitem. Legia gra z Piastem

Piłka nożna

Daniel Ludwiński
daniel.ludwinski@polskapress.pl

Fani futbolu mają przed sobą weekend pełen atrakcyjnych spotkań. W niedzielę nie zabraknie m.in. hitu 10. kolejki Premier League.

W ciekawie zapowiadającym się spotkaniu Chelsea podejmie Tottenham, co oznacza mecz trzeciej drużyny z pierwszą. Emocji spodziewamy się w Niemczech - Bayern Roberta Lewandowskiego jedzie do ósmego w tabeli Stuttgartu.

W Ekstraklasie liderująca Legia zagra u siebie ze słabym w tym sezonie Piastem i będzie zdecydowanym faworytem. Wicelider, Raków, zmierzy się z Wartą. ©℗

Do zobaczenia w TV - piątek: Górnik Łęczna - ŁKS Łódź (17:30, Polsat Sport Extra), Wisła Płock - Cracovia (18, Canal+ Sport), Górnik Zabrze - Pogoń Szczecin (20:30, TVP Sport, Canal+ Sport), Wolfsburg - Werder Brema (20:30, Eleven Sports 4), Crystal Palace - Newcastle United (21, Canal+ Sport 2), Real Valladolid - Levante (21, Eleven Sports 2).
Sobota: Elche - Cadiz (14, nSport+), Stal Mielec - Jagiellonia Białystok (15, Canal+ Sport), Stuttgart - Bayern Monachium (15:30, Eleven Sport 2), Manchester City - Burnley (16, Canal+ Sport 2), Valencia - Atletico Madryt (16:10, Eleven Sports 4), Olympique Marsylia - Nantes (17, nSport+), Podbeskidzie Bielsko-Biała - Śląsk Wrocław (17:30, Canal+ Sport), Benevento - Juventus Turyn (18, Eleven Sports 3), Borussia Mönchengladbach - FC Schalke 04 Gelsenkirchen (18:30, Eleven Sports 1), Huesca - Sevilla (18:30, Eleven Sports 2), Everton - Leeds United (18:30, Canal+ Sport 2), Emmen - Ajax Amsterdam (18:40, Polsat Sport Extra), Wisła Kraków - Zagłębie Lubin (20, Canal+ Sport), Atalanta - Hellas Werona (20:45, Eleven Sports 1), Paris Saint-Germain - Girondins Bordeaux (21, nSport+), Real Madryt - Alaves (21, Canal+ Sport 2), West Bromwich Albion - Sheffield United (21, Canal+ Family).
Niedziela: Widzew Łódź - Arka Gdynia (12:30, Polsat Sport), GKS Katowice - Motor Lublin (12:45, TVP Sport), Olympique Lyon - Stade de Reims (13, Eleven Sports 4), FC Barcelona - Osasuna Pampeluna (14, Eleven Sports 2), Feyenoord Rotterdam - Utrecht (14:30, Polsat Sport Extra), Raków Częstochowa - Warta Poznań (15, Canal+ Sport), AC Milan - Fiorentina (15, Eleven Sports 3), AS Monaco - Nimes Olympique (15, Eleven Sports 4), Bayer 04 Leverkusen - Hertha Berlin (15:30, Canal+ Sport 2), Getafe CF - Athletic Bilbao (16:10, Eleven Sports 2), Legia Warszawa - Piast Gliwice (17:30, Canal+ Premium), Chelsea Londyn - Tottenham Hotspur (17:30, Canal+ Sport), Cagliari - Spezia (18, Eleven Sports 1), Mainz - TSG 1899 Hoffenheim (18, Eleven Sports 3), Celta Vigo - Granada (18:30, Canal+ Sport 2), PSV Eindhoven - Sparta Rotterdam (20, Polsat Sport Extra), Arsenal Londyn - Wolverhampton (20:10, Canal+ Sport), Napoli - AS Roma (20:40, Eleven Sports 1), Real Sociedad - Villarreal (21, Canal+ Sport 2), Saint-Etienne - Lille (21, nSport+).

AUTOPROMOCJA Q002712894B

eprasa.pl b91f50441e

Panowie zagrają o Euro w Walencji, panie o punkty w lidze

Koszykówka

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

Polscy koszykarze w Walencji mogą praktycznie zapewnić sobie awans na Eurobasket 2021. W sobotę zagramy z Rumunią, w poniedziałek z Izraelem. Będziemy też trzymać kciuki za nasze ligowe koszykarki.

FIBA zmieniła organizację kwalifikacji do mistrzostw Europy w okienkach, które zaplanowane były na listopad 2020 r. i luty 2021 r. Mecze w obu okienkach będą rozgrywane w „bańkach" (zamkniętych turniejach), zamiast tradycyjnej formuły spotkań u siebie i na wyjeździe.

Pierwszy turniej z udziałem reprezentacji Polski rozpoczął się 23 listopada w Walencji. Kadra trenera Mike'a Taylora od poniedziałku szykuje się w Hiszpanii do swoich spotkań: w sobotę zagra z Rumunią, a dwa dni później z Izraelem.

Trener Taylor nie ma do dyspozycji optymalnego składu. Z powodów zdrowotnych wypadł A.J. Slaughter, nie ma wciąż w kadrze Adama Waczyńskiego. Zagra natomiast Mateusz Ponitka z euroligowego Zenitu St. Petersburg, którego brakowało w dwóch pierwszych meczach eliminacji.

- Naszą przewagą jest to, że liga rozpoczęła się już wcześniej, mimo tego, że na świecie ciągle jest problem z koronawirusem. Rozgrywki trwają, a to może pomóc reprezentacji - mówi trener Taylor.

W sobotę Polacy zagrają z Rumunią (godz. 16.30 TVP Sport) i będą zdecydowanymi faworytami. Rywale mają na koncie dwie porażki z Hiszpanią i Izraelem. Co ciekawe, w ich składzie zobaczymy Krisa Richarda ze Stelmetu Zielona Góra, bo Amerykanin ma rumuński paszport (w meczu z Hiszpanią zaliczył 14 pkt i 4 asysty).

W poniedziałek (godz. 16.30, TVP Sport) zadanie będzie trudniejsze, bo rywalem biało-czerwonych będzie Izrael. To okazja do rewanżu za niespodziewaną porażkę w Gliwicach w pierwszym meczu kwalifikacji.

Najbliższy EuroBasket zostanie rozegrany od 1 do 18 września 2022 r. w czterech krajach: Czechach, Gruzji, Włoszech i Niemczech.

Panie na ligowych parkietach

Tymczasem koszykarki rozegrają kolejne mecze w Basket Lidze Kobiet. W Polkowicach mecz na szczycie: niepokonany CCC podejmie Basket 25 Bydgoszcz (sobota, 19.00). To będzie trudny sprawdzian aktualnych możliwości podopiecznych trenera Piotra Kulpekszy.

Energa Toruń jedzie do Gdańska na mecz z Politechniką (niedziela, 16.00). Trudno jednak liczyć na przełamanie passy porażek. Z trzech zakontraktowanych ostatnio nowych zawodniczek zagra na razie tylko austriacka podkoszowa Sarah Sagerer. Zdecydowanym faworytem będzie Politechnika, która u siebie wygrała dwa z dotychczasowych trzech meczów.©℗

FOT. KAROLINA MISZTAL

W Hiszpanii polska reprezentacja zagra bez A.J. Slaughtera. To duże osłabienie naszej drużyny

KRÓTKO

FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Skoki narciarskie

W Laponii drugi weekend z Pucharem Świata

Wietrzna, śnieżna i zagadkowa - to chyba trzy główne cechy, które najbardziej oddają atmosferę panującą w fińskiej Ruce. Przed nami dwa konkursy indywidualne. W sobotę skoczkowie zaczną rywalizację o godz. 16.30, dzień później o 15.30; transmisje w Eurosporcie 1 oraz TVP 1. Piątkowe kwalifikacje (godz. 17.00) wyłącznie na antenie Eurosportu 1. **(KW)**

Biathlon

Zaczną w Kontiolahti

Startuje Puchar Świata w biathlonie. W sobotę biegi indywidualne panów (godz. 11.00) i kobiet (14.20). Dzień później sprinty (10.30 oraz 13.40). Transmisje na antenie Eurosportu 1. **(KW)**

Siatkówka

Tylko Pałac u siebie

W niedzielę zawodniczki Polskich Przetworów Pałacu Bydgoszcz zagrają w „Immobile Łuczniczce" z Legionovią (17.00). Drużynę Jokera Świecie czeka wyjazd do Bielska-Białej (poniedziałek, godz. 20.30, Polsat Sport). W delegację udadzą się także siatkarze BKS Visły Bydgoszcz, którzy w sobotę zmierzą się w Siedlcach z KPS (17.00). **(KW)**

LOTTO

ŚRODA, 25.11.

MULTI MULTI - GODZ. 21.50
5, 9, 16, [22], 31, 32, 38, 40, 41, 42, 46, 52, 56, 58, 61, 65, 69, 72, 77, 78

KASKADA - GODZ. 21.50
3, 5, 7, 8, 9, 11, 12, 16, 17, 18, 19, 22

SUPER SZANSA - GODZ. 21.50
8 2 8 1 3 4 3

MINI LOTTO
12, 19, 28, 29, 31

EKSTRA PENSJA
6, 7, 17, 24, 26 - 1

EKSTRA PREMIA
1, 5, 16, 22, 35 - 1

CZWARTEK, 26.11.

MULTI MULTI - GODZ. 14.00
1, 5, 6, 8, 9, 10, 12, 13, 17, 19, [27], 31, 44, 47, 51, 66, 71, 73, 74, 80

KASKADA - GODZ. 14.00
2, 4, 7, 11, 12, 13, 14, 17, 20, 21, 22, 24

SUPER SZANSA - GODZ. 14.00
0 9 4 1 6 2 3

Mikołaje pobiegną, ale przy obostrzeniach

Rekreacja

Piotr Bednarczyk
piotr.bednarczyk@polskapress.pl

Na 21, 10 i 5 kilometrów będzie można rywalizować 6 grudnia w Festiwalu Biegów Świętych Mikołajów w Toruniu.

Festiwal odbędzie się przy zachowaniu rygorów sanitarnych, bez udziału kibiców. Start i meta każdego z biegów usytuowano na stadionie miejskim przy ulicy Bema. Starty do poszczególnych biegów (maksymalnie może pobiec w nich 250 osób) wyznaczono na godziny: g. 9 - 5 km; g. 10 - 10 km; g. 11.30 - półmaraton (pierwsza fala), g. 13.55 - półmaraton (druga fala).

- To praktycznie cztery oddzielne imprezy - wyjaśnia prezes Stowarzyszenia Maraton Toruński Grzegorz Flis. - Będą miały rangę Drużynowych Mistrzostw Polski Św. Mikołajów. Musimy spełnić szereg wymogów sanitarnych, ale jesteśmy w stałym kontakcie z Sanepidem i wydaje się, że sytuację mamy opanowaną. M. in. zawodnicy muszą być świadomi, że kolejne biegi rozpoczynać się będą dopiero po zejściu ze stadionu uczestników poprzednich, medale dostaną do ręki, a nie zawieszone na szyję, posiłek jest do spożycia poza stadionem. Nie będzie też tradycyjnych dekoracji. Inna będzie też forma odbierania pakietów startowych.

Biuro zawodów czynne będzie w hali tenisowej przy Szosie Chełmińskiej 75 b w sobotę (5 grudnia) w godz. 15-20 oraz w niedzielę (6 grudnia) w godz. 8-12.

Festiwalowi towarzyszyć będzie bieg wirtualny. Aplikacje na telefony można pobrać na stronie biegmikolajow.pl. Tam również biegacze znajdą wszystkie szczegóły dotyczące biegów, odbioru pakietów, linki do zgłoszenia się drogą elektroniczną oraz szczegóły akcji charytatywnej.©℗

FOT. JACEK SMARZ

Najefektowniejszy moment każdego Biegu Świętych Mikołajów, czyli start setek zawodników

W weekend kończymy rundę zasadniczą. Trudne zadanie torunian

Tenis stołowy

Piotr Bednarczyk

Po miesięcznej przerwie przed decydującym rozdaniem stają tenisiści stołowi LOTTO Superligi.

Dziś, jutro i pojutrze ostatnie spotkania rundy zasadniczej. Po niej zespoły z miejsc 1-6 trafią do grupy mistrzowskiej, zaś drużyny z lokat 7-13 znajdą się w grupie spadkowej.

Pewnymi występów w czołowej szóstce są Dekorglass Działdowo, Bogoria Grodzisk, Dojlidy Białystok, Sokołów Jarosław i LOTTO Zooleszcz Gwiazda Bydgoszcz. O tym, która drużyna dołączy do ekipy walczącej o medale, zadecyduje dzisiejszy mecz AZS-u AWFiS-u Balty Gdańsk z Energą Manekinem Toruń. Rozpocznie się on o godzinie 18.00 i będzie transmitowany przez SportKlub.

Faworytem są gospodarze, którzy wyprzedzają torunian o trzy punkty. Gościom awans do szóstki da jedynie zwycięstwo za 3 oczka, czyli 3:0 lub 3:1.

LOTTO Zooleszcz Gwiazda rozegrała już wszystkie 12 spotkań i dziś będzie pauzowała. W jej przypadku wszystko jest jasne - zajmie po rundzie zasadniczej piąte miejsce. Olimpia-Unia Grudziądz jest dwunasta i dziś o godzinie 19.00 podejmie Dojlidy Białystok.©℗ **MACZ**

NOWOŚCI DZIENNIK TORUŃSKI
www.nowosci.com.pl

REDAKCJA „Nowości" Dziennik Toruński, ul. Podmurna 31, 87-100 Toruń
redakcja@polskapress.pl

Redaktor naczelny
Tomasz Pietraszak, tel. 52 32 63 164
tomasz.pietraszak@polskapress.pl

Zastępca redaktora naczelnego
Mariusz Załuski, tel. 56 611 81 73
mariusz.zaluski@polskapress.pl
Kierownik działu Toruń
Marek Nienartowicz,
tel. 56 611 81 14
marek.nienartowicz@polskapress.pl
Redaktor wydań
Ryszard Warta, tel. 56 611 81 82
Marcin Zawadzki, tel. 56 611 81 76
newsroom@polskapress.pl
Kierownik wydania magazynowego
Barbara Jadzińska-Zgubieńska,
tel. 52 32 63 130
barbara.jadzinska@polskapress.pl

Dział sportowy
Piotr Bednarczyk
tel. 56 611 81 18, sport@polskapress.pl

Wydawca ma prawo odmówić publikacji ogłoszenia bez podania przyczyny.

Wydawca
Polska Press Sp. z o.o. Oddział w Bydgoszczy,
ul. Zamoyskiego 2, 85-063 Bydgoszcz
sekretariat: tel. 52 32 63 113, fax 52 32 21 031
Prezes oddziału
Marek Ciesielski, tel. 52 32 63 113
marek.ciesielski@polskapress.pl

Biuro reklamy
Dyrektor: Agnieszka Perlińska,
tel.52 32 63 105, agnieszka.perlinska@polskapress.pl
Biuro ogłoszeń tel. 56 611 81 51
Marketing tel. 52 32 63 126
Prenumeratę przyjmują
Wydawca „Nowości" Dziennik Toruński,
tel. 56 611 81 81, kioski „RUCH" SA,
„KOLPORTER" SA, „GARMOND-PRESS"
oraz Urzędy Pocztowe
Biuro obsługi prenumeratora
prenumerata.bydgoszcz@polskapress.pl
tel. 56 451 91 04, od 9.00 do 15.00

Drukarnia Dyrektor: Janusz Śliwiński,
Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229, tel. 52 58 48 699;
drukarnia@pprint.pl

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie dziennikzachodni.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Polskie Badania Czytelnictwa
Nakład Kontrolowany ZKDP

POLSKA PRESS GRUPA

WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes zarządu Dorota Stanek
Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder
Członek zarządu Paweł Fąfara
Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor artystyczny
Tomasz Bocheński
Dyrektor marketingu
Sławomir Nowak, slawomir.nowak@polskapress.pl
Dyrektor zarządzający biura reklamy
Maciej Kossowski
maciej.kossowski@polskapress.pl
Dyrektor kolportażu
Karol Wlazło karol.wlazlo@polskapress.pl
Agencja AIP
kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasowy
Joanna Pazio tel. 22 201 44 38,
joanna.pazio@polskapress.pl

eprasa.pl b91f50441e

REKLAMA 049856949

Pomagamy pomagać

w naszych sklepach medycznych

ZDROWIE sklepy medyczne

Zapewniamy:

- pomoc i poradę eksperta
- sprzedaż refundowaną NFZ
- szeroki wybór produktów znanych marek

Od 9.00 do 11.00 - dodatkowe rabaty dla seniorów

Adresy sklepów w Toruniu:

- Żółkiewskiego 20/26 • 8.00 - 17.00
- Konstytucji 3-go Maja 10 • 8.00 - 16.00
- Łyskowskiego 18 • 9.00 - 17.00
- Mickiewicza 59 • 8.00 - 16.00
- Storczykowa 8/10 • 8.00 - 16.00

Zapraszamy!

TZMO GRUPA